PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr 73 (7511)
26. III. 1968 r.
WTOREK
6 stron
CENA 50 gr
NAKŁAD: 530.986 egz.

KATOWICE
SOSNOWIEC
CZĘSTOCHOWA
BYTOM
GLIWICE
RYBNIK

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rada Bezpieczeństwa potępia nowy akt agresji izraelskiej

Zapowiedź podjęcia sankcji zgodnie z Kartą NZ

NOWY JORK (PAP)

Po czterech dniach posiedzeń i zakulisowych konsultacji Rada Bezpieczeństwa podjęła jednomyślnie rezolucję potępiającą agresję Izraela i zapowiadającą, że jeśli akt tego rodzaju powtórzy się w przyszłości, podjęte zostaną zgodnie z Kartą NZ sankcje przeciwko agresorowi.

W uchwalonym dokumencie stwierdza się, że Rada Bezpieczeństwa po zapoznaniu się z materiałami przedłożonymi przez delegacje Jordanii i Izraela oraz z raportami szefa sztabu grupy obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie, doszła do przekonania, że zbrojna akcja podjęta przez Izrael przeciwko Jordanii była operacją starannie zaplanowaną i od pewnego czasu przygotowywaną.

W oparciu o przedłożone jej dokumenty i zaistniałe fakty Rada Bezpieczeństwa wyraziła ubolewanie, że wydarzenia przyniosły straty w ludziach i mieniu, wyraziła potępienie akcji militarnej podjętej przez Izrael jako przykład jaskrawego łamania zasad Karty Narodów Zjednoczonych oraz porozumień w sprawie zawieszenia broni na Bliskim Wschodzie i dezaprobatę wobec wszystkich incydentów naruszających porozumienie o zawieszeniu broni.

Rada stwierdza, że akcje militarnych represji i naruszanie zawieszenia broni nie mogą być nadal tolerowane. W wypadku tego rodzaju incydentów, Rada, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych, podejmie odpowiednie i energiczne kroki przeciwdziałania. Rada wzywa Izrael, by powstrzymał się od wszelkich akcji łamiących poprzednie uchwały ONZ w sprawie Bliskiego Wschodu i zaleca sekretarzowi generalnemu ONZ, by uważnie śledził rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie i informował Radę o dalszych wydarzeniach.

Po jednomyślnym uchwaleniu tego dokumentu, doszło do dyskusji w toku której poszczególni członkowie Rady uzasadnili swoje stanowisko wobec wydarzeń na Bliskim Wschodzie.

Nowe prowokacje izraelskie nad Jordanem

LONDYN — PARYŻ — MOSKWA (PAP)

Według doniesień z Ammanu, w godzinach południowych 25 bm. wojska izraelskie trzykrotnie otwierały ogień na pozycje jordańskie na wschodnim brzegu Jordanu. Po raz pierwszy Izraelczycy ostrzelali z moździerzy posterunek Al Karu. Strona jordańska odpowiedziała ogniem, który trwał pięć minut. Po półgodzinnej ciszy wojska izraelskie otworzyły ogień z dział, a po dziesięciominutowej przerwie poczęły ostrzeliwać jedną z przepraw rzecznych. Jordańczycy znów zareagowali na te prowokacje. Po kwadransie wymiana strzałów ustała.

Rzecznik armii jordańskiej stwierdził, że ogień izraelski nie spowodował strat. Również rzecznik wojsk izraelskich w Tel-Awiwie oświadczył, że nie było strat po stronie izraelskiej. Twierdził on, że ta wymiana strzałów pozostawała w związku ze starciem na okupowanym terytorium jordańskim w nocy z niedzieli na poniedziałek między żołnierzami izraelskimi a bojownikami ruchu oporu z organizacji „El Fatah". Podczas starcia — według danych z Tel-Awiwu — poniosło śmierć dwóch bojowników arabskich, podczas gdy po stronie okupanta zginął jeden żołnierz, a trzech odniosło rany. W ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano zwiększoną aktywność arabskiego ruchu oporu w dolinie Jordanu.

AGENCJE DONIOSŁY

● Do Damaszku przybył z 5-dniową wizytą oficjalną minister obrony ZSRR marszałek A. Greczko.

● Przebywający w Sztokholmie, na zaproszenie szwedzkiego MSZ, wicemin. spraw zagranicznych PRL Marian Naszkowski, odbył rozmowę ze szwedzkim ministrem spraw zagranicznych T. Nilssonem, z ministrem do spraw rozbrojenia panią A. Myrdal. Dziś rozmowy będą kontynuowane.

Spotkanie kierownictwa KW PZPR z aktywem huty „Dzierżyński"

Dalsza poprawa warunków życia i pracy załóg robotniczych główną troską Partii

(Obsługa własna)

Wczoraj kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach spotkało się z uczestnikami Konferencji Samorządu Robotniczego huty im. Feliksa Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej. W spotkaniu tym wzięli udział: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach tow. Edward Gierek, członek KC, sekretarz KW tow. Zdzisław Grudzień, zastępca członka KC, sekretarz KW tow. Stanisław Kowalczyk i członek Egzekutywy KW, wiceminister MPC tow. Ryszard Trzcionka.

Po zwiedzeniu kilku wydziałów huty, m. in. odlewni i stalowni, członkowie kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego spotkali się z uczestnikami KSR huty. Po informacyjnych wystąpieniach I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR huty tow. Mieczysława Przyjemskiego i dyrektora huty tow. Mariana Bulskiego — głos zabrał tow. Edward Gierek.

Huta im. F. Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej przeżywała w minionych latach szereg trudności. Spiętrzenie prac modernizacyjnych i nie najlepsza organizacja pracy spowodowały, iż np. w 1966 roku zakład nie wykonał planowych zadań. Zmiana rozpoczęła się dopiero w roku 1967. Pomoc Komitetu Wojewódzkiego, mobilizacja aktywu partyjnego i gospodarczego huty, realizacja

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

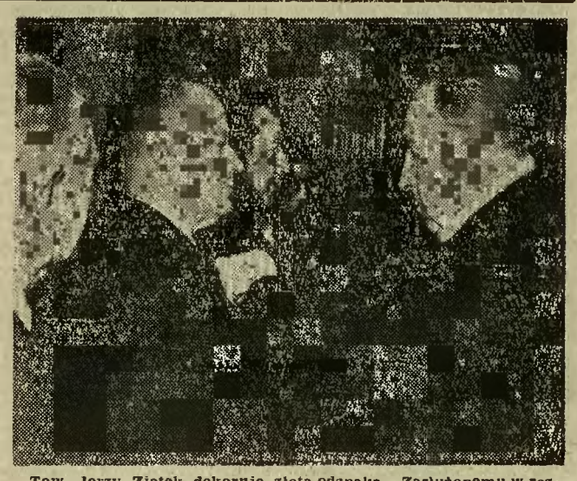

Tow. Jerzy Ziętek dekoruje złotą odznaką „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego" Michała Leśniaka aktora Teatru Polskiego w Bielsku-Białej. Foto: Zygmunt Wieczorek

Z okazji Światowego Dnia Teatru

● Odznaczenia dla aktorów ● Szeroki program dalszego upowszechniania sztuki

(Informacja własna)

Dziś obchodzimy Światowy Dzień Teatru, już siódmy z kolei. Święto, przypominające o doniosłej roli ideowej, wychowawczej i politycznej teatru w społeczeństwie. Z tej okazji w Sali Marmurowej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyło się uroczyste spotkanie władz wojewódzkich z ludźmi teatru i działaczami kultury. Przybyli na nie członek Rady Państwa, przewodniczący Prezydium WRN tow. Jerzy Ziętek, sekretarz KW PZPR tow. Jan Leś, przewodniczący WKZZ tow. Roman Stachoń, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. Józef Grygiel, wiceprzewodniczący Prezydium WRN tow. Stanisław Kiermaszek oraz kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN tow. Zbyszko Mikołajski.

Tow. Jerzy Ziętek w przemówieniu inaugurującym uroczystość przypomniał, iż tegorocznemu świętu patronuje hasło: „Teatr a widz robotniczy", obejmujące swą treścią szeroki program dalszego upowszechniania sztuki teatralnej jako więzi między ludzkiej, o dużym znaczeniu społecznym i uczuciowym.

— W perspektywie historycznej — stwierdził mówca — hasło to przywodzi nam na myśl ogromny trud jaki nasza Ludowa Ojczyzna od pierwszej chwili po wyzwoleniu poniosła dla odbudowy i krzewienia kultury w kraju. Społeczeństwo nasze zrozumiało bowiem, że rozwój kultury jest nieodłącznym elementem rewolucji socjalistycznej i częścią składową budownictwa socjalistycznego...

W imieniu Egzekutywy KW PZPR i Prezydium WRN tow. Jerzy Ziętek złożył życzenia ludziom teatru, aby ich sztuka docierała do każdego zakątka naszego regionu, rozszerzała swój zasięg i oddziaływanie przynosząc artystom, działaczom i pracownikom teatru dalsze sukcesy w pracy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Radzieccy weterani z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP)

W Polsce przebywa na 8-dniowej wycieczce, zorganizowanej przez PTTK 30-osobowa grupa radzieckich weteranów II wojny światowej. Dotychczas zwiedzili oni Warszawę i okolice, a następnie udali się w dalszą podróż do Wrocławia, Katowic i Krakowa.

Wszyscy uczestnicy wycieczki brali udział w walkach o wyzwolenie Warszawy; część z nich walczyła o Gdynię, Gdańsk, Bydgoszcz, Kołobrzeg, Wał Pomorski; pozostali — o wyzwolenie Wrocławia, Katowic i innych miast Polski.

Odwiedziny Polski po 23 latach mają więc dla nich szczególne znaczenie. Wszyscy z zachwytem mówią o odbudowanej stolicy, jakże odmiennej od tej, którą pamiętają.

Centralne uroczystości „Dnia Metalowca" w Zabrzu

■ Odznaczenia i wyróżnienia dla najlepszych ■ Nowe obiekty socjalne ■ Dodatkowa produkcja dla uczczenia V Zjazdu Partii.

(Informacja własna)

Przeszło 800-tysięczna rzesza pracowników przedsiębiorstw przemysłu maszynowego i ciężkiego obchodzić będzie za kilka dni, po raz piąty z rzędu, swoje doroczne święto — „Dzień Metalowca". Będzie się ono łączyć z podsumowaniem zeszłorocznych osiągnięć tej branży i pełną mobilizacją załóg do wykonania zadań postawionych przed metalowcami na rok bieżący w zakresie zwiększania produkcji, poprawy jej jakości i nowoczesności, rozwoju eksportu itp.

Centralna, ogólnokrajowa akademia z okazji tegorocznego „Dnia Metalowca" — której gospodarzami będą załogi województwa katowickiego — odbędzie się w najbliższą niedzielę, w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu. Udział w niej zapowiedziało przeszło 2,5 tysiąca przedstawicieli załóg fabrycznych, pracowników biur projektowo - konstrukcyjnych, placówek naukowo-badawczych, central handlowych itd.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Zwolnieni ze stanowisk w Uniwersytecie Warszawskim

WARSZAWA (PAP)

25 bm. zostali zwolnieni ze swych stanowisk w Uniwersytecie Warszawskim profesorowie Wydziału Filozoficznego: prof. dr **Bronisław Baczko**, prof. dr **Leszek Kołakowski**, prof. dr **Stefan Morawski**, docenci tego wydziału: **Zygmunt Bauman, Maria Hirszowicz**, oraz profesor Wydziału Ekonomii Politycznej — **Włodzimierz Brus.**

• • •

Opinia publiczna posiada już sporo informacji o organizatorach ostatnich wydarzeń na Uniwersytecie Warszawskim i w środowisku studenckim. Wiadomo, że bezpośrednimi sprawcami tych wydarzeń była dobrze zorganizowana grupa studentów lub byłych absolwentów Uniwersytetu Warszawskiego, głównie pochodzenia żydowskiego, znanych od dłuższego czasu z rewizjonistycznych wystąpień i poglądów. Prasa informowała zarówno o składzie tej grupy, jak również charakteryzowała szeroko sylwetki jej głównych reprezentantów.

Jest oczywiste, że grupa ta nie mogłaby tak długo działać na Uniwersytecie Warszawskim i wywierać określonego wpływu na umysły części młodzieży, gdyby nie znalazła protektorów i obrońców u niektórych pracowników nauki na Wydziale Filozoficzno-Socjologicznym oraz Ekonomicznym.

Analizując sytuację na tych wydziałach i postawę kadry naukowo-dydaktycznej — minister oświaty i szkolnictwa wyższego uznał za konieczne zwolnić ze stanowisk zajmowanych w UW prof. prof. W. Brusa, B. Baczko, L. Kołakowskiego i St. Morawskiego oraz doc. doc. Z. Baumana i M. Hirszowicz-Bielińską. Decyzja ta jest konsekwencją postawy jaką ci profesorowie i docenci zajmowali od kilku lat, ich działalności politycznej i sprzecznej z obowiązkami jakie na pracowników naukowych nakłada ustawa o szkolnictwie wyższym.

Pracownicy nauki pozbawieni stanowisk na UW uprawiają dyscypliny naukowe o dużym znaczeniu ideologicznym i ścisłym związku z polityką. Powinno to było dyktować im szczególną rozwagę i poczucie odpowiedzialności politycznej. Poszli oni jednak inną drogą, drogą walki przeciw polityce naszego państwa i partii z pozycji rewizjonistycznych, drogą zaszczepiania młodzieży poglądów politycznych sprzecznych z socjalistycznym kierunkiem rozwoju Polski. Przekształcając swoje uniwersyteckie placówki w ośrodki opozycji politycznej — przyczynili się oni właśnie do tworzenia klimatu politycznego, w którym mogła rozwijać się działalność grupy bezpośrednich inicjatorów ostatnich wystąpień antypaństwowych.

Wszyscy wymienieni pracownicy naukowo-dydaktyczni ponoszą dużą moralną i polityczną odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia na UW. Udzielali oni przez długi czas ideowego wsparcia oraz osłony grupie Kuronia i Modzelewskiego, a następnie Michnika, Szlajfera, Blumsztajna, Dojczgewanda i innych.

Państwo ludowe wysoko ceni twórczy trud naukowców, szanuje specyficzne prawa ich działalności i tworzy możliwie najlepsze warunki ich pracy. Politykę naszej partii zawsze cechowało dążenie do zapewnienia środowisku naukowemu niezbędnej swobody działalności naukowej i dyskusji naukowych. Władze pań-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

S. Żółkiewski odwołany ze stanowiska w PAN

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów odwołał prof. dr **Stefana Żółkiewskiego** ze stanowiska sekretarza Wydziału Nauk Społecznych Polskiej Akademii Nauk.

W sobotę i niedzielę

27 wypadków drogowych i 118 pożarów

W sobotę i niedzielę zanotowano na terenie kraju 27 poważniejszych wypadków drogowych, w których zginęło 11 osób, a 18 odniosło rany. Najczęstszą przyczyną wypadków było rozwijanie nadmiernej szybkości, oraz nieprawidłowe wyprzedzanie.

Np. w miejscowości Kotliska (pow. Kutno, woj. łódzkie) samochód ciężarowy „Star" prowadzony przez Stanisława Okrasę wyprzedzając wóz konny zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnej strony samochodem osobowym „Wartburg", prowadzonym przez Jerzego Dąbrowskiego. W wypadku poniosły śmierć żona i matka kierowcy „Wartburga". Jerzy Dąbrowski i jego córka doznali ciężkich obrażeń.

W ciągu ostatnich dwu dni Komenda Główna Straży Pożarnych zanotowała 118 pożarów. Z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w miejscowości Sudragi (pow. Sierpc, woj. warszawskie). Mimo energicznej akcji ratunkowej ogień strawił 12 budynków.

Jaka pogoda?

Jak podaje PIHM dziś przewiduje się zachmurzenie niewielkie. Gdzieniegdzie przelotne opady. W nocy temperatura powyżej zera, w dzień temperatura maksymalna od 12 na północnym-zachodzie do 15 w centrum i 20 st. na południowym-wschodzie i południu. Wiatry umiarkowane.

Włoska misja gospodarcza w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie przebywa włoska misja gospodarcza pod przewodnictwem dyrektora generalnego ministerstwa handlu zagranicznego Sergio Parboni. W skład misji wchodzą przedstawiciele włoskiego ministerstwa udziałów państwowych, ministerstwa przemysłu i handlu oraz zrzeszenia przemysłowego „Confindustria" a także reprezentanci wielu firm. Goście włoscy, którzy przebywać będą w naszym kraju do 3 kwietnia br., prowadzić będą rozmowy z przedstawicielami naszych resortów gospodarczych oraz central handlowych i zjednoczeń przemysłowych, dotyczące dalszych możliwości rozwoju obrotów towarowych i współpracy przemysłowej między obu krajami.

Płyną depesze do tow. Władysława Gomułki

Jesteśmy dumni z naszych osiągnięć

WARSZAWA (PAP)

Nikt i nic nie zdoła nas zepchnąć z drogi socjalistycznego budownictwa — to stwierdzenie powtarza się w tysiącach depesz i listów, napływających nieprzerwaną falą do Komitetu Centralnego partii na ręce I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki.

Mamy prawo być dumni z tego, co osiągnęliśmy dzięki wysiłkowi klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy — piszą robotnicy i naukowcy, uczniowie i nauczyciele, pracownicy kultury i chłopi, z dalekich wsi. Z treści depesz przebija niezłomne przekonanie, że fundamentem dalszego pomyślnego rozwoju naszego kraju jest umacnianie jedności wszystkich ludzi pracy oddanych Ludowej Ojczyźnie oraz poparcie narodu dla polityki PZPR. Padają słowa potępienia dla osób i grup, które w perfidny sposób nadużyły zaufania społeczeństwa i partii, dla przywódców reakcji społecznej — rewizjonistów i syjonistów.

Żądania ostatecznego oczyszczenia naszego życia z elementów wrogich narodowi i socjalizmowi zawarte są we wszystkich listach, rezolucjach i depeszach.

W Warszawie odbyło się zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Zjednoczonych Zespołach Realizatorów Filmowych, skupiających pracowników twórczych i technicznych kinematografii z ośrodka stołecznego, łódzkiego i wrocławskiego (wśród członków tej organizacji znajdują się m. in. tak wybitni twórcy jak Wanda Jakubowska, Jerzy Kawalerowicz, Czesław Petelski, Stanisław Różewicz i Jan Rybkowski). W toku zebrania, któremu przewodniczył I sekretarz POP PZPR reż. Jan Rybkowski, uchwalono następującą rezolucję:

Popieramy w całej rozciągłości linię polityczną kierownictwa partii, a w szczególności stanowisko zajęte przez I sekretarza KC tow. Wł. Gomułkę w referacie wygłoszonym na spotkaniu z aktywem partyjnym Warszawy w dniu 19 marca 1968 r. Przyjmujemy ten referat jako wytyczną działalności.

Ubolewamy, że ze środowiska twórczego wyszły demagogiczne, a nawet wrogie hasła, które w następstwie przyczyniły się do ostatnich szkodliwych dla naszego kraju wydarzeń.

List inteligencji technicznej hutnictwa do Towarzysza Wiesława

Organizacje: naukowo-techniczna i związkowa metalurgii rozszerzają współpracę

(Informacja własna)

Wczoraj odbyło się w Katowicach posiedzenie prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Hutnictwa, na którym oceniono dotychczasowe wyniki współpracy między stowarzyszeniem a ZG ZZ Hutników i podpisano program dalszego rozszerzenia współdziałania między tymi organizacjami.

Zakres zacieśniającej się z roku na rok współpracy jest bardzo obszerny i obejmuje szereg dziedzin. Chodzi tu m. in. o wspólną opiekę nad 82 klubami techniki i racjonalizacji, rozszerzenie pomocy racjonalizatorom, podejmowanie wspólnych przeglądów ogólnego stanu przedsiębiorstw, itp.

W dyskusji zwrócono uwagę na szereg ujemnych zjawisk tej współpracy m. in. w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości oraz współzawodnictwa pracy.

Program współpracy na rok bieżący podpisali ze strony ZG ZZ Hutników przewodniczący tow. Józef Kieszczyński, ze strony ZG SITPH wiceprzewodniczący, dyrektor generalny Zjednoczenia Górniczo-Hutniczego Metali Nieżelaznych mgr inż. Adam Leśniak.

Prezydium ZG SITPH uchwaliło jednocześnie list do I sekretarza KC PZPR tow. Władysława Gomułki, w którym, w imieniu 15-tysięcznej rzeszy inżynierów, techników i ekonomistów polskiej metalurgii zrzeszonych w NOT, wyrażono pełne poparcie dla kierunków polityki KC partii i dla tow. Wiesława.

Inżynierowie i technicy hutnictwa dali już nieraz przykład jak najlepiej służyć Ojczyźnie i w chwili obecnej również możecie liczyć na nas towarzyszu Wiesławie — czytamy w liście. Hutnicza kadra techniczna z całym zapałem włącza się do realizacji podjętych przez brać hutniczą zobowiązań. Przyrzekamy, że z całą energią i zdecydowaniem bronić będziemy zdobyczy Polski Ludowej, nie szczędząc sił dla dalszego rozwoju jej gospodarki i kultury.

W CZYNIE ZJAZDOWYM

Produkcja najwyższej jakości
Lepsze warunki pracy i życia

Oto brygada monterska PMUG, która dotrzymała terminu ustawienia wieży szybowej. Na zdjęciu od lewej: Ludwik Golk — nadmonter, Henryk Sosna — monter, Maksymilian Tabacki — ślusarz, Gerard Braguła — ślusarz, Konstanty Fajfer — monter, Antoni Śmietana — monter, Kazimierz Klempert — nadmonter, Stanisław Małysiak — ślusarz, Józef Kuśmierz — ślusarz, Adolf Dziedzioch — ślusarz, Jan Gierłasiński — spawacz, Stanisław Grosicki — ślusarz, Gerard Fiołka — spawacz. Foto: Zygmunt Wieczorek

Nowa metoda montażu

Wędrująca wieża szybowa w kop. „Zofiówka"

(Informacja własna)

Budowa kopalni „Zofiówka" w Rybnickim Okręgu Węglowym prowadzona jest z pełnym rozmachem. Kopalnia posiada zgłębione 3 szyby, szereg obiektów kopalnianych, blok socjalny wraz z łaźnią, magazyny itp. W stadium budowy znajdują się także zakłady mechanicznej przeróbki węgla o wydajności 15 tys. t/d, a ponadto głębi się czwarty szyb. Z nie mniejszym rozmachem prowadzi się roboty poziomowe, udostępniające złoża węglowe.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

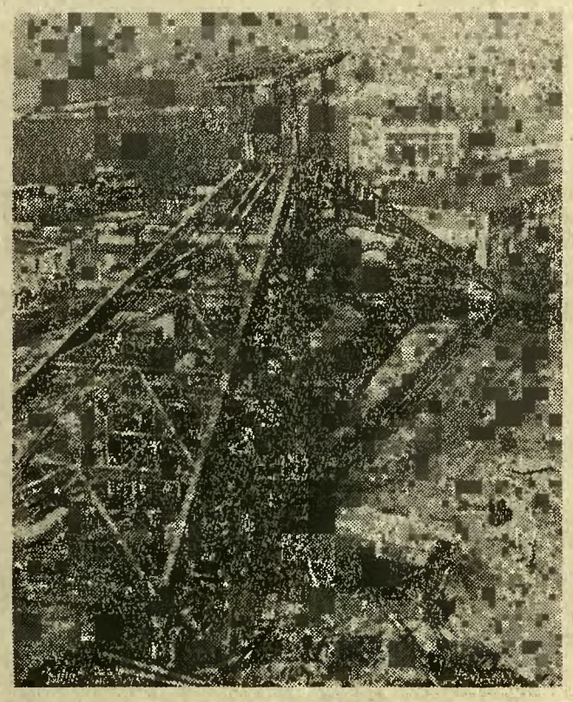

W kopalni „Zofiówka" wyrosła nowa wieża szybowa, zmontowana nie stosowaną dotychczas metodą. Postawiono ją przy pomocy dźwigów samojezdnych zamiast ciężkich żurawi. Foto: Zygmunt Wieczorek

W pow. rybnickim

56 ZMS-owców — do Partii 256 dziewcząt i chłopców — do ZMS

(Inf. wł.) W dalszym ciągu młodzież Śląska i Zagłębia podejmuje dodatkowe zobowiązania produkcyjne i społeczne, uzupełniając tym samym Czyn Zjazdowy realizowany przez załogi zakładów pracy. Jednocześnie koła ZMS i ZMW przyjmują wielu nowych członków — w pow. rybnickim legitymacje ZMS otrzymało 256 dziewcząt i chłopców, a do partii przekazano 56 najlepszych aktywistów tej organizacji. Do ZMW wstąpiło 497 nowych członków — najwięcej w powiatach gliwickim i kłobuckim.

Deklaracje masowego udziału w tegorocznych czynach społecznych zgłaszają młodzi górnicy i pracownicy innych zakładów ROW. Pomoc przy budowie ośrodków sportowych i wypoczynkowych, dróg i obiektów socjalnych zgłosiła młodzież ZMS-owska kopalń: Rydułtowy, Ignacy, Chwałowice, Rymer, PRG - Rybnik, RZN Niedobczyce i wielu innych zakładów oraz szkół.

Inicjatorem czynu przedzjazdowego młodych w Dąbrowie Górniczej jest Zarząd Miejski ZMS. Dla uczczenia V Zjazdu Partii, środowisko młodzieży przepracuje w czynie społecznym dla miasta ponad 40 tys. godzin — głównie przy budowie obiektu sportowego w parku Śródmiejskim.

Ponad 3 tys. godzin przepracują przy budowie ośrodka wypoczynkowego w Bolinie młodzi górnicy z kop. Staszic, a członkowie koła ZMS oddziału 3 wyremontują w czynie społecznym wycofaną z eksploatacji tokarkę, którą później przekażą warsztatom szkolnym ZSG.

(ZDZ)

Szwecja, Dania i Norwegia przedstawiły akt oskarżenia

Dokumenty obciążające rząd grecki

KOPENHAGA (PAP)

Rządy Szwecji, Danii i Norwegii przedstawiły Komisji Praw Człowieka Rady Europejskiej akt oskarżenia przeciwko rządowi greckiemu zawierający w dwóch tomach różne obciążające dokumenty, dotyczące m. in. maltretowania więźniów w Grecji.

Rządy trzech państw skandynawskich wniosły skargę do Komisji Praw Człowieka Rady Europejskiej 20 września 1967 roku. Grecja zażądała wówczas odrzucenia skargi. Komisja nie przychyliła się do żądania Grecji i w styczniu br. wezwała Danię, Norwegię i Szwecję do przedstawienia skargi na piśmie.

Kryzys polityczny w Panamie

MEKSYK (PAP)

Do poważnego kryzysu politycznego doszło w Panamie. W tym roku kończy się tam 4-letnia kadencja prezydenta **Marco Aurelio Roblesa.** W związku z tym 21 maja mają się odbyć w kraju wybory prezydenckie. W trakcie kampanii przedwyborczej prezydent Robles rozpoczął akcję na rzecz rządowego kandydata na prezydenta **Davida Samaudio.** Działalność ta uznana została przez opozycję parlamentarną za niezgodną z konstytucją i zwołane zostało posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, na którym rozpatrzono działalność Roblesa.

Podczas posiedzenia opozycja uznała prezydenta Roblesa winnym naruszenia konstytucji i zdymisjonowania go ze stanowiska szefa państwa zabraniając mu równocześnie zajmowania stanowisk publicznych przez dwa lata. Równocześnie zaprzysiężono pierwszego wiceprezydenta **Maxa Delvalle** na szefa państwa.

Robles polecił dowódcy gwardii narodowej, aby nie wypełniał żadnych poleceń Zgromadzenia Narodowego.

AFP pisze, że po zaprzysiężeniu **Delvalle** powołał nowy rząd, w którym tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał b. ambasador Panamy w Waszyngtonie **Ricardo Arias Espinosa.**

Politycy francuscy za uznaniem zachodniej granicy Polski

BONN (PAP)

NRF powinna uznać granicę na Odrze i Nysie. Taki pogląd wyrażali jednomyślnie politycy i publicyści francuscy, którzy uczestniczyli w 3-dniowej dyskusji na tematy polityki zagranicznej w Bad Godesbergu. Partnerami w dyskusji byli politycy i publicyści zachodnioniemieccy.

Agencja DPA analizując wyniki tej dyskusji pisze, iż pokazała ona wyraźnie, że stanowisko Francji w kwestii Odry—Nysy uległo ewolucji i obecnie wyraża się w postulacie uznania linii Odry—Nysy przez Republikę Federalną jako granicy.

Francuscy uczestnicy dyskusji wyrażali przekonanie, że udział NRF nawet w kolektywnym dysponowaniu bronią atomową przekreśliłby szanse na zjednoczenie Niemiec.

„Stuttgarter Zeitung" o stanowisku Bonn w sprawie Odry i Nysy

BONN (PAP)

W komentarzu zamieszczonym w poniedziałek, zachodnioniemiecki dziennik **„Stuttgarter Zeitung"** określa jako „schizofreniczne" stanowisko NRF w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Mimo iż rząd zachodnioniemiecki zdaje sobie sprawę, że żądania terytorialne wobec Polski są nonsensem — stwierdza dziennik — upiera się on przy swej „fantastycznej utopii", iż uda mu się odbudować rzeszę niemiecką w granicach z 1937 roku.

Dziennik uważa, że rząd wielkiej koalicji chciał kierować się realizmem, płynąc ku nowym brzegom. „Dlatego właśnie jest nieco bardziej trzeźwy niż jego poprzednicy, ale jednak nie dość odważny, aby z oceny realnej sytuacji wyciągnąć konsekwencje polityczne. Rezultatem tego są odchylenia od oficjalnej doktryny werbalno - politycznej — typu wypowiedzi Brandta, że dzisiejszą polską granicę zachodnią będzie się „uznawać względnie respektować, do czasu podpisania traktatu pokojowego".

Analizując stanowisko państw zachodnich w sprawie granicy na Odrze i Nysie dziennik przypomina, że **de Gaulle** jawnie powiedział co myśli. Nie oznacza to jednak — stwierdza dziennik — że powiedzmy w Waszyngtonie lub Londynie myśli się inaczej niż w Paryżu".

Wietnam Południowy

Brawurowe ataki sił wyzwoleńczych na pozycje wojsk sajgońskich i USA

NOWY JORK, HANOI (PAP)

Sajgoński korespondent AP informuje, że podczas niedzielnego ataku na Pleiku, miasto leżące w odległości 400 km na północ od Sajgonu i bronione przez oddziały reżimowe, partyzanci zdobyli na pewien czas rozgłośnię radiową władz marionetkowych. Przed zaatakowaniem miasta ostrzelano je z dział. Oddziały reżimowe poniosły ofiary w ludziach i doznały strat materialnych.

Agencje informują również, że w niedzielę doszło do czterogodzinnej walki między amerykańskimi marines, wspieranymi przez helikoptery a żołnierzami oblegającymi amerykańską bazę Khe Sanh. Walka toczyła się w odległości 3 km na północny zachód od bazy.

Partyzanci południowowietnamscy zaatakowali w niedzielę jeden z oddziałów USA na północny zachód od Sajgonu W wyniku całodziennej bitwy zginęło 11 żołnierzy USA a 33 zostało rannych. Walka była tak zaciekła, że Amerykanie musieli wezwać na pomoc samoloty, helikoptery i artylerię.

W innej akcji siły wyzwoleńcze ostrzelały z rakiet pozycje USA w mieście Kontum na Płaskowyżu Centralnym, rakiety spadły m. in. na lotnisko i obóz amerykańskiej piechoty.

W poniedziałek rano partyzanci zaatakowali z dział bezodrzutowych lotnisko Tra Noc położone w Delcie Mekongu.

Demonstracja w Londynie

Około 5 tys. ludzi wzięło w niedziele udział w demonstracji, jaka odbyła się na ulicach Londynu na znak protestu przeciwko wojnie wietnamskiej. Część demonstrantów usiłowała się przedostać do siedziby premiera Wilsona by wręczyć mu listy wzywające do odcięcia się W. Brytanii od polityki USA. Policja aresztowała 6 osób.

Przed ambasadą USA w Londynie liczna grupa demonstrantów zorganizowała milczący marsz protestacyjny.

Zakończenie międzynarodowej narady w sprawie Wietnamu

SZTOKHOLM (PAP)

W niedzielę wieczorem zakończyły się w Sztokholmie obrady konferencji konsultatywnej w sprawie Wietnamu, w której wzięło udział ponad 150 delegatów z kilkudziesięciu krajów.

Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, w której domagają się od waszyngtońskiej administracji wycofania z Wietnamu Płd. wszystkich wojsk USA i satelickich i umożliwienia narodowi wietnamskiemu rozwiązania wewnętrznych problemów zgodnie z programem politycznym NFW bez ingerencji z zewnątrz.

W innej rezolucji uczestnicy konferencji postanowili wystosować apel do rządów wszystkich krajów świata aby stanowczo domagały się od rządu USA natychmiastowego zaprzestania bombardowań DRW i wszelkich innych akcji zbrojnych.

* * *

W ostatniej ankiecie przeprowadzonej przez Biuro Badań Opinii Publicznej Louisa Harrisa, 54 proc. zapytywanych — w porównaniu z 74 proc. przed 6 tygodniami — zgadza się na obecną politykę administracji USA w Wietnamie. Biuro Harrisa uważa to za oznakę głębokiego rozczarowania panującego w kraju.

52 proc. uczestników ankiety sprzeciwia się wysłaniu dalszych 100.000 żołnierzy do Wietnamu. Akceptuje ten projekt tylko 31 proc. zapytywanych.

Zmalała też o 16 proc. od grudnia ub. roku liczba obywateli mających zaufanie do akcji podejmowanych w Wietnamie przez generała Westmorelanda.

Bezpardonowa walka w szeregach demokratów

Kampania przedwyborcza w USA

WASZYNGTON (PAP)

W Waszyngtonie założyli swe kwatery główne trzej pretendenci do stanowiska prezydenta Stanów Zjednoczonych **Eugene Mc Carthy, Robert Kennedy i Richard Nixon.**

W pobliżu Białego Domu znajduje się trzypiętrowy budynek z którego funkcjonariusze Partii Republikańskiej prowadzą przed wyborczą kampanię byłego wiceprezydenta USA Nixona.

W drugim krańcu miasta w pobliżu gmachu Kongresu znajduje się sztab senatora Roberta Kennedy'ego. Został on utworzony zaledwie przed kilkoma dniami i zdaniem polityków Kennedy stosunkowo późno wysunął swą kandydaturę na prezydenta.

W 1960 roku Robert Kennedy pomyślnie przeprowadził zwycięską kampanię przedwyborczą swego brata Johna Kennedy'ego. Teraz prowadzenie swej własnej kampanii powierzył szwagrowi Steveńowi Smithowi, który był jego prawą ręką przed ośmiu laty.

Robert Kennedy stara się stworzyć wokół siebie „trust mózgów" z byłych doradców i przyjaciół zmarłego prezydenta. Współpracownicy Kennedy'ego mają za zadanie przeciągnąć na stronę przeciwnika wietnamskiej polityki Johnsona aparat partyjny demokratów w licznych stanach.

Kwatera główna senatora Mc Carthy'ego znajduje się na 5 piętrze jednego z waszyngtońskich budynków. Senator wzywa do rewizji polityki wietnamskiej USA, zaprzestania bombardowań DRW oraz uznania Narodowego Frontu Wyzwolenia Południowego Wietnamu.

Między sztabami trzech pretendentów do stanowiska prezydenta z ramienia Partii Demokratycznej — Johnsona, Kennedy'ego i McCarthy'ego nie ma żadnej współpracy. Świadczy to o ostrości walki jaka toczyła się w szeregach demokratów.

W Nigerii

Dalsze sukcesy wojsk federalnych

LONDYN (PAP)

Jak wiadomo, w ostatni czwartek federalne wojska nigeryjskie zajęły ważną pozycję sił rebelianckich miasto Onitsza. W niedzielę secesjoniści przypuścili kontratak przeciwko wojskom federalnym, lecz zostali odparci. W czasie walki zginęło 37 Biafrańczyków.

W Lagos ogłoszono również, że siły federalne zajęły miasto Itu położone nad rzeką Niger w odległości 50 km od portu Calabar. Itu znajduje się na drodze prowadzącej do miasta Aba, gdzie secesjoniści przenieśli swoje centrum operacyjne. Siły federalne zajęły również dwa dalsze miasta **Mbak i Ikot - Effong** na południowy-wschód od Itu.

Artyleria federalna unieszkodliwiła też jednostki artyleryjskie secesjonistów w porcie **Oron.**

Według doniesień AP z Lagos, szef sztabu secesyjnej armii biafrańskiej gen. Effiong ogłosił w poniedziałek totalną mobilizację ludności cywilnej we wschodniej części kraju. Pozostaje to w związku z zajęciem przez wojska federalne trzech kolejnych miast biafrańskich.

W telegraficznym skrócie

● **Seminarium polsko-francuskie** nt. spółdzielczości mieszkaniowej, zakończyło się w Mieдzeszynie. Wymieniono poglądy na rolę spółdzielczości w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych oraz zaprezentowano potrzeby użytkowników lokali spółdzielczych w Polsce i Francji.

● **W Stoczni Gdańskiej** im. Lenina, zwodowana została kolejna baza rybacka dla armatora radzieckiego. Statek o nośności 10 tys. ton otrzymał nazwę „Robert Eiche".

● **Radziecka delegacja rządowa** pod przewodnictwem wicepremiera N. A. Tichonowa przybyła do Berlina. Przeprowadzi ona rozmowy z przedstawicielami rządu NRD na temat wzajemnej współpracy gospodarczej.

● **J. Fock,** premier Węgier, przebywający we Francji, złożył wizytę premierowi rządu francuskiego G. Pompidou. Dokonano oceny sytuacji międzynarodowej oraz przeprowadzono rozmowy w sprawie rozszerzenia współpracy węgiersko-francuskiej.

● **Delegacja ZSRR,** z profesorami Petrosjanecem i Milionszczikowem oraz kosmonautą Hermanem Titowem, przybyła do Rzymu na międzynarodowy kongres poświęcony zagadnieniom elektroniki, energii jądrowej i teleradiokinematografii.

● **Światowa konferencja w sprawie handlu i rozwoju,** obradująca w Delhi, zostanie przedłużona. Dotychczas nie osiągnięto kompromisu w sprawach pomocy gospodarczej dla krajów rozwijających się, przywilejów celnych dla tych krajów oraz odpowiednich cen artykułów eksportowanych przez kraje rozwijające się. (jm)

Kolejna „gorzka prawda"

Społeczeństwa krajów NATO odrzucają bońskie roszczenia

(Od stałego korespondenta AR w Bonn)

Poglądy społeczeństw szeregu krajów Paktu Atlantyckiego na temat granicy na Odrze i Nysie oraz kwestii zjednoczenia Niemiec daleko odbiegają od tego, czego życzyliby sobie politycy bońscy. Oto podstawowy wniosek, płynący z ankiety przeprowadzonej na zlecenie hamburskiego tygodnika **„Stern"** w siedmiu krajach NATO: **Francji, Danii, Holandii, Belgii, Norwegii, Anglii i USA.**

Na pytanie, czy tereny na wschód od Odry i Nysy „winny powrócić do Niemiec czy też pozostać przy Polsce" zaledwie od 9 proc. (Dania) do 14 proc. (USA, Holandia) uczestników ankiety wypowiedziało się za „powrotem do Niemiec"... **Większość ankietowanych akceptowała bez zastrzeżeń terytorialny status quo w Europie:** w USA — 58 proc., w Holandii — 59 proc., w W. Brytanii — 69 proc., w Danii — 70 proc.

Nie mniej szokująco z bońskiego punktu widzenia wypadły odpowiedzi na drugie pytanie ankiety, czy „Dążenia do zjednoczenia Niemiec należy popierać czy też nie?". Odpowiedziało: „nie" w poszczególnych krajach od 24 do 47 proc. ogółu ankietowanych. W Anglii i Danii więcej uczestników opowiedziało się przeciwko zjednoczeniu — pojmowanemu oczywiście w rewizjonistycznym duchu bońskim — niż za nim.

„Dla polityki bońskiej jest to gorzka prawda" — pisze „Stern" w komentarzu do opublikowanej ankiety. Przypomnijmy, że jest to kolejna w ostatnim okresie porcja „gorzkiej prawdy". Zaledwie przed trzema tygodniami opublikowano odpowiedzi innej ankiety, które wskazują, że ponad 60 proc. społeczeństwa w samej NRF nie wierzy w możliwość „odzyskania" polskich Ziem Zachodnich i Północnych.

RYSZARD DRECKI

Apel Polonii szwedzkiej do rodaków na całym świecie

Wszyscy Polacy budują Centrum Zdrowia Dziecka

WARSZAWA (PAP)

W ostatnich dniach w Sztokholmie odbyło się spotkanie delegatów polonijnych z szeregu miast centralnej i północnej Szwecji, poświęcone omówieniu form działania Polonii szwedzkiej w ogólnonarodowej akcji budowy Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka.

Wyrazem stosunku Polonii szwedzkiej do sprawy budowy pomnika — centrum jest rezolucja, która uchwalona została jednomyślnie przez wszystkich zebranych.

Czytamy w niej: „Apelujemy do całej Polonii w Szwecji, do każdego Polaka, o zadokumentowanie swej nierozerwalnej więzi z narodem polskim przez złożenie nawet najskromniejszego daru na konto budowy Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Apelujemy do Polonii we wszystkich krajach świata o przyłączenie się do tej pięknej i szlachetnej akcji. Szczególny apel o poparcie akcji kierujemy do Polonii w Niemieckiej Republice Federalnej, kraju, w którym narodził się hitleryzm i w którym odradzają się siły neofaszystowskie.

Światowy Dzień Teatru

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Pragniemy gorąco — oświadczył tow. Ziętek — aby w działalności ludzi teatru dominującą rolę odgrywał nadal typ artysty — społecznika oddanego socjalistycznej Ojczyźnie.

Następnie tow. Jerzy Ziętek udekorował odznaką „Zasłużone mu w Rozwoju Województwa Katowickiego" aktorów, muzyków oraz pracowników technicznych i administracyjnych teatrów wojewódzkich.

Złotą odznakę otrzymali: **Eugeniusz Bodziakowski** pracownik Teatru Mickiewicza w Częstochowie, **Piotr Ćwiękalik,** aktor Operetki Śląskiej, **Michał Leśniak,** aktor Teatru Polskiego w Bielsku-Białej, **Roman Sosiński,** muzyk Opery Śląskiej **Zofia Truszkowska,** aktorka Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach, **Maria Zapolska,** aktorka Teatru Polskiego w Bielsku-Białej i **Stefania Żubrówna** aktorka Teatru Nowego w Zabrzu.

Srebrną odznaką zostali odznaczeni: **Zygmunt Kurz,** muzyk Filharmonii Śląskiej i **Mieczysław Gowin,** prac. Teatru Polskiego w Bielsku-Białej.

Dziś wieczorem gdy kurtyna pójdzie w górę, we wszystkich teatrach polskich zostanie odczytana wypowiedź laureata Literackiej Nagrody Nobla 1967, znakomitego pisarza gwatemalskiego Miguela A. Asturiasa — należy bowiem do tradycji, że Międzynarodowy Instytut Teatralny (ITI), inicjator Światowego Dnia Teatru, co roku zwraca się do jednego z wybitnych twórców z prośbą o wypowiedź. Miguel A. Asturias pisze m. in.:

„Niechaj ludzie teatru w czterech stronach naszej planety jednoczą zasoby swej woli na rzecz pokoju jako najwyższego i jedynego żądania w epoce konfliktów..." (mp)

Zwolnieni ze stanowisk w UW

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stwowe sprawujące władzę nad szkolnictwem wyższym, wykazywały dużą wstrzemięźliwość i ostrożność w ingerowaniu w życie środowisk naukowych z powodów politycznych.

Jednakże wydarzenia ostatnie dowiodły, że nie można tolerować w szkołach wyższych, a szczególnie na tak ważnych z punktu widzenia wychowania ideologicznego i politycznego kierunkach studiów, jak filozofia i ekonomia, działalności i postaw wymierzonych przeciw polityce państwa. Nie można godzić się z tym, aby poglądy młodzieży były formowane w kierunku rażąco sprzecznym z dominującą tendencją rozwoju kraju i narodu. Nie wolno też dopuszczać do tego, aby autorytet pracowników nauki wspierał i osłaniał działalność grup wichrzycielskich.

Najwyższe interesy państwa i narodu, wzgląd na dobro młodzieży i troska o właściwą atmosferę polityczną życia uniwersyteckiego wymagają, aby ci pracownicy nauki, którzy systematycznie sprzeniewierzali się tym elementarnym wymogom, zostali odsunięci od wpływu na wychowanie młodzieży.

PGR-y potrzebują fachowców

(Obsługa własna)

Ocenie poziomu kadr kierowniczych i omówieniu zadań polityki kadrowej w państwowych gospodarstwach rolnych w woj. katowickim w świetle uchwał IX Plenum KC i styczniowego Plenum KW PZPR poświęcona była wczorajsza narada aktywu PGR. Na obrady przybyli: sekretarz KW PZPR tow. **Rudolf Juzek,** przedstawiciele Zjednoczenia PGR i Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Rolnych, dyrektorzy i kierownicy gospodarstw oraz aktyw społeczno-gospodarczy PGR-ów w naszym województwie.

Obok ogólnych poważnych osiągnięć państwowych gospodarstw rolnych na Śląsku, wyrażających się m. in. znacznym wzrostem produkcji — w 17 kluczach PGR zanotowano deficyt. Przyczyną tego stanu rzeczy, jak wykazała analiza, było niedostateczne przygotowanie kadr, zwłaszcza na stanowiskach inżynieryjno-technicznych i kierowniczych. W gospodarstwach podległych Katowickiemu Zjednoczeniu PGR jeszcze 20 proc. dyrektorów i kierowników oraz 33 proc. głównych księgowych nie posiada właściwych kwalifikacji. W czasie obrad wskazywano na konieczność tworzenia rezerw kadrowych zarówno spośród wyróżniających się stażystów, absolwentów szkół rolniczych jak też spośród najlepszych członków starych załóg posiadających odpowiednie kwalifikacje.

Na sprawy te zwrócił szczególną uwagę w swym wystąpieniu tow. **Rudolf Juzek.** Podjęta na zakończenie obrad uchwała zobowiązuje kierownictwa PGR-ów do opracowania wniosków udoskonalających stosowaną dotychczas politykę kadrową. Opracowany zostanie zbiorczy długoterminowy plan przygotowania rezerw kadrowych oraz podwyższenia kwalifikacji zawodowych pracowników tej dziedziny gospodarki.

W liście przedstawicieli prawie 6 tys. pracowników śląskich PGR-ów do I sekretarza KC PZPR tow. **Władysława Gomułki** rolnicy zawiadamiają, iż dotychczas dla uczczenia V Zjazdu Partii zobowiązali się dać ponad plan 90 ton zboża, 40 ton mięsa i 40 tys. litrów mleka oraz wykonać w czynie społecznym prace porządkowe wartości 120 tys. złotych. (w)

Spotkanie kierownictwa KW PZPR z aktywem huty „Dzierżyński"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wielu wniosków podjętych w toku prac komisji zakładowych po VII Plenum — wszystko to sprawiło, iż w ub. roku huta „Dzierżyński" po raz pierwszy od wielu lat wykonała z nadwyżką plan produkcyjny, uzyskała wielomilionowy fundusz zakładowy. Był to okres konsolidacji załogi huty wokół trudnych zadań, które i w tym roku realizowane są pomyślnie.

Sukcesy gospodarcze, przełamanie wielu trudności organizacyjnych i wytwórczych, dały załodze huty moralne prawo do włączenia się w grono trzech śląskich i zagłębiowskich zakładów przemysłowych, które wezwały cały kraj do Czynu Zjazdowego, podjętego przez klasę robotniczą całego kraju.

Oceniając dorobek huty w ostatnim okresie tow. **Edward Gierek** wyraził organizacji partyjnej i całej załodze uznanie kierownictwa KW za rzeczywiście bardzo dobre wyniki produkcyjne, a także za godną zagłębiowskiej klasy robotniczej postawę załogi huty w dniach, w których partii i narodowi zagrażał atak elementów reakcyjnych. Licząca 1800 członków organizacja partyjna wyraziła w tych dniach swe pełne poparcie partii i jej linii, wyraża je również codziennie solidną, ofiarną pracą.

Przed huta stoi wiele zadań zarówno produkcyjno-technicznych jak i zadań mających poprawić załodze warunki pracy i życia.

W ciągu najbliższych 10 lat huta „Dzierżyński" stanie się jedną z największych hut stali specjalnej. Z tą myślą już dziś rozpoczęto szereg zamierzeń modernizacyjnych, niezbędnych dla rekonstrukcji tego starego zakładu hutniczego. Prace te nasila się jeszcze bardziej po roku 1970. Koncentruje się tu wielomiliardowe inwestycje przede wszystkim dlatego, iż najcenniejszym „kapitałem zakładowym" nowocześnie pojętej huty specjalistycznej jest jej wysoko kwalifikowana kadra inżynieryjno-techniczna, są wysokie umiejętności załogi. Taką właśnie kadrę huta im. F. Dzierżyńskiego posiada i na niej opierają się wszelkie zamierzenia modernizacyjne, jej perspektywy rozwojowe.

Ale dla pełnego wykorzystania wzrastającego potencjału huty — stwierdził tow. **Edward Gierek** — trzeba stworzyć warunki sprzyjające twórczemu myśleniu załogi, ułatwiające jej angażowanie się w realizację coraz wyższych zadań. Dlatego słusznie w hucie tej łączono Czyny Zjazdowe z zobowiązaniami w dziedzinie socjalno-bytowej, dlatego też jak największą pomoc winien udzielić resort administracji huty w zabezpieczeniu potrzeb załogi.

Mówiono o tych sprawach na spotkaniu z kierownictwem KW szeroko i konkretnie. Istotnym problemem socjalnym jest m. in. brak w niektórych wydziałach głównie w odlewni — łaźni i szatni dla załogi. Władze zwierzchnie wielokrotnie skreślały te inwestycje nie z braku funduszy a możliwości wykonawstwa. Tow. **Edward Gierek** zapewnił członków KSR huty, iż w porozumieniu z kierownictwem Zjednoczenia — w jak najkrótszym czasie zostanie uruchomiony odpowiedni potencjał budowlany, by ta pilna potrzeba załogi mogła być szybko i definitywnie zaspokojona.

Wyłoniła się jednak szersza sprawa — dostosowania potencjału SOWI — Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego huty — do realizacji zadań w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Ani moc przerobowa, ani układ wskaźników techniczno-ekonomicznych nie sprzyjają dotąd właściwemu wykorzystaniu tego oddziału do zaspokajania żywotnych potrzeb załogi i przedsiębiorstwa. Ponad 560 rodzin hutniczych oczekuje na mieszkania, a część tylko pracowników spełnia warunki uzyskania mieszkań z budownictwa spółdzielczego. A więc pilne zadanie — usprawnić działalność SOWI, ale zarazem stworzyć formy bezpośredniego udziału zainteresowanych pracowników huty, zwłaszcza młodych — w przyspieszeniu budownictwa mieszkań ich własnym wysiłkiem.

Tow. **Edward Gierek** rozmawiając z uczestnikami spotkania zwrócił uwagę również na kilka innych aspektów problematyki socjalnej i komunalnej, w której rozwiązywaniu udział organizacji partyjnej, aktywu samorządu robotniczego — jest jak najbardziej słuszny i potrzebny. Z funduszu zakładowego przeznacza się pokaźne kwoty np. na rozwój akcji kolonijnej dla dzieci i młodzieży. Szczycimy się tym, że w zasadzie ponad 90 proc. dzieci w naszym województwie korzysta z tego udogodnienia. Za tą optymistyczną średnią statystyczną kryją się jednak takie fakty, że niektóre dzieci korzystają z kolonii dwa i trzy razy w ciągu roku, a inne są pozbawione możliwości wyjazdu na letni odpoczynek. Trzeba się tym zjawiskom przyjrzeć uważnie również w hucie, oceniać rzecz nie statystycznie, a po ludzku, sprawiedliwie.

Podobnie dzieje się niekiedy z wyjazdami do uzdrowisk. Spotkać się można z ludźmi „dożywotnio" przypisanymi do Krynicy czy innego uzdrowiska, choć nie zawsze jest to uzasadnione rzeczywistymi względami leczniczymi. I tutaj też musimy zrobić porządek, usunąć rażące zaniedbania tam, gdzie występują. Wymaga takiej sprawiedliwej analizy również system przydzielania wczasów członkom załogi. Chodzi o uwzględnianie w skierowaniach na wczasy rzeczywistych zasług w pracy, rzeczywiście poniesionego wysiłku.

Wraz z nowym rokiem akademickim otwarta zostanie m. in. Wyższa Szkoła Górniczo-Energetyczna na bazie dąbrowskiej „sztygarki" oraz Wyższa Szkoła Hutnicza w Katowicach mająca zastąpić Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe. W obu tych uczelniach będzie nie wątpliwie więcej niż poprzednio nowych miejsc dla studentów. W związku z tym należy oczekiwać od KSR-ów uzasadnionych opinii popierających przyjęcie na te uczelnie zdolnej młodzieży robotniczej, synów związanej z produkcją inteligencji inżynieryjno-technicznej.

Na spotkaniu mówiono sporo o sytuacji mieszkaniowej pracowników huty. Tow. **Edward Gierek** podjął i ten temat, podając w wątpliwość czy dotychczasowy system przydziału mieszkań jest rzeczywiście najlepszy. Zbudowano w pobliskim Gołonogu nowe dzielnice mieszkaniowe — czy we właściwym jednak stopniu korzystają z tych mieszkań pracownicy huty? Mieszkania potrzebne są wszystkim, ale potrzebna jest również uczciwa miara w ich przydzielaniu. Przez pierwszy powojenny okres zwracaliśmy z konieczności główną uwagę na rozwój przemysłu — mniej na przebudowę miast. A jest tu wiele do zrobienia, mimo, iż w ostatnich latach zwróciliśmy na to życiowe zagadnienie szczególną uwagę. Szansa urbanistycznego rozwoju stoi obecnie przed Dąbrową Górniczą. Za siedem, osiem lat będzie ona jednym z najpiękniejszych miast w naszym województwie, bo tu są lepsze niż gdzie indziej na Śląsku i Zagłębiu warunki przebudowy zacofanej struktury miejskiej, nie zależnie od rozbudowy huty „Dzierżyński". Fabryki Obrabiarek, odbudowy w pobliżu „mikrohuty".

W realizacji wszystkich tych ambitnych programów potrzebna jest pomoc organizacji partyjnych. Dowiedliśmy niezliczonymi czynami, że partia nasza jest silna. Dowiedliśmy tego i w minionych dniach, kiedy głos komunistów Śląska i Zagłębia walnie przyczynił się do okiełznania antysocjalistycznych i antynarodowych sił. Dzisiaj naszym partyjnym zadaniem jest przekształcenie zapału i woli ludzi pracy, pragnących jak najlepiej służyć Ojczyźnie — w twórcze poczynania.

Wszystkie instancje partyjne oczekują pomocy swych członków, ich sugestii, szczerej wymiany poglądów. Z rozmów tych i bezpośrednich kontaktów kształtować się będzie coraz lepszy program działania naszej partii we wszystkich dziedzinach.

Kolejne spotkanie uczestników Konferencji Samorządu Robotniczego huty im. F. Dzierżyńskiego z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego — dla omówienia postępu prac w węzłowych dla huty dziedzinach odbędzie się, jak ustalono, w czerwcu br.

ZBIGNIEW WOJAKIEWICZ

Posiedzenie Prezydium WK FJN w Katowicach

W związku z powołaniem przez ministra kultury i sztuki dotychczasowego sekretarza WK FJN w Katowicach **Janusza Maciejowskiego** na stanowisko naczelnego dyrektora Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk", Prezydium WK FJN wybrało nowego sekretarza. Został nim długoletni pracownik Komitetu Wojewódzkiego PZPR starszy instruktor Wydziału Organizacyjnego **Konrad Polak.**

Wiceminister handlu ZSRR w woj. katowickim

(Inf. wł.) Wczoraj przybył do województwa katowickiego z trzydniową wizytą wiceminister handlu wewnętrznego ZSRR tow. **Prokofiej Łukianow.** Radzieckiemu wiceministrowi towarzyszy grupa działaczy handlowych.

Wczoraj wiceminister Łukianow spotkał się z wiceprzewodniczącym Prezydium Woj. Rady Narodowej w Katowicach — tow. **Marianem Skowronem** i kierownikiem Wydziału Handlu PWRN — tow. **Tadeuszem Kamińskim.** W godzinach popołudniowych goście radzieccy zwiedzili WPKiW oraz nowe centrum Katowic.

W czasie pobytu w województwie katowickim radzieccy działacze handlowi zapoznają się z organizacją handlu artykułami przemysłowymi w naszym regionie. (jaf)

Nowa metoda montażu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Najniezbędniejszym urządzeniem kopalnianym, od którego w dużym stopniu zależy dalszy postęp robót dołowych, jest szyb II. Szyb ten zgłębiła załoga PBSz w Bytomiu, natomiast montażu wieży wyciągowej podjęło się Przedsiębiorstwo Montażowe Urządzeń Górniczych w Katowicach.

Montaż wieży, ze względu na krótki termin oddania szybu do użytku, postanowiono przeprowadzić nie stosowaną dotychczas metodą. Polega ona na scaleniu konstrukcji stalowej głównego kozła wieży oraz jej nadbudówki obok szybu, a następnie na ściągnięciu nóg zastrzałów przy pomocy układu wielokrążków oraz wciągarek elektrycznych do ostatecznego położenia.

Wczoraj 22-osobowy zespół monterski PMUG kierowany przez **Pawła Kermela** przy współudziale nadmontera **Ludwika Goika** i brygadzistów **Henryka Sosny i Kazimierza Klemperta** rozpoczął realizację tego śmiałego przedsięwzięcia, sprowadzając wieżę do właściwej pozycji. Wieża po zmontowaniu w niej trzonu prowadniczego, nasunięta zostanie w dniach od 5 do 15 czerwca br. na szyb, oddalony o 32 metry i osadzona będzie na ostatecznych fundamentach. Waga całości konstrukcji wynosi 320 ton.

Nowa metoda montażu wieży szybowej, pozwalająca na skrócenie cyklu całego urządzenia wyciągowego szybu o 6 miesięcy, opracowana została przez mgr inż. **Stefana Siwego** według pomysłu mgr inż **Tadeusza Łuckosia** i mgr inż. **Dariusza Spyry.**

Zastosowanie nowej metody montażu wieży szybowej w koop. „Zofiówka" stanowi jeden z odcinków robót montażowych, obejmujących realizację zobowiązań na cześć V Zjazdu PZPR. (bp)

Pogrzeb dr. Bolesława Drobnera

KRAKÓW (PAP)

W poniedziałek odbył się w Krakowie pogrzeb zasłużonego, długoletniego działacza polskiego ruchu robotniczego, posła i marszałka — seniora Sejmu PRL, członka sejmowych komisji kultury i sztuki oraz oświaty i nauki, dr Bolesława Drobnera.

Od rana trumna ze zwłokami Zmarłego wystawiona była w hallu siedziby Rady Narodowej miasta. Mieszkańcy Krakowa i ziemi krakowskiej złożyli hołd Zmarłemu.

Przed rozpoczęciem uroczystości pogrzebowych premier Józef Cyrankiewicz złożył hołd Zmarłemu, z którym łączyła go bliska współpraca partyjna w okresie międzywojennym i po wyzwoleniu.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina kondukt dochodzi do Alei Zasłużonych Cmentarza Rakowickiego.

W imieniu KC PZPR i krakowskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej Bolesława Drobnera pożegnał I sekretarz KW PZPR w Krakowie — Cz. Domagała. Przypomniał on zasługi Zmarłego dla ruchu robotniczego, któremu służył do ostatnich chwil życia.

Rozlega się głuchy łoskot werbli. Pochylają się sztandary organizacji partyjnych i załóg zakładów przemysłowych, którym przez całe życie wierny był Bolesław Drobner. Orkiestra krakowskich tramwajarzy gra Międzynarodówkę. Trumna ze zwłokami Bolesława Drobnera opuszczona zostaje do grobu. Zasłużony rewolucjonista spoczywa obok swej wiernej współtowarzyszki walki i pracy, żony Luby Drobner. Mogiłę Zmarłego pokrywają niezliczone wieńce i wiązanki kwiatów.

✦ SPORT ✦ SPORT ✦ SPORT ✦ SPORT ✦ SPORT ✦ SPORT ✦ SPORT ✦ SPORT ✦ SPORT ✦ SPORT ✦ SPORT ✦ SPORT

Zapaśnicy Katowic bez tytułu mistrzowskiego

(Obsł. wł.). Wczoraj w hali sportowej „Siemianowiczanki" zakończyły się indywidualne mistrzostwa Polski w zapasach stylu klasycznego. Końcowa faza siemianowickiego turnieju nie była zbyt pomyślna dla reprezentantów naszego województwa. Początkowo wszystko zapowiadało ponowny sukces naszych zapaśników w klasyfikacji okręgów, ale w walkach półfinałowych i finałowych sytuacja uległa zasadniczej zmianie.

Serię niepowodzeń śląskich zapaśników rozpoczął zeszłoroczny wicemistrz Polski **Brunon Broja** (Pogoń Nowy Bytom). Odniósł on kolejno trzy pewne zwycięstwa w tym dwa na łopatki i znalazł się w gronie pretendentów do tytułu mistrzowskiego, kiedy doznał w czwartej walce kontuzji i musiał wycofać się z mistrzostw. Szczęścia do sędziów nie miał także zeszłoroczny mistrz Polski Grzyb (GKS Dąbrowa Górnicza). O jego niezasłużonej porażce z Korzeniem pisaliśmy wczoraj, a później sędziowie znów skrzywdzili go w kolejnym pojedynku z Kachelem (Legia) eliminując go w ten sposób z walki o medalowe miejsce. Kwieciński zawiódł już wcześniej, walczył grubo poniżej swych możliwości przegrywając na łopatki ze Skrzydlewskim i Orłowskim. W ten sposób na placu boju w gronie kandydatów do tytułu mistrza Polski znaleźli się jedynie Kukuła, Czardybon i Bierla. Kukuła przegrał jednak zasłużenie finałowy pojedynek o tytuł mistrza Polski z Michalikiem (Wisłoka), nawiasem mówiąc wychowankiem mysłowickiej Siły, a Bierla (GKS Katowice) zremisował z Wojdą (Spójnia Gdańsk) tracąc wszelkie szanse na pierwsze miejsce. Kiedy wydawało się, że honor śląskiego zapaśnictwa obroni Czardybon, który pewnie kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa i ten sprawił ogromny zawód. Mistrz Polski z ubiegłego roku był bardzo bliski powtórzenia zeszłorocznego sukcesu

„Zabrza" zwyczajna szychta...

JÓZEF JANIK

NOC wisząca nad Zabrzem powoli ustępuje brzaskowi dnia. W ciasno sąsiadujących ze sobą domach coraz więcej oświetlonych okien. Za tymi oknemi, w mieszkaniach, górnicy sposobią się na ranną szychtę. Troskliwe małżonki, matki, teściowe przygotowują swoim najbliższym śniadanie. Pilnie baczą, by mężczyźni przed wyjściem w mroźny jeszcze o tej porze ranek, wypili coś „gorącego" i nie zapomnieli przygotowanego im zawiniątka.

Na zabrzańskich ulicach coraz więcej ludzi. Idą pojedynczo lub niewielkimi grupkami, jak to sąsiedzi, w kierunku swoich kopalń. Ziewają, zaciągają się na zapas, przed długą przerwą dymem papierosów i jak to zwykle w poniedziałek, mówią na najbardziej aktualny temat, o sporcie. Że też właśnie ich Górnik musiał przegrać z Szombierkami, po zwycięstwie nad Manchesterem...

Dochodzi szósta. W biurze sztygara w kopalni „Zabrze" zwykły gwar. W części wydzielonej dla G-XI sztygar oddziałowy inżynier Józef Mandrela omawia ze swym sztygarem zmianowym — Józefem Maternym konkretny program działania dla rannej zmiany. Wiadomo, musi być „cięcie", a więc co najmniej 250 ton węgla. Trzeba też, przy poniedziałku, przypomnieć o przepisach bhp, zabezpieczyć drewno. Mandrela spoglada na zegarek i biegnie na odprawę dozoru. Materny podąża w stronę nadszybia.

Na poziomie 340...

W łaźni urzędniczej wpisuję się do książki zjazdów. W markowni powtarzam tę czynność: na który poziom, o której. Otrzymuję znaczek, lampę i nieodzowny, podobnie jak znaczek i lampa — pochłaniacz. Szybem „Poręba", jednym z pięciu o tej samej nazwie, zjeżdżam w towarzystwie inspektora bhp inż. Jerzego Węgrzyna, na poziom 340. Podążamy przekopem, a następnie chodnikiem głównym, w kierunku G-XI. Trwa właśnie felezunek. Zmianowy Materny zapisuje nazwiska, przydziela zadania. Materny ma 37 lat. Technik. Ojciec pracował w kopalni „Wieczorek" jako cieśla. Syn jest już zmianowym i nie kryje, że będzie się uczyć dalej. Także jego 15-letni syn, Józef, rozpocznie kariere górnika od Technikum Górniczego. Materny melduje Mandreli: sztygarze, obłożenie normalne, na zmianie 64 ludzi...

Ze sztygarem inżynierem Mandrelą idziemy na „obchód" oddziału. Schodzimy jedną i drugą upadową transportową; w chodniku nadścianowym zdejmujemy koszule. Robi się gorąco. Oto i ściana nr 172. Długość 200 m. Miąższość 1.60 m. Znajomy zapach węgla. Trzeba nisko pochylić głowę. Głuchy stuk hełmu o stalowo - członowe stropnice wciąż przypomina: pochyl się bardziej. No tak, ale przecież przy okazji bardziej daja o sobie znać kolana i plecy, plecy obarczone akumulatorem, lampą i pochłaniaczem, z którymi trzeba się przepychać między gęsto zabudowanymi, żelaznymi stojakami „Gerlach". I na dodatek jeszcze goraco, pot zmieszany z pyłem węglowym spływa po twarzy.

Sztygar, mimo iż znacznie wyższy od reportera, nie stuka hełmem o stropnice. Przyzwyczajenie. Ale nawet i on, po urlopie, czuje ścianę „w kościach".

Sztygar, jakby rozumiejąc cierpienia oprowadzanego reportera, co chwila stwarza mu okazję do wypoczynku. Wyjaśnia skomplikowane problemy ściany, prezentuje ludzi, wydaje polecenia W górnej wnece ściany, rębacz strzałowy posiadający jednocześnie kwalifikacje kombajnisty, Stanisław Srebnicki dokonuje wraz z rębaczem Marianem Kamińskim obrywki ociosu.

Stop! Chwila wytchnienia. Mandrela poucza ich: chłopy, pamiętajcie żeby w czasie przekładki napędu górnego wyłączyć z ruchu przenośnik i kombajn. W kopalni „Ludwik - Concordia" zapomniano o tym i człowiek zapłacił życiem. Pamiętajcie... Pamiętamy, my przecież zawsze wyłączamy...

— O bhp trzeba stale przypominać — mówi do mnie sztygar. Szczególnie w tak trudnych warunkach. Ściana nr 172 prowadzona jest rzeczywiście w trudnych warunkach geologicznych. Znajduje się bowiem w drugiej warstwie pokładu, która charakteryzuje się minimalną, zaledwie 50-cm półką stropową (przerost węgla z kamieniem) między wyeksploatowanym nad nami pokładem a ścianą. Pod nami kolejny pokład, którego przy okazji nie wolno uszkodzić, niebawem i on bowiem będzie eksploatowany. Początkowo, kiedy jeszcze nie dysponowano własna metodą zabezpieczenia „kruchego" stropu, dwukrotnie spotkano się z faktem, że po prostu ścianę zasypał kamień na długości do 15 m i trzeba było 3 dni na jego usunięcie. Teraz stosuje się obudowe wyprzedzająca, obudowę dodatkową, natychmiast po przejściu kombajnu obudowuje się wolną przestrzeń. Ściana nigdy nie może być samotna, nawet w niedzielę trzeba ja zabezpieczać, aby, tak jak dziś, w poniedziałek, można było przystąpić normalnie do pracy. — Normalnie, to znaczy do wydajnej pracy w bezpiecznych warunkach — wyjaśnia sztygar i dodaje: od chwili kiedy wspólnie z metalowcami „Zgody" i hutnikami „Dzierżyńskiego" rzuciliśmy apel do klasy robotniczej kraju o uczczenie czynem produkcyjnym V Zjazdu Partii, wydobyliśmy już wiele dodatkowych ton węgla i to bez najmniejszego wypadku przy pracy.

Mandrela, aczkolwiek pochylony w przodku ścianowym wyglada niepozornie, jest w rzeczywistości wysoki, szczupły. Urodził się w Zabrzu. Ma 29 lat. Najmłodszy sztygar oddziałowy w kopalni i jedyny kawaler wśród... sztygarów oddziałowych. Członek partii. Kiedy w 1963 roku kończył studia na Politechnice Śl. ojciec, Paweł, odchodził na emeryturę. Także dziadek, Teofil, pracował w „Zabrzu".

Bolą plecy. Cała twarz oblepiona pyłem węglowym. Ciężko oddychać. Przepycham się między zimnymi stojakami i brudnymi plecami górników. Rębacz przodowy Zygmunt Bulman wykonuje właśnie „przedwierty" dla obudowy wyprzedzającej. Na „bloku" III rębacz przodowy Władysław Babicz, odpowiedzialny za swój odcinek. Przyszedł do kopalni w 1959 roku z powiatu Radzyń Podlaski na Lubelszczyźnie, jak sam twierdzi, wyłacznie dla sprawdzenia swoich możliwości. Ożenił się pięć lat temu. Dziś ma własne mieszkanie, naprzeciw Domu Muzyki i Tańca; blisko po bilety na operetkę czy występ estradowy. W kopalni zdał egzamin. Już wówczas, gdy oddział, w którym pracował dwukrotnie osiągał światowy rekord wydobycia z jednego przodka ścianowego.

Kombajnista Kurasz i inni...

Oddział G-XI ma zresztą bogate tradycje. Załoga, niemal w całości wywodząca się z pracowników byłego oddziału VIII, dwukrotnie zdobyła już tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej, dwukrotnie szczyciła się najlepszym rezultatem w górnictwie światowym.

Lecą lata, rekordy się starzeją. Pozostają znajomi. Oto jeden z nich.

33-letni Franciszek Kurasz. Kombajnista. I nie tylko. Od 1962 roku aktywny członek partii: członek plenum i komisji ekonomicznej KZ PZPR, członek prezydium rady robotniczej, Przodownik i Zasłużony Przodownik Socjalistycznej Pracy, odznaczony Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi oraz Złotą Odznaką BPS — XX-lecia PRL. Przyjechał do kopalni „Pstrowski" z Bieszczadów mając 16 lat, w 21 r. życia przeniósł się do „Zabrza". Kapral rezerwy, mechanik — kierowca czołgu. Oczywiście trudniej było nauczyć się kierować czołgiem, niż kombajnem KWB-3, pracującym na ścianie 172.

Przedstawiam Kurasza, choć właściwie wszyscy go znają z prasy, radia, telewizji. To bowiem on, w tej samej sali zbornej, z tej samej trybuny, z której dwadzieścia lat temu górnicy kop. „Zabrze - Wschód" zwracali się do całej klasy robotniczej o uczczenie czynem produkcyjnym Kongresu Zjednoczeniowego Partii — odczytał 4 marca br. rezolucję załogi „Zabrza" apelującej wspólnie z metalowcami „Zgody" i hutnikami „Dzierżyńskiego" do klasy robotniczej, do całego narodu o uczczenie czynem produkcyjnym i społecznym V Zjazdu Partii.

„Nasza praca, nasz czyn produkcyjny będzie najlepszym wyrazem naszego pełnego poparcia dla słusznej, generalnej linii politycznej naszej partii". Dla uczczenia V Zjazdu Partii — siły przewodniej narodu polskiego — czytał kombajnista Kurasz w imieniu całej załogi — zobowiązujemy się wydobyć do końca roku dodatkowo ponad zadania: 10.500 ton węgla i zwiększyć, kosztem niskiej jakości węgla, o 30 tys. ton produkcje koncentratu węgla gazowo-koksowego o niskim stopniu zapopielenia...

Słowa wypowiedziane 4 bm. przez Kurasza z mównicy w centrali odnotowane przez reporterów i cytowane we wszystkich gazetach w całym kraju, nie zostały rzucone na wiatr. Górnicy „Zabrza" wcielają je w życie na co dzień. Już wydobyli dodatkowo, mimo upływu zaledwie dwóch tygodni: 312 ton węgla ponad zadania i wyprodukowali około 4 tys. ton koncentratu węgla gazowo - koksowego. A różnica między ceną zbytu jednej tony węgla niskiej jakości a ceną koncentratu wynosi około 200 zł.

Górnicy „Zabrza" dotrzymują słowa. Widzę to na własne oczy. Patrzę jak umorusany Kurasz daje przykład dobrej roboty. Wykona tu, w ścianie swoje zadanie i jeszcze nie pójdzie do domu w centrum Zabrza; na powierzchni czeka go zebranie. Dopiero po południu sprawdzi zadania Irenki, Halinki i Mietka.

Co tydzień – dodatkowe „cięcie"

— Nasza ściana — mówi kombajnista Czesław Cioch — zobowiązała się na cześć V Zjazdu wykonywać do końca roku, co tydzień, jedno dodatkowe „cięcie", a więc wydobywać przeszło 250 ton węgla więcej.

Jesteśmy jednak tak „wkurzeni" na tych rozrabiaczy szczu jących na władzę ludową, na partię, na naszego Wiesława, że jak tylko warunki pozwolą, będziemy dawali co tydzień po dwa „cięcia" — zapewniają górnicy.

Czesław Cioch zaczął pracować w kop. „Zabrze-Wschód" 22 lata temu Należy do starszej generacji górników. Kiedy bowiem oprowadzający mnie sztygar Mandrela liczył sobie zaledwie 10 lat i kopalnię znał jedynie z opowiadań ojca i dziadka, mocujacy się teraz z grubym kablem kombajnowym Cioch był przodowym przekładkarzem: na cześć Kongresu Zjednoczeniowego Partii wprowadził własną, rozpowszechnioną potem w całym przemyśle węglowym, szybkościową metode przekładki przenośnika pancernego. Przekładke skrócił z 8 do 4 godzin przy jednoczesnym zmniejszeniu obsługi z 14 do 7 przekładkarzy. Metoda zdała egzamin.

Dwadzieścia lat. Kopalnie „Zabrze-Wschód" i „Zabrze-Zachód" połączone w jeden zakład — wzbogaciły się w tym okresie o dwa nowe poziomy i szyby wydobywcze. Górnicy wydobyli w tym okresie prawie 47.700 tys. ton wysokogatunkowego węgla z czego ponad 16,5 mln ton przeznaczono na eksport. Otrzymali nową łaźnię na 3 tys. miejsc, 507 mieszkań, szereg obiektów socjalno-bytowych. Cioch bacznie obserwował rozwój swojej kopalni, naocznie oglądał zachodzące wokół przemiany. Przed trzema laty poprosił o przyjęcie w szeregi PZPR. Solidną pracą zarobił na miano członka partii.

Właśnie rusza swoim KWB-3. Chwali hutników „Stalowej Woli" za tak dobrą maszynę, która już od 8 miesięcy pracuje bez awarii. Noże organu urabiającego tną 60-centymetrową ławę węgla. Drobne kawałki tną w twarz, uderzają o hełm. Pył węglowy zapiera dech w piersiach. Jeszcze tylko dziesięć metrów kluczenia pośród lasu stalowych stojaków, jeszcze tylko jeden wysiłek...

Idziemy teraz chodnikiem pod ścianowym w górę; kilometr, półtora kilometra. I jeszcze te dwie pochylnie o łącznej długości 220 metrów, wszystko bardzo ciekawe, tylko to potworne zmęczenie, to sapanie, pot, trooikalny upał. Potem jeszcze kilkaset metrów przekopem w stronę nadszybia. Jadą wózki zapełnione węglem gazowo-koksowym z G-XI.

Jest popołudnie. Szychta dobiegła końca. Zwykła szychta górników „Zabrza" pomyślnie realizujących swoje zobowiązania na cześć V Zjazdu Partii.

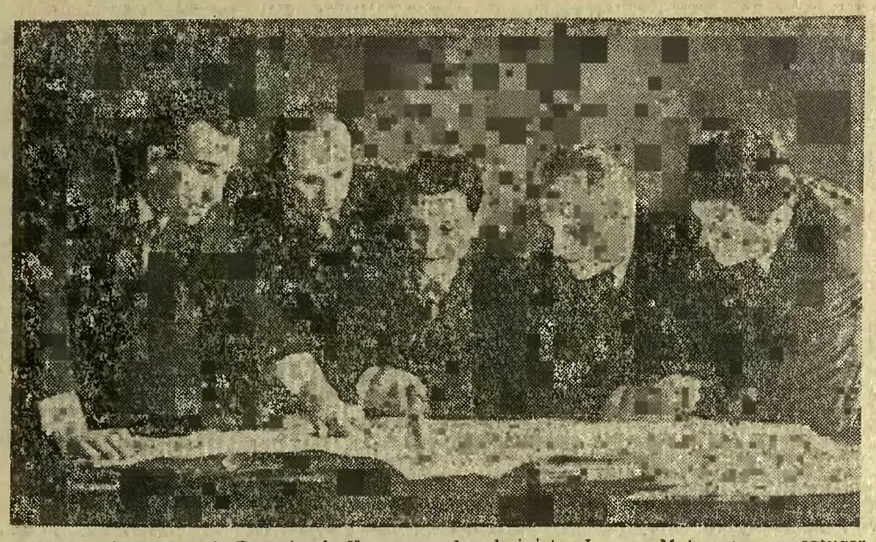

Na zdjęciu od lewej: Franciszek Kurasz — kombajnista, Jerzy Materny — sztygar zmianowy mgr inż. Józef Mandrela — kier. odcinka, Czesław Cioch — kombajnista, Władysław Babicz — górnik. Foto: Z. Wieczorek

Rośnie budżet PAN

Ile kosztuje nauka?

Budżet Polskiej Akademii Nauk wykazuje od kilku lat tendencje wzrostowe. Rosną środki przeznaczane przez państwo na naukę — na rozwój badań, budowę placówek i na ich wyposażenie naukowe. Od 1964 r. budżet PAN wzrasta średnio o około 8 proc. rocznie. W tym roku przekroczył już poziom 800 mln złotych. Pewnemu zwiększeniu uległy także środki dodatkowe, przeznaczane przez Komitet Nauki i Techniki na rozwój niektórych badań i zakup aparatury naukowej dla placówek PAN. W roku 1967 placówki te otrzymały z Funduszu Postępu Technicznego 55 mln złotych, a w roku 1968 Akademia spodziewa się dalszego powiększenia tej kwoty.

Wzrost środków materialnych jest szczególnie wyraźny w nakładach na zakup aparatury naukowej, której niedostatek jest ciągle duży. Kilka placówek akademickich otrzymało w ostatnich latach zestaw nowoczesnych urządzeń badawczych, jak np. Instytut Biochemii i Biofizyki, Instytut Technologii Elektronowej, Zakład Nauk Geologicznych i in.

„Herakles" z „Se-Ma-Foru"

W łódzkim studio małych form filmowych „Se-Ma-For" podjęta zostaje po raz pierwszy w Polsce realizacja całej serii filmów lalkowych o jednym temacie. Pierwszy trzynastoodcinkowy cykl, przeznaczony zarówno dla kin jak telewizji pt. „Herakles", przedstawiać będzie życie i czyny syna Zeusa i Alkmeny: od zduszenia Lwa Nemejskiego do uprowadzenia z Hadesu strzegącego bram piekieł trzygłowego psa Cerbera.

Żyrardów wyprzedza Warszawę

Żyrardów jest jednym z najgęściej zaludnionych miast w Polsce. Pod względem zagęszczenia wyprzedza nawet Warszawę. W Żyrardowie przypada bowiem 3007 mieszkańców na kilometr kwadratowy, podczas gdy w Warszawie 2830 osób.

Na Mazowszu najbardziej przeludnione są okolice podwarszawskie. Pruszków ma 2128 mieszkańców na kilometr kwadratowy, a powiat pruszkowski — 219.

Najsłabiej zaludnione są powiaty we wschodniej części woj. warszawskiego, w pow. Przasnysz przypada 47 mieszkańców na kilometr, w pow. Łosice — 47, w pow. Maków — 48, a w pow. Ostrołęka — 54.

Wzbogaca się panorama Katowic

Nowe spółdzielcze osiedla mieszkaniowe

(Informacja własna)

Katowice od dawna uchodzą za miasto o ograniczonych możliwościach inwestycyjnych. Przecież w okresie powojennym zostały wykorzystane co atrakcyjniejsze, szczególnie w centrum, tereny budowlane. Tymczasem potrzeby rosną. Chodzi o systematyczną poprawę warunków mieszkaniowych, do czego zobowiązują uchwały X Konferencji Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej. Kierując się tymi zaleceniami zmierzającymi do poprawy poziomu życia mieszkańców, inwestorzy wespół z urbanistami szukają zatem coraz nowych obszarów położonych na obrzeżu obecnej zwartej zabudowy. Okazuje się, że w Katowicach można jeszcze wykroić bardzo obszerne tereny pod budownictwo mieszkaniowe. W rejonie ul. Paderewskiego powstaje, na 70 ha, nowe spółdzielcze osiedle, a zarazem nowoczesna dzielnica miasta. Inwestorem, jak już informowaliśmy, jest Katowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Ta sama spółdzielnia otrzymała następną znakomitą lokalizację na kolejne duże osiedle, położone w południowej dzielnicy miasta przy ulicach Kościuszki i Zgrzebnioka. Na 60 hektarach zostanie wybudowane osiedle o 15 tys. izb mieszkalnych. Zbrojenie terenu rozpocznie się już za dwa lata. Warto dodać, że przez długi czas wydawało się, iż ów teren nie nadaje się, ze względu na szkody górnicze pod wysoką osiedlową zabudowę. Po szczegółowych badaniach i ekspertyzach, po uzgodnieniach z władzami górniczymi, został on zakwalifikowany pod budownictwo mieszkaniowe.

Nie ulega wątpliwości, że obok osiedla przy ul. Paderewskiego powiązanego kompozycyjnie z Doliną Trzech Stawów lokalizacja przy ul. Zgrzebnioka należy w tej chwili do najciekawszych w Katowicach. Dotychczas nie zagospodarowany obszar posiada wiele walorów użytkowych. Jak wiadomo, południowa część miasta cieszy się — i słusznie —opinią dzielnicy o najlepszych warunkach klimatycznych. Poza tym usytuowanie przy jednej z głównych dróg dojazdowych do miasta sprawia, iż osiedle zyskuje sobie eksponowaną pozycję w układzie przestrzennym.

Jeśli chodzi o stan przygotowań, którymi kieruje służba techniczna Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, to cały szereg prac wstępnych inwestor ma już za sobą. Przeprowadzono m. in. studium układu komunikacyjnego, uwzględniające przede wszystkim powiązanie osiedla z układem komunikacyjnym GOP; dokonano analizy mikroklimatu i warunków wodno - gruntowych. Opracowano także studium ukształtowania przyszłego centrum handlowo - usługowego. Górnictwo ze swej strony zobowiązało się do stosowania, przy eksploatacji węgla, daleko idącego zabezpieczenia, dzięki czemu będzie można budować domy od pięciu do czternastu kondygnacji.

Obecny stan zaawansowania przygotowań wskazuje na to, że rozpoczęcie budowy obiektów mieszkalnych, po wykonaniu wcześniej uzbrojenia terenu, nastąpi w 1971 r. Obszar przeznaczony pod nowe osiedle jest łatwo dostępny, bo nie zainwestowany, nie zachodzi zatem konieczność przekwaterowań oraz budowy lokali zastępczych, co jak wiadomo, sprawia zawsze mnóstwo kłopotów. Osiedle ma szanse szybkiej realizacji, zanosi się bowiem na to, że zostanie tu zastosowana taka sama technologia jak w osiedlu przy ul. Paderewskiego. I z tego względu potrzeby obu osiedli może zaspokoić jeden poligon prefabrykacyjny. Warto dodać, że plany budowy przewidują już pewną korektę obowiązującego obecnie normatywu mieszkaniowego.

A. JUR.

Turyści dewizowi

ZENON BORKOWSKI

Chociaż aura jeszcze może dmuchnąć chłodnym powietrzem, to jednak kalendarz upoważnia już do snucia rozważań urlopowych, zwłaszcza jeśli chodzi o wypoczynek poza granicami PRL. Nie będziemy wdawać się w dyskusje czy błękitne niebo Bułgarii posiada więcej intensywniejszego koloru, niż niebo nad Adriatykiem, pominiemy temperatury morskich wód w Mamai, Soczi i węgierskiego Balatonu, darujemy sobie „złocisty, sypki piasek południowych plaż" — jak głoszą prospekty, a swoją uwagę skoncentrujemy na warunkach jakie obowiązują w tym roku tak zwanych dewizowych turystów.

Ubiegłoroczne zmiany, zasadzające się między innymi na ustaleniu prawa do jednorazowej, w ciągu roku wymiany polskich „zet-eł" na walutę innych krajów, przyniosły pozytywne rezultaty. Aczkolwiek ilościowo wyjazdów było prawie tyle ile w poprzednich latach (o 3 proc. mniej), to już nie powtarzały się nazwiska tych samych „turystów" — z łaski... Merkurego, czyli domorosłych handlarzy. Wydano wkładki większej liczbie osób, bądź mówiąc inaczej, krąg wyjeżdżających na urlop za granicę rozszerzył się.

Staliśmy się więc — w przeważającej masie — rzeczywistymi turystami, którzy za uciułane przez cały rok pieniądze, chcą poznać sąsiednie kraje. Z obieranych przez turystów kierunków najczęściej spotyka się Bułgarię i Węgry. Zgłoszenia na urlopy w ZSRR przerastają kilkakrotnie możliwości organizacyjne biur. Południowe republiki naszego wschodniego przyjaciela stały się silnym magnesem przyciągającym wielu urlopowiczów i skutecznie konkurują z Bułgarią, a także z Jugosławią.

Jakie rygory obowiązują w tym roku tych, którzy chcą wyjechać na wczasy do krajów demokracji ludowej? Przypomnimy wszystkie, aby zaoszczędzić niepotrzebnej bieganiny od urzędu do urzędu. Do Bułgarii na Węgry i do Jugosławii wyjeżdża się bez zaproszenia. Do ZSRR, Rumunii, Czechosłowacji i NRD należy przedstawić dla uzyskania wkładki — zaproszenie.

Wkładki, ważne przez 2 lata (nowy rodzaj wprowadzany systematycznie) lub 6 miesięcy, wyrabiać można za pośrednictwem biur podróży: Orbisu, Sports - Touristu, PZM-otu i innych (znajduja się one w każdym powiatowym mieście), ale także bezpośrednio w placówkach paszportowych Komend Miejskich MO. Przy wyjeździe do Jugosławii należy dołączyć do wniosku promessę dewizową, otrzymaną z biura podróży. Już obecnie można — i powinno się — składać wnioski o wydanie dokumentu podróży, nawet w wypadku, gdy wyjazd ma nastąpić w drugiej połowie roku. Wprowadzono również 50 proc. zniżki w opłatach paszportowych. Do korzystania z nich (raz w roku) uprawnieni są uczniowie i studenci (poza studiami zaocznymi i wieczorowymi), osoby wyjeżdżające do sanatoriów, ze skierowaniem Ministerstwa Zdrowia oraz renciści.

Ile można wymienić?

Do Bułgarii, na Węgry — 1 prawdopodobnie wkrótce do NRD — za 4.050 zł. uzyskać można czeki dewizowe o nominalnej wartości 3000 zł., do pozostałych krajów: ZSRR, CSRS, Rumunii i — jak dotąd — NRD, za 800 zł. czek na 500 zł. W tej ostatniej grupie wymiany dokonują oddziały NBP (w 18 miastach województwa). Do Bułgarii, Jugosławii i na Węgry — czeki dewizowe sprzedają tylko biura podróży.

Turysta przejeżdżający przez inne kraje w drodze do kraju docelowego otrzymuje w tym roku talony, uprawniające do wymiany podczas tranzytu po 150 zł w jednym kraju. Jadąc do Bułgarii otrzyma trzy talony: do banku czechosłowackiego do węgierskiego i rumuńskiego. Może więc zabrać ze sobą, na wymianę 450 zł. Jeżeli jednak krajem docelowym jest Czechosłowacja, ZSRR lub NRD — talonów takich nie wydaje się.

Podstawową zmianą w przepisach dotyczących wymiany dewizowej jest postanowienie o górnej granicy wymiany na jeden dzień pobytu za granicą. Sięga ona 150 zł. Jadąc więc na 10 dni można uzyskać talony wymienne wartości nominalnej 1500 zł. Pełna wymiana 3.000 zł. (nominalnych) przysługuje osobom wyjeżdżającym na co najmniej 20 dni.

Po tej porcji informacji wyjaśniającej podstawowe zasady turystyki zagranicznej, kilka spostrzeżeń i wniosków nasuwających się z lektury zebranego materiału. Są one optymistyczne. Dowodzą, że zwiększająca się liczbowo turystyka rodaków zmienia się jakościowo. Turyści na niby, handlarze i kompromitujący Polskę kombinatorzy ustępują miejsca ludziom, których zamiary nie godzą ani w dobre imię obywateli ani też w interesy MHZ Świadczy o tym także zwiększający się udział w zbiorowych wycieczkach, z opłaconymi świadczeniami, kwaterą i wyżywieniem, z interesującymi programami zwiedzania i fachowymi przewodnikami.

Zwiększyło się także wydatnie zainteresowanie urlopami w Związku Radzieckim. Nasze województwo, choć wywalczyło sobie jedną czwartą puli ogólnokrajowego przydziału miejsc w wycieczkach i wczasach w ZSRR, mimo to nie może zaspokoić całego zapotrzebowania. Już nie tylko dziennikarskie reportaże o życiu narodów radzieckich, ale relacje uczestników pociągów przyjaźni i wycieczek zachecają do podróży do ZSRR. Ludzie, którzy raz zetknęli się z życiem naszego wschodniego przyjaciela, nie mogą się nachwalić gościnności, warunków odpoczynku i atrakcji, jakie czekają tam urlopowiczów i turystów.

Jeżeli w ostatnich latach Węgry i Bułgaria zajmowały ex equo pierwsze miejsce w turystyce zagranicznej naszych rodaków, w najbliższych latach te dwa kraje, mimo ich specjalizacji w organizowaniu turystyki zagranicznej, ulegną przed konkurencją radzieckich wczasowisk.

50-lecie Głównego Urzędu Statystycznego

Kombinat liczb

Mgr M. ŁUKASIEWICZ

Dyrektor Woj. Stacji Techniki Statystycznej w Katowicach

JUBILEUSZU 50-lecia istnienia doczekał się również Główny Urząd Statystyczny. Jubilat jest stosunkowo młody, za to tradycje statystyki polskiej, które G.U.S. kontynuuje, sięgają średniowiecza. Statystyką parał się Jan Długosz, który w swym dziele pt. „Liber beneficiosum" zawarł wiele informacji statystycznych z dziedziny ekonomii i demografii współczesnej Polski. Co światlejsi panujący chętnie posługiwali się statystyką. Przez wieki wzrastało znaczenie statystyki, której problematyka lokalizowana była w rozmaitych urzędach — zanim nadano jej obecną formę instytucji centralizującej wszelkie informacje liczbowe. Dziś to już właściwie nie jest urząd — lecz wielki kombinat liczb, posługujący się najnowocześniejszymi technicznymi środkami obliczeniowymi, zatrudniający setki wysoko kwalifikowanych pracowników nauki i specjalistów ze wszystkich dziedzin życia. Zmieniła się także rola służby statystycznej. Z automatycznego rejestratora zjawisk — stała się ona niezbędnym elementem twórczym, bez którego nie było by możliwe prawidłowe zarządzanie i wytyczanie właściwych kierunków rozwojowych dla gospodarki narodowej i urządzeń społecznych.

Wobec wzrastającego stale tempa pracy, mechanizowania i automatyzowania procesów produkcji, intensywnego wdrażania nowej techniki, zwiększania się wymogów jakościowych oraz walki konkurencyjnej na rynku wewnętrznym i zagranicznym ,ważną rolę odgrywają wszelkie informacje — ale liczą się przede wszystkim informacje najszybsze, kompleksowe i wymierne. Opracowane w układach analitycznych, pozwalają podejmować szybkie, nieomylne decyzje, odpowiadające stale zmieniającym się warunkom i sytuacjom życiowym.

Jeśli przydatność informacji statystycznej uwarunkowaną jest jej szybkością i podawaniem w postaci przetworzonej — to jasne, że bez wysokosprawnych nowoczesnych środków liczących cel ten nigdy nie zostałby osiągnięty.

G.U.S., którego znaczenie w nowych warunkach ustrojowych i socjalistycznej gospodarki wydatnie wzrosło — zmuszony jest szybko i systematycznie nie tylko unowocześniać posiadane zaplecze techniczne, ale także dostosowywać jego organizację do potrzeb dynamicznego rozwoju gospodarki narodowej. W 1955 roku, G.U.S. organizuje Zakład Techniki Statystycznej i, nieco później, wyposaża go w elektroniczną francuską maszynę cyfrową „Gamma 3-B".

Z chwilą wyodrębnienia z rad narodowych służb statystycznych i utworzenia urzędów oraz inspektoratów statystycznych (co nastąpiło po nadaniu nowych uprawnień terenowych władzom administracji państwowej), zorganizowano Wojewódzkie Stacje Techniki Statystycznej, pracujące obecnie we wszystkich prawie województwach — dla instancji szczebla wojewódzkiego, jak i dla centrali G.U.S.

Stacje współpracują także z uczelniami wyższymi, instytutami naukowymi, organizacjami społecznymi, Komisją Planowania itp., dla których wykonuje się również opracowania o charakterze naukowym i badawczym.

Jak było do przewidzenia, szybciej niż przypuszczano przyszedł okres w którym przestarzałe, tradycyjne środki techniczne (nawet duży park maszyn liczącoanalitycznych i elektroniczna maszyna cyfrowa „Gamma 3-B" — już nie wystarczały. Wytwórnie zagraniczne budują coraz to doskonalsze maszyny. I u nas w kraju, zwłaszcza w resortach gospodarczych, obserwujemy burzliwy rozwój elektronicznej techniki obliczeniowej. Rząd powołuje Urząd Pełnomocnika Rządu do spraw Elektronicznej Techniki Obliczeniowej.

W 1967 roku G.U.S. — z inicjatywy prezesa, doc. dr W. Kawalca — reorganizuje centralny i terenowy pion mechanizacji przetwarzania danych, nadając mu odrębność organizacyjną, z Zarządem Mechanizacji i Automatyzacji Opracowań Statystycznych na czele. Powołano Centralny Ośrodek Elektroniczny, wyposażony w najnowocześniejszą wieloczynnościową angielską maszynę elektroniczną marki „I.C.T. — 1905" i kompleks urządzeń współdziałających.

To najnowsze cudo techniki charakteryzuje się nadzwyczajną wydajnością. A oto kilka danych:

Maszyna „I.C.T. 1905" odczytuje i wprowadza do pamięci magnetycznej: z kart dziurkowanych — 1.200 znaków na sekundę, z taśmy magnetycznej — 60.000 znaków na sekundę. Urządzenie posiada kilka rodzajów pamięci — do wyboru. Pamięć taśmowa np. (na taśmach magnetycznych) może objąć do 30 mln znaków. Jej szybkość operacyjna jest zawrotna — wynosi do 80 tys. operacji na sekundę, co odpowiada około 160 tys. dodawań oraz 10 tys. mnożeń lub dzieleń na sekundę.

Maszyna wygląda skromnie; ma małe gabaryty i układy tranzystorowe, ale jej moc obliczeniowa jest ogromna. Może zastąpić pracę wielu setek, a nawet kilku tysięcy ludzi o wysokich kwalifikacjach. Jej wprowadzenie zmusza odpowiedzialne czynniki do podjęcia niezbędnych prac organizacyjnych, porządkujących dokumentacje ewidencji statystycznej we wszystkich jej formach i w skali krajowej, dla zapewnienia odpowiedniego obciążenia maszyny.

W kraju mamy sporo maszyn elektronicznych różnych typów i w różnych resortach. Niektóre produkujemy sami (Polska Akademia Nauk, Fabryka „ELWRO" we Wrocławiu). Wszystkie jednak elektroniczne, a także nieelektroniczne automaty liczące, ze względu na dużą moc przerobową i masowość przetwarzanych informacji — wymagają uprzedniego ujednolicenia form i systemów ewidencjonowania źródłowych dokumentów, umożliwiających wprowadzenie danych do pamięci maszyn i odpowiadających wymogom technologicznym.

I ten kapitalny problem, tak ważny w skali krajowej, również doczekał się rozwiązania. Przyniosła je uchwała Rady Ministrów Nr 18/68 w sprawie usprawnienia systemu ewidencji i statystyki oraz informacji gospodarczej. Oczywiście realizacja uchwały, nad czym nadzór powierzono Prezesowi Głównego Urzędu Statystycznego, wymagać będzie czasu. Ale najważniejsze, że weszliśmy już na właściwą drogę do powszechnego stosowania elektronicznej techniki obliczeniowej.

Rola G.U.S. w wykonywaniu programu zawartego w w/wym. uchwale Rady Ministrów jest szczególnie odpowiedzialna. Od niej i od współdziałania resortów zależy rozwiązanie problemu warunkującego kompleksowe zastosowanie nowoczesnych środków technicznych, mechanizacji i automatyzacji, przetwarzanie danych w zakresie dotychczas u nas nieznanym.

Organizacyjne i gospodarcze skutki realizacji tych zadań są tak zachęcające, a perspektywy tak rozległe, iż warto zdobyć się nawet na największy w tym kierunku wysiłek.

Władza ludowa z okazji zbliżającego się 50-lecia działalności Głównego Urzędu Statystycznego przekazała jubilatowi-pionierowi wdrażania nowoczesnych metod przetwarzania danych, wspaniały upominek: maszynę „I.C.T. — 1905", stwarzając mu dalsze możliwości rozwojowe dla polskiej statystyki, a tym samym dla polskiej nauki i gospodarki narodowej.

Na wyniki nie będziemy długo czekać.

CZYTELNICY PYTAJĄ REDAKCJA ODPOWIADA

Renty dla rolników przekazujących ziemię państwu

Gospodarz z powiatu pszczyńskiego. Posiadam gospodarstwo, którego nie mogę sam prowadzić ze względu na wiek i stan zdrowia. Dzieci mieszkają w miastach, pracują zawodowo i nie chcą wrócić na wieś. Jaka renta przysługiwałaby mi w razie oddania ziemi państwu?

Niedawno uchwalone przez Sejm ustawy mają na celu racjonalną gospodarkę ziemią. Ustawa z dnia 24. I. 1968 umożliwia rolnikom, którzy nie są w stanie należycie gospodarować, oddanie ziemi w zamian za rentę. Ustawa ta przewiduje,iż rolnicy, którzy ukończyli 65 lat życia (kobiety — 60), mogą otrzymać renty w kwocie od 800 do 1200 złotych zależnie od wielkości gospodarstwa i jakości gruntu. Obszar przekazywanego gospodarstwa nie powinien być mniejszy, niż 5 ha użytków rolnych. Rolnik — rencista może zatrzymać dla siebie działkę na przydomowe gospodarstwo (nie większą niż 1 ha) oraz budynki. W przypadku zrzeczenia się bundynku i działki, rolnikowi przysługują stałe dodatki do renty.

Samochód inwalidy

H. Moczygęba, Bytom. Jestem inwalidą zaliczonym do II grupy. Użytkuję samochód osobowy marki „Trabant", przystosowany do mego inwalidztwa. Proszę o informację, czy należy mi się zniżka przy obowiązkowym ubezpieczeniu oraz czy muszę opłacać podatek od środków transportowych?

- W Dziale Opieki Społecznej Wydziału Zdrowia Prezydium WRN w Katowicach wyjaśniono nam, iż inwalidzi I i II grupy nie płacą podatku od pojazdów. Przysługuje im również 50 proc. zniżka w opłacie za obowiązkowe ubezpieczenie wozu oraz 30 proc. ulgi przy ubezpieczeniu dobrowolnym (auto casco). Natomiast inwalidzi III grupy korzystają z tych samych ulg tylko wtedy, jeśli otrzymali wozy za pośrednictwem wydziałów zdrowia lub Związku Inwalidów Wojennych.

Szkoły pomaturalne

K. P., Karb. Moją córka kończy liceum ogólnokształcące i chciałaby zdobyć zawod. Gdzie mieszczą się szkoły zawodowe dla maturzystów w naszym województwie? Niedawno podawaliście w „TR" adresy szkół pomaturalnych, ale tylko dla chłopców.

Tak, pisaliśmy o szkołach technicznych, w których dziewczęta również mogą się uczyć. Podajemy dalsze adresy tego rodzaju szkół: Spółdzielcza Szkoła Ekonomiczna — Cieszyn, ul. Londzina 3 (ekonomika i organizacja transportu samochodowego), Państwowa Szkoła Ekonomiczna — Katowice, ul. Świerczewskiego 3 (programowanie elektronicznych maszyn cyfrowych, handel zagraniczny, księgarstwo), Państwowe Szkoły Medyczne Pielęgniarstwa: — Częstochowa, ul. Deglera 37 i Zabrze, ul. M. Skłodowskiej (IV Dom Akademicki), Państwowa Szkoła Medyczna Położnych — Bytom, ul. Batorego 15, Państwowa Szkoła Medyczna Techników Analityki — Gliwice, ul. Chudoby 10, Państwowa Szkoła Medyczna Techników Elektroradiologii — Zabrze, ul. 3 Maja 63, Państwowa Szkoła Medyczna Techników Dentystycznych — Katowice, ul. Gliwicka 276, Państw. Szkoła Med. Techników Farmaceutycznych — Katowice, ul. Gliwicka 276, Państw. Szkoła Med. Elektroniki Medycznej — Zabrze, 3 Maja 63 (jest to jedyna szkoła tej spec

Sesje rad narodowych

Najbliższe sesje miejskich i powiatowych rad narodowych poświęcone będą głównie omówieniu wykonania planu gospodarczego i budżetu za rok 1967 oraz dotychczasowej realizacji programu wyborczego.

CHORZÓW

Sesja chorzowskiej Rady Narodowej odbędzie się dzisiaj (wtorek) w sali posiedzeń MRN (Jagiellońska 8). Początek o godzinie 9.

KATOWICE

Sesja Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach odbędzie się jutro (środa) w sali posiedzeń przy ul. Młyńskiej 4. Początek obrad o godz. 10.

RUDA ŚLĄSKA

Również jutro (środa) odbędzie się sesja Miejskiej Rady Narodowej w Rudzie Śląskiej. Miejsce obrad: sala posiedzeń w dzielnicy Nowy Bytom (plac Wolności 6). Początek o godz. 9.

Rekonstrukcja śródmieścia Chorzowa

Chorzów, jedno z najgęściej zabudowanych miast w kraju, posiada bardzo wiele niskich, parterowych budynków. Miasto, praktycznie pozbawione centrum, nie należy do rzędu nowoczesnych. Już jednak niebawem Towarzystwo Urbanistów Polskich w Katowicach, na zlecenie Prezydium MRN, ogłosi konkurs na temat przebudowy śródmieścia. Powierzchnia terenu objętego konkursem obejmuje 150 ha.

Celem konkursu, który ma być ogłoszony w czerwcu bieżącego roku, jest rozwiązanie problemu zagospodarowania przestrzennego śródmieścia, z uwzględnieniem przebudowy układu komunikacyjnego, lokalizacji usług ogólnomiejskich i zabudowy mieszkaniowej w tym rejonie, w granicach którego mieszka około 30 tys. osób. Organizatorzy konkursu przygotowują trudne warunki dla uczestników: będą oni musieli wziąć pod uwagę występujący na terenie miasta problem szkód górniczych, bardzo gęstej i zróżnicowanej zabudowy, lokalizacji usług, lepszego powiązania centrum z pozostałymi dzielnicami drogą usprawnienia komunikacji itp.

Konkurs potrwa rok. Uwzględnione zostaną przede wszystkim prace wytyczające jak najbardziej funkcjonalne rozwiązanie układu urbanistycznego śródmieścia — zarówno do 1980 roku, jak i w dalszej perspektywie. (ik)

KRÓTKO

● W chorzowskim Muzeum przy ul. Powstańców 25 czynna jest wystawa grafiki i malarstwa o tematyce przemysłowej. Zwiedzać ją można codziennie — z wyjątkiem poniedziałków — w godz. od 10—14, we środy zaś od godz. 12—18.

● „Eksperymentalne zmiany systemu finansowego przedsiębiorstw przemysłowych rozliczających się z budżetem centralnym" — to tytuł odczytu, który wygłosi w środę, 27 bm. o godz. 14 w Klubie NOT—PTE w Chorzowie (ul. Wolności 24) — dyr. Ludwik Walczak z Poznania.

Na dzień dobry

Słońce prawdę ci powie...

WIOSENNE słońce ma to do siebie, że z całą ostrością ukazuje... defekty. W jego pełnym blasku spostrzegamy, że nasza cera domaga się natychmiastowej pomocy fachowej kosmetyczki, że okna naszych mieszkań nie grzeszą czystością i potrzebna im na gwałt woda, płyn do mycia szyb i kawałek materiału do polerowania, że nasze podwórka i place wołają o jak najszybsze wielkie porządki i zagospodarowanie.

Gdzie bowiem prowadzono jesienią i nawet zimą roboty ziemne, wszelkiego rodzaju wyi przekopki, tam słońce odsłania zniszczone zieleńce, chodniki i jezdnie, pofałdowany teren — ze stertami ziemi, potłuczonych płytek i krawężników, uszkodzone drzewka i resztki sprzętu. Gdzie prowadzono roboty budowlane — tam, mimo ich ukończenia, sterczą baraczki, szopy, wiadome „domki", stosy desek, rusztowań, przeróżnych płyt, rur i płotków. Do niesłychanych bowiem u nas rzadkości należy zwyczaj oddawania do użytku budynku wraz z kompletnie, a przynajmniej w połowie zagospodarowanym terenem: zieleńce, uliczki, podwórko, plac zabaw. Toteż mieszkańcy nowych osiedli odbywają przymusowy kurs akrobatycznego chodzenia po nie uporządkowanych jesienią wertepach i wszelkiego rodzaju zaklęciami odżegnują deszcz, przynoszący im klęskę błota po kolana.

Najmłodsi obywatele pędzą na place zabaw. Niestety, wciąż ich za mało, rażąco za mało wśród wysokiej zabudowy — 10, 12, czy nawet 17 kondygnacji. W małych miasteczkach dzieci mają więcej swobody. W dużych miastach ich ruch ograniczają asfaltowe uliczki, nietykalne zieleńce, a w starych dzielnicach — ciasne podwórka — studnie bez zieleni.

Na istniejących już placykach wiosna zastaje mocno podniszczone lub wręcz zdewastowane huśtawki, zjeżdżalnie i karuzele, których już coraz mniej. Kto zniszczył? Ano — i dzieci i dorośleisi od nich. Wandale — nie uczeni w domu poszanowania społecznej własności i chuligani — żyjący na przekór wszelkim nakazom i normom współżycia obywateli. W jakimś też stopniu zawiniły woda, rdza oraz brak konserwacji i zabezpieczenia obiektów przed niszczeniem.

Pracy jest więc zatrzęsienie, a czasu, jak zwykle, niesłychanie mało. Nie ma co odkładać porządków i reperacji na jutro. Przy wiosennym słońcu trzeba już dziś dobrze i mądrze, po gospodarsku, rozejrzeć się, każdy na swoim podwórku (odpowiedzialne za to, co powyżej, przedsiębiorstwa, administracje, komitety) i równie mądrze i dobrze zdecydować, co trzeba zrobić. Szybko — bez długich narad, uzgodnień, lawiny pism i nabierania przez nie mocy urzędowych.

Za miesiąc zrobimy rajd po naszym mieście — oby wszyscy okazali się dobrymi gospodarzami! (p)

Wiosenna kosmetyka neonów
Foto: Z. Wieczorek

Wieczór w „Kaczce"

ŻYĆ WŁASNYM ŻYCIEM GODARDA

Na dzisiejszym wieczorze w DKF „Kaczka" przedstawiony zostanie film „Żyć własnym życiem" według własnego scenariusza i reżyserii Jean - Luc Godarda. Obraz ten wyświetlany jedynie w klubach filmowych nagrodzony został wieloma nagrodami m. in. Nagrodą Specjalną Jury na MFF w Wenecji w roku 1962. Autorem zdjęć do tego interesującego filmu jest Raoul Coutard, zaś główną rolę odtwarza znana aktorka Anna Karina. Jest to ostatni klubowy wieczór w bieżącym kwartale. (bak)

Wczoraj

WIOSNA W PEŁNI

Wiosna zaszokowała niezwykłą jak na marzec temperaturą. O godzinie 14 odnotowano na Muchowcu 19 stopni, mimo podmuchów wiatru z kierunków południowo-wschodnich. I chyba właśnie dlatego na ulicach miasta widziało się tak wiele uśmiechniętych twarzy.

FAŁSZYWY ALARM

W dobrej wierze wezwali mieszkańcy Ochojca straż pożarną. Zauważyli bowiem ogień wzdłuż torów kolejowych. Alarm okazał się fałszywy. To pracownicy PKP likwidowali pasy wyschniętej trawy, zapobiegając przypadkowemu zaprószeniu ognia.

KOSMETYKA LAMP

Na wysokości kilkunastu metrów balansowali pracownicy Rejonu Oświetleniowego w Katowicach, doprowadzając do połysku zakurzone jarzeniówki. Czarna to i niewygodna robota, dlatego w ciągu dnia zdołano oczyścić zaledwie 30 lamp przy ulicy Warszawskiej i Kościuszki. Lampy w samym centrum będą czyszczone nocą.

OSTATNI TOM „GEOGRAFII"

Subskrybenci „Geografii" wykupywali ostatni — V tom tego wydawnictwa, który otrzymała księgarnia „Śląsk" przy ul. Wieczorka.

ZWYKŁY DZIEŃ POGOTOWIA

Nie narzekało na zbytnie przeciążenie pracą Wojewódzkie Pogotowie. Ok. 30 wyjazdów w teren oznacza spokojny dyżur. Najmłodszym pacjentem był 10-letni chłopiec. Doznał on porażenia prądem — wskutek czego trzeba było go odwieźć do szpitala.

NOSIWODA POTRZEBNY W DRAPACZU

Już trzeci dzień lokatorzy katowickiego „drapacza chmur" przy ul. Żwirki i Wigury pozbawieni są wody. Korowody mieszkańców z wiadrami, miskami i naczyniami podążają do piwnicy, tu bowiem jedynie dochodzi woda. Nic dziwnego, że korytarze i windy wyglądają jak po wielkiej ulewie, a ludzie denerwują się, tym bardziej iż wszelkie interwencje nie skutkują. Strach pomyśleć, co będzie jeśli zepsują się windy...

Katowice w liczbach

Szkoły zawodowe

Jak informuje Miejski Urząd Statystyczny, z początkiem ub. roku szkolnego w Katowicach znajdowało się 14 zasadniczych szkół zawodowych dla niepracujących i 24 dla pracujących; ponadto 25 techników zawodowych dla niepracujących i szkół pomaturalnych. Osoby pracujące mogą uzupełniać wykształcenie zawodowe w 14 technikach. Ogółem w szkołach zawodowych zasadniczych dla niepracujących uczy się 3.636 młodzieży, a dla pracujących 6.018. Natomiast w średnich szkołach zawodowych, tj. technikach i szkołach pomaturalnych — 9.221 niepracujących i 3.390 pracujących.

Przy katowickich szkołach zawodowych, przede wszystkim zakładowych, istnieje 13 "internatów, z których korzysta ponad 2 tys. uczniów. Jest to młodzież przeważnie spoza naszego województwa.

Charakter szkół zawodowych Katowic określa przemysł i jego potrzeby. Na ogólną liczbę 77 szkół zawodowych — 50 wiąże się z górnictwem i hutnictwem.

Pałac Młodzieży dla maturzystów

Organizowane przez Pałac Młodzieży prelekcje z zakresu literatury dla maturzystów spotkały się z nadspodziewanym zainteresowaniem. Najlepiej świadczy o tym fakt, iż na każdym wykładzie spotyka się od 500 do 600 przyszłych abiturientów, którzy przyjeżdżają do Pałacu z Zabrza, Sosnowca, Chorzowa, Mysłowic, Mikołowa, Będzina i innych miast. W najbliższy czwartek (28 bm.) odbędzie się kolejna prelekcja pt. „Ewolucja bohatera romantycznego w świetle arcydzieł polskiej poezji", którą wygłosi mgr Jerzy Kram. Karnety z wykazem terminów i tematyką z tego cyklu otrzymać można w pokoju nr 33, dział imprez Pałacu Młodzieży. (k)

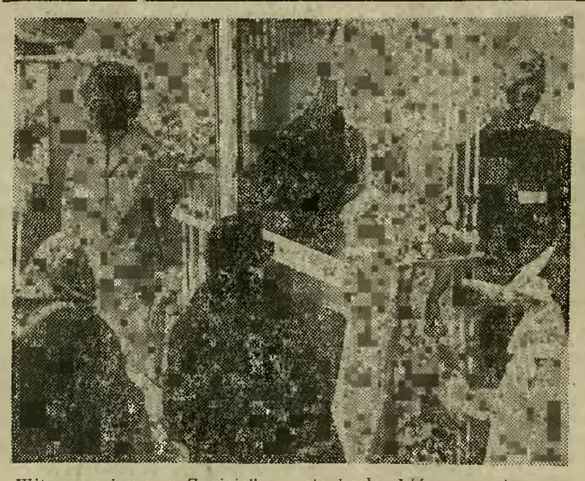

„Witamy wiosnę w Zenicie" — oto hasło, które przyciąga codziennie tysiące klientów do tego olbrzymiego Domu Handlowego. Efektowne wystawy są wizytówką sklepu stąd już blisko do zawarcia transakcji handlowej.
Foto: Z. Wieczorek

Notki i przysłowia

1.

NARODZINY były niezwykle ciężkie. Różnego rodzaju „znawcy" i cmokierzy już na pierwszą wieść o tworzeniu w Katowicach stałego kabaretu wróżyli kilku zapaleńcom zdecydowaną porażkę. Jednym z inicjatorów powstania kabaretu był aktor Teatru Zagłębia — Edward Skarga. Sobie tylko wiadomym sposobem pozyskał dla sprawy kierownika artystycznego WAIA — Jerzego Szczawińskiego. Znaleźli się autorzy, wykonawcy, młody muzyk i świetny grafik, jako scenograf.

Powstał kabaret. Premierowy program przyjęto przychylnie — szczegóły na pewno opiszą recenzenci — natomiast katowicki baedecker powiększył się o sympatyczny stały kabaret pod zawołaniem „Śruba" „urzędujący" w Teatrze „Ateneum". Przykrzyjmy zatem to niemowlę żeby nam się nie przeziębiło i satyrycznymi programami bawiło pracowity lud Katowic.

2.

ILEŻ to razy przy różnych okazjach, mówiliśmy i pisaliśmy o 1000-letnim dębie „Bartku" który od zamierzchłych czasów rośnie w Kieleckiem. I oto grupa uczonych wyprowadziła nas ostatnio z błędu. Po długich i mozolnych badaniach ustalono autorytatywnie, że „Bartek" przeżył dotychczas zaledwie 640 lat i gdzie mu tam do rówieśnika Państwa Polskiego. Napracowali się uczeni i ogołocili Kieleczczyznę z wielkiej atrakcji turystycznej. Nie wiadomo czym teraz przewodnicy turystyczni zachęcą podopieczne grupy do oglądania „Bartka" który niespodziewanie odmłodniał i utracił związaną z nim legendę.

3.

JAKO laik wysłuchałem z dużym zainteresowaniem trzech referatów: „Agrometeorologia", „Zasady projektowania sieci stacji meteorologicznych oraz „Zasady planowania stacji specjalnych". Zrozumiałem jak trudno być Chmurką, lub Wicherkiem. Piłem również znakomitą kawę a wszystko z okazji „Dnia Meteorologii" i organizowanego z tej okazji przez katowicki oddział PIHM-u interesującego spotkania meteorologów i zaproszonych gości. Po spotkaniu „przemieściłem się" per pedes z Muchowca do Katowic jako, że kursujący na tej linii autobus wypadł z kursu.

4.

17 MARCA br. zaprezentowano w telewizyjnej „Niedzieli Sportowej" młodego boksera warszawskiej Legii, kreując go z góry na przyszłego championa. Zabrał w tej sprawie głos nasz znakomity trener Feliks Stamm, który zganił inicjatorów pomysłu manierującego w konsekwencji młodych sportowców. Ponieważ Stamm miał rację przypuszczaliśmy, że warszawska Telewizja wyciągnie z całej historii właściwe wnioski. Nasz optymizm był jednak przedwczesny. W ub. niedzielę (24 bm.) zaproszono do studia 12-letnią pływaczkę, która podobno zapowiada się na olbrzymi talent. I w tym wypadku prezentacja przyszłej mistrzyni była przedwczesna, ale Telewizja pozostaje głucha na słuszne uwagi trenerów i wychowawców.

5.

Z cyklu nowe przysłowia polskie: „Kiedy w kwietniu słońko grzeje — PGR nie zubożeje".

KRONIKARZ

Ciekawostki OKO 68 Informacje

Od otwarcia Ogólnopolskiej Wystawy Ogrodniczej w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku dzielą nas jeszcze 3 miesiące. Tempo przygotowań nasila się z każdym dniem. Do komitetu organizacyjnego wpływają zgłoszenia uczestników tej wielkiej imprezy mającej na celu ukazanie dorobku polskiego ogrodnictwa i pokrewnych dziedzin.

• • •

Największe zainteresowanie budzi Międzynarodowa Wystawa Róż, która obejmie swym zasięgiem producentów zrzeszonych w Polskim Towarzystwie Miłośników Róż oraz indywidualnych ogrodników z Anglii, Francji, Austrii, Szwajcarii, Włoch, Bułgarii, NRD i NRF.

• • •

Rosarium — to 5 ha obszar, na którym zlokalizowano 15 dużych i 250 małych kwietników w formie plastrów miodu w których zaprezentuje się 50 tys. róż w 250 odmianach. Oddzielną część rosarium przewidziano na ekspozycje róż nadesłanych z zagranicy oraz nowych odmian wyhodowanych w Polsce. Róże cięte zaprezentowane zostaną w pięknym pawilonie o powierzchni 2300 m kw.

Z pomocą ludziom osamotnionym

O tym, że starość wcale nie musi być smutna przekonały się tysiące ludzi, którzy w momencie gdy dotknął ich zły los, gdy poczuli się osamotnieni, zwrócili się do Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Podali im rękę ludzie dobrej woli, działacze PKPS, nie szczędzący sił ani wolnego czasu, gdy trzeba dotrzeć tam, gdzie ich pomoc jest potrzebna.

Z każdym miesiącem rośnie armia działaczy PKPS, bezinteresownych opiekunów społecznych którzy działają w terenie w oparciu o wskazówki Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej. Dzięki systematycznym wysiłkom tej organizacji, przy wydatnym poparciu komitetów partyjnych, rad narodowych; dyrekcji i załóg wielu zakładów pracy obejmuje się opieką coraz liczniejszą grupę ludzi. W ub. roku najbardziej potrzebującym pomocy 3135 mieszkańcom Katowic udzielono zapomóg wartości 704 tys. zł. Kwoty te wydatkowano na zakup węgla, odzieży, posiłki, opiekę domową itp.

Coraz większą popularność zyskują komisje przyjaciół starego człowieka. Komisje te czynią starania o pozyskanie lokali na świetlice i kluby rencistów, w których podopieczni mieliby możność spędzenia kilku godzin na czytaniu prasy, obejrzeniu programu telewizyjnego, rozmowach towarzyskich. Przykładem takiego dobrze zorganizowanego klubu może być placówka, przy DRN Katowice-Śródmieście, w której zbiera się dwa razy w tygodniu po 100 osób, wysłuchując wykładów lekarzy, prawników, słuchając muzyki. Już teraz czyni się przygotowania do letnich dni, pragnąc zapewnić ludziom starym wypoczynek na świeżym powietrzu, w ogródkach działkowych, a także umożliwić im uczestnictwo w wycieczkach i zwiedzenie ciekawych miejscowości.

Polski Komitet Pomocy Społecznej stale rozszerza swą działalność. Istnieje jednak jeszcze wiele nie wykorzystanych możliwości. W tym celu należy skupić wokół PKPS i pozyskać do współpracy jak najwięcej ludzi dobrej woli.

(k)

Między ODRĄ i BUGIEM

RODZINA „MRÓWKOWCÓW"

Pierwszy tego rodzaju budynek mieszkalny powstał w Katowicach. Ogromny ten obiekt, w którym zamieszka 2.800 osób (pierwsi lokatorzy już się wprowadzili), nazwano żartobliwie „mrówkowcem" Podobne superjednostki, jak fachowo określają tego rodzaju budynki architekci, stanęły również we Wrocławiu oraz w Gdańsku, gdzie — dla odmiany — nazwano je „falowcami". O gmach — „mrówkowiec", czy „falowiec" pokusiła się także Bydgoszcz. War to więc podkreślić, że przy projektowaniu tego typu budynków nie chodzi o pogoń za oryginalnością — projektanci szukają po prostu sposobów rozwiązania paru trudnych problemów. Jeden z nich, to brak w naszych miastach terenów rekreacyjnych, a wokół wielkiego budynku można zachować nieco więcej przestrzeni.

200-metrowy mieszkaniowiec w Bydgoszczy będzie miał 11 kondygnacji i 1528 izb. Zamieszka w nim 1600 osób.

Tak więc katowicka superjednostka jest, jak dotąd, nie tylko pierwszym tego rodzaju budynkiem, ale i największym.

„HALKĄ" NA HEL

Wiosna na dobre zadomawia się w naszym życiu. Przynajmniej ta kalendarzowa. Miejscowości wypoczynkowe przygotowują się do sezonu, niedługo zaroją się turystami. Bardzo wcześnie, bo już 1 kwietnia, inauguruje swoją tegoroczną działalność biała flota, rejsami Gdynia — Hel, które cieszą się największą popularnością wśród podróżnych. Pozostałe linie uruchomione będą w późniejszych terminach. Warto przy okazji poinformować miłośników morza, iż biała flota ma obsługiwać w bież. roku 20 linii komunikacyjno - turystycznych. Na amatorów morskich wojaży czeka 30 statków, a wśród nich „Halka", która zabiera jednorazowo 500 pasażerów i będzie kursować właśnie na trasie Gdańsk — Hel. Po raz pierwszy wprowadzona zostanie komunikacja morska między Gdańskiem a Gdynią oraz kursy z Sopotu na Hel. Statki wyruszą też na nowy szlak, łączący Gdańsk ze Sztutowem. Szczególnie atrakcyjne będzie niewątpliwie bezpośrednie połączenie Gdańska z portami Zalewu Wiślanego, m. in. Krynicą Morską i Fromborkiem.

Jeśli chodzi o flagową jednostkę naszej białej floty — statek „Mazowsze", to w br. przeznaczono go wyłącznie dla wycieczek zagranicznych. Już w kwietniu „Mazowsze" wyruszy w 4-dniowy rejs ze Szczecina do Rostocku, a następnie — obok podróży do NRD — będzie odbywać 7-dniowe wycieczki do Leningradu.

PO SOLINIE — CZORSZTYN

Dziś nie o samej zaporze, chociaż ciekawy to temat — ale o budowniczych tej wielkiej inwestycji, o ich wysiłkach i umiejętnościach. Karpackie Przedsiębiorstwo Budowy Zapór Wodnych „Hydrobudowa 10" zatrudniało w okresie budowy zapory 1200 osób. Obecnie w Solinie pracuje ok. 300 ludzi. Są to wysoko kwalifikowani betoniarze, zbrojarze i cieśle; reszta przeniosła się do Tarnobrzega, Sandomierza i Rzeszowa. Przedsiębiorstwo, które miało ponoć zostać rozwiązane, pracuje dalej i niebawem rozpocznie budowę nowej wielkiej zapory wodnej — w Czorsztynie. Obie te zapory będą miały ogromne znaczenie dla naszej gospodarki. Zbiornik wodny na Sanie będzie regulował falę powodziową i tym samym położy kres niszczycielskiej działalności tej rzeki, zaś w okresie „chudym" zmagazynowane w zbiorniku zapasy mogą podnosić poziom wody w Sanie. Na tę cenną rezerwę czekają zakłady przemysłowe, rolnictwo i miasta. Budowa zbiornika w Solinie, to poważny krok w kierunku uporządkowania gospodarki wodnej. O ile bowiem w 1966 roku cały przemysł, miasta i rolnictwo w kraju zużywały 7,7 mld. m. sześć. wody, to w roku 1980 będą potrzebowały 20 mld m. sześć.

Doświadczenia uzyskane przy budowie zapory w Solinie wzniesionej siłami polskich inżynierów i techników, zostaną niewątpliwie wykorzystane w Czorsztynie.

„KOŃSKIE ELDORADO"

W hodowli arabów czystej krwi Polska zajmuje zdecydowanie pierwsze miejsce na świecie i jest największym ich eksporterem. Te tradycje hodowlane sięgają u nas XVI wieku, a eksport rozpoczęliśmy w roku 1864, gdy to sułtan turecki Abdul Azis właśnie u nas zakupił dwa ogiery arabskie i 90 klaczy, które dały początek wielkiej stadninie założonej pod Konstantynopolem.

W hodowli koni zajmujemy wysokie miejsce. 2,5-milionowe pogłowie koni i hodowla prowadzona w 32 Państwowych Stadninach i 14 Państwowych Stadach Ogierów czynią z Polski, jak to określiła gazeta szwedzka: „prawdziwie końskie Eldorado". Toteż w ostatnich latach kraj nasz stał się największym eksporterem koni wierzchowych, sportowych, wyścigowych i zarodowych w Europie, wysuwając się przed Francję, Irlandię i NRF. Ceny płacone przez zagranicznych kupców i hodowców stale wzrastają.

Również od kilku lat stwarza się u nas możliwości jazdy konnej cudzoziemcom. „Orbis", w porozumieniu z hodowcami stadnin, zapewnia cudzoziemcom zakwaterowanie, wyżywienie, noclegi i rumaki pod wierzch. W bież. roku zamówienia zbiorowe zapowiadają ponad 700 turystów zagranicznych.

Centralne uroczystości „Dnia Metalowca"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Około 400 najlepszych pracowników otrzyma wysokie odznaczenia państwowe, wyróżniającym się kolektywom przyznane zostaną tytuły Brygady Pracy Socjalistycznej, a indywidualnym pracownikom — tytuły Przodownika i Zasłużonego Przodownika Pracy Socjalistycznej. W województwie katowickim tytuł BPS otrzyma 18 zespołów wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej.

Spotkania i imprezy z okazji „Dnia Metalowca" odbędą się w województwie katowickim w przeszło 100 przedsiębiorstwach tej branży, zatrudniających ponad 100 tysięcy pracowników. Dają oni około 23 proc. ogólnokrajowej produkcji przemysłu elektromaszynowego i ciężkiego. Uroczyste akademie zorganizowano już m. in.: w Łabędach, Świętochłowicach, Bielsku, Cieszynie i zakładach wielu innych miast. W pierwszych dniach kwietnia br. odbędzie się uroczyste, plenarne posiedzenie Zarządu Okręgowego ZZ Metalowców w Katowicach.

Metalowcy ze świętochłowickiej „Zgody", wspólnie z górnikami „Zabrza" i hutnikami „Dzierżyńskiego", byli inicjatorami czynu zjazdowego. Ich apel o godne uczczenie V Zjazdu Partii spotkał się z konkretnym poparciem załóg śląsko-dąbrowskich zakładów pracy.

Zobowiązania dotyczą głównie: zwiększenia produkcji — dla potrzeb kraju i eksportu, podniesienia jakości i nowoczesności wyrobów, usprawnienia kooperacji, oszczędności materiałów i surowców, wdrażania do produkcji nowych technologii i wyrobów, poprawy organizacji produkcji i jej rytmiczności, obniżenia kosztów wytwarzania.

W czynie społecznym metalowcy zadeklarowali blisko 238.600 roboczogodzin — w tym 130 tysięcy godzin na rzecz miast i osiedli.

Bieżący rok w branży metalowej przebiegać będzie również pod znakiem dalszej poprawy warunków pracy i życia załóg. W Fabryce Pilników w Będzinie przekazany zostanie w najbliższych dniach obiekt zaplecza socjalnego z szatnią i łaźnią. Szereg zakładów buduje dla załóg nowe, bądź rozbudowuje już istniejące ośrodki wczasowe. Załoga bielskiej „Apeny" otrzyma ośrodek na 150 miejsc nad zalewem w Tresnej. Bielskie Zakłady Metalowe rozbudowują swój ośrodek w Łebie nad morzem — będzie w nim mogło przebywać w jednym turnusie do 300 osób. Łącznie baza wczasowa metalowców naszego województwa wzrośnie w br. o 500 miejsc.

Metalowcy województwa katowickiego otrzymają także nowe sanatorium o 200 miejscach w Muszynie, które zostanie oddane do użytku jeszcze w br. Na ukończeniu znajduje się w Horyńcu Zdroju w Bieszczadach budowa ośrodka profilaktycznego na 150 miejsc.

W najbliższych dniach służba zdrowia województwa katowickiego wzbogaci się o dobrze wyposażony ambulans. Będzie to dar Ministerstwa Przemysłu Maszynowego i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców dla społeczeństwa. (jan)

Siedem dni w sporcie

ZBIGNIEW DUTKOWSKI

DOPIERO trzecia niedziela rozgrywek ligowych rundy wiosennej uzasadniła jej nazwę: mecze odbyły się nareszcie w prawdziwie wiosennych warunkach. Od razu też dopisali widzowie: o ile tydzień temu, kiedy pogoda była fatalna, 7 meczów pierwszej ligi oglądało niewiele ponad 40 tys. osób, to przedwczorajszej niedzieli stawiło się już około 100 tysięcy! Najwięcej w Łodzi: 30 tys.; to miasto, któremu tak często przychodzi drżeć o losy swojego **ŁKS-u**, jest bardzo piłkarskie, a poza tym grał tam **Ruch**, zespół cieszący się nieprzerwanie ogromną popularnością w całym kraju, tym bardziej teraz, gdy „ściga się" z Legią o mistrzostwo Najmniej w Bytomiu: 6 tys.; kibiców Polonii miała prawo zniecierpliwić niemrawa gra polonistów, grubo, grubo poniżej limitu ich możliwości.

W niezgodzie z kalendarzem

Jeszcze raz potwierdziło się w tym roku, że mniej więcej normalne warunki do gry w piłkę nożną nastają u nas **dopiero w trzeciej dekadzie marca**. Zatem: wcześniejsze rozpoczynanie rozgrywek nie jest słuszne, bowiem zmusza zawodników do grania na błocie, zaś widzów odstraszą od wybrania się na mecz fatalna pogoda, co z kolei godzi w **finansowe interesy klubów**. Oczywiście, że z pogodą zawsze loteria: będzie ładnie, czy też nie? Nie można przecież świadomie rozkazywać grać w warunkach, które absolutnie się do gry nie nadają — tak pod względem atmosferycznym, jak i terenowym. Pisaliśmy o tym tydzień temu, a dzisiaj nawiązujemy, ponieważ nadeszło w tej sprawie kilka listów, w tym jeden od kibica... zagrypionego wskutek właśnie obecności na stadionie.

Powoływanie się władz piłkarskich na przykłady zagranicy — że niby tam grają przez calutką zimę — zatrąca o nieznajomość rzeczy. Trzeba uwzględnić, iż za granicą — obok nieco innego klimatu — stadiony piłkarskie całkowicie przystosowane są do urządzania na nich imprez, prawie w każdych warunkach atmosferycznych. Wielkie kluby zawodowe, będące przecież niczym innym, jeśli o strukturę organizacyjno - finansową chodzi, jak kapitalistycznymi spółkami akcyjnymi, posiadają stadiony przeważnie w całości kryte, a więc widzowie nie moknąą; trybuny na niektórych stadionach są podgrzewane; również płyty boiskowe są podgrzewane, żeby nie zamarzały; boiska posiadają niezawodne systemy drenażowe; nawierzchnie chroni się przez nakrywanie ich plandekami nylonowymi (to widzieliśmy również na stadionie Dynama w Kijowie); i tak dalej, i tak dalej. Tych wszystkich sposobów zapobiegawczych jeszcze na naszych stadionach i boiskach nie mamy. Stan nawierzchni boisk jest w większości fatalny; wystarczy upalnym latem, aby przez godzinę pokropił deszcz, a na boiskach natychmiast kałuże i błoto. **Poza tym:** nie ma u nas **tradycji** grania w piłkę nożną zimą; gdzie indziej natomiast football uważany jest właśnie za sport zimowy.

Na upartego można grać i w zimie; na śniegu i mrozie; zupełnie bez publiczności; narażając zawodników na kontuzje i choroby. Można. Jedyne pytanie: **po co???**

Współpraca: klub — reprezentacja

Właśnie: **po co?** Po to jedynie, żeby w miesiącach ładnej pogody... nie grać? A jeszcze i po to, by można było zarządzić przerwę w rozgrywkach mistrzowskich dla potrzeb reprezentacji? Liga teraz gra niedziela po niedzieli, lecz w kwietniu zacznie się przerwa i odbędą mecze międzypaństwowe. Skarży się w „Przeglądzie Sportowym" trener Legii, **Jarosław Vejvoda**: **„...Twórcy tegorocznego kalendarza... podjęli kilka decyzji, które nie bardzo przyczynią się do systematyczności w pracy klubów, a więc w rezultacie do wzrostu poziomu całego polskiego piłkarstwa. Mam przed sobą terminarz rundy wiosennej. Figuruje w nim aż 5 spotkań międzypaństwowych. Stanowczo za dużo, przecież w tym roku nie ma eliminacji do mistrzostw świata, można by było poświęcić się systematycznej solidnej pracy w klubach... Jeśli mówimy, że podstawowym warsztatem pracy w piłce nożnej jest klub, to dlaczego tak lekkomyślnie zgadzamy się na przerywanie ciągłości w pracy klubowej?"...**

Vejvoda wypowiedział kilka krytycznych uwag, których prawdopodobnie nie wysłuchano by i nie zamieszczono, gdyby nie fakt, że Legia... posiada obecnie duże szanse wywalczenia mistrzowskiego tytułu. Mówi oto Vejvoda: **„...Nie znam takiego fachowca, który by w ciągu kilku dni zdołał poprawić zawodnikowi kondycję. Na zgrupowaniu trener może tylko omówić ogólną koncepcję gry, wpłynąć na zgranie kolektywu i podbudować go psychicznie. Jeśli zrobi więcej, nie jest trenerem, lecz cudotwórcą!"**. Vejvoda pije tu do często przez trenerów państwowych używanego argumentu, iż na zgrupowaniach kadry reprezentacyjnej muszą pracować nad poprawieniem kondycji i że... często im się to udaje! **„...Władze związku powinny pamiętać o tym, że trener klubowy jest przede wszystkim odpowiedzialny za wyniki swojej pracy w klubie... Żeby można było doprowadzić do konkretnej i pożytecznej współpracy między trenerem klubowym i selekcjonerem, nieodzowne wydaje się dobre zrozumienie obu stron, ich roli, potrzeb i kompetencji"** — kończy trener Legii, Vejvoda.

Pisaliśmy parokrotnie, iż nie wydaje się słuszne, aby po wygranym przez reprezentację meczu wszystkie **laury** zbierał trener państwowy, natomiast gdy reprezentacja przegra, wszystkie **gromy** waliły się na... trenerów klubowych! Bardzo wiele zależy od umiejętności współżycia trenera państwowego i selekcjonera — z **ludźmi**: z zawodnikami, trenerami klubowymi, działaczami. Bylibyśmy bardzo zadowoleni, gdyby umiejętności tych nie brakowało obecnie nowemu staremu trenerowi-selekcjonerowi **Ryszardowi Koncewiczowi**, który znów objął ster reprezentacji, i chyba nie prowizorycznie jedynie, jak to jeszcze nie tak dawno temu z naciskiem podkreślano, lecz na stałe (o zaangażowaniu jakiegoś dobrego fachowca zagranicznego już cicho).

Nie metryka, lecz aktualna forma!

Zbliżają się terminy pierwszych występów reprezentacji (24 kwietnia w Chorzowie **Polska — Turcja**, 1 maja w Warszawie **Polska — Holandia**), więc temat to aktualny. Tegoroczne mecze międzypaństwowe, towarzyskie, mają służyć jednemu celowi: **zmontowaniu reprezentacji zdolnej do „zwalczenia" w grupie eliminacyjnej mistrzostw świata**, w której wylosowaliśmy nader korzystnie, bo **Bułgarię, Holandię i Luksemburg**. Niebawem nastąpi ogłoszenie nowej kadry; obecnie trenerzy państwowi obserwują mecze ligowe i formę kandydatów. Na Śląsku częstym gościem jest trener **Kazimierz Górski**.

Niedawno redakcja „Sportu" urządziła dyskusję z udziałem byłych i obecnych selekcjonerów PZPN. M. in. poruszono sprawę faworyzowania zawodników, nazywanych **„sprawnościowcami"**, których jedynym atutem jest dobra kondycja, natomiast jeśli o technikę idzie, to w żaden sposób nie zasługują na miano reprezentacyjnych piłkarzy. Jeden z uczestników dyskusji, **Tadeusz Foryś**, słusznie jednak powiedział, że **„wszechstronnie wyszkolonych zawodników brak, a najbardziej uzdolnieni, posiadający perspektywy rozwojowe, są jednocześnie utalentowanymi... leniami. „Sprawnościowcy" pracują dużo, chętnie i stąd ich większa solidność w grze"**... Smutne, lecz prawdziwe. Jednak jest grubą przesadą robienie z owych, nader prymitywnych piłkarsko „sprawnościowców" — mężów opatrznościowych naszej reprezentacji, a przecież próby takie są podejmowane.

Czy starsi wiekiem i stażem zawodnicy „mają prawo" ubiegać się o koszulkę reprezentacyjną? Dla nas problem taki nigdy nie istniał i uważamy, że **nie świadectwo urodzenia, lecz aktualna forma** i umiejętności, decydować winny wyłącznie o powołaniu do drużyny reprezentacyjnej. I jeżeli w chwili obecnej w bardzo wysokiej formie jest **Floreński**, to należy go powołać do kadry; i jeżeli w niedzielę przeciwko Legii **K. Szmidt** znów zagra tak dobrze, jak przedwczoraj w Zabrzu przeciwko Górnikowi, to również powinno się go powołać, a nie wyrażać ubolewania z powodu jego „zaawansowanego wieku". Czyżby tylko dla **Brychczego** uczyniono wyjątek i nie zaglądano mu do metryki?!

Z różnych dziedzin

● **Aż strach bierze, że jeszcze odbędzie się 8 kolejek mistrzostw... ligi hokeja na lodzie!** Kogo będą te mecze interesować, poza... najbliższą rodziną zawodników?! Zwłaszcza, że wszystko już zostało rozstrzygnięte i na 8 kolejek przed końcem rozgrywek **GKS Katowice** zdobył tytuł, czyniąc to po raz piąty. Autorzy kalendarzyka rozgrywek ligi hokejowej zarządzili przerwę w mistrzostwach w okresie pełnego sezonu hokejowego, natomiast teraz, gdy już wiosna, ciepło i nikt nie myśli o lodzie (jeżeli, to o... lodach, „Bambino"!), trzeba grać.

● **Inna niezrozumiałość kalendarzowa:** Dlaczego mistrzostwa Polski w zapasach w stylu klasycznym rozpisano od piątku do poniedziałku? Jest w zwyczaju, że takie oficjalne imprezy kończą się w niedzielę. M. in. dlatego, iż w poniedziałek ukazują się pisma sportowe i obszerne dodatki sportowe gazet codziennym; impreza ma szanse lepszego, pełniejszego „sprzedania" w prasie. Tego nie wzięli pod uwagę autorzy kalendarzyka zapaśniczego. A może po prostu pomylili się i sądzili, że 25. III. — to... niedziela?

● **Bydgoski Klub Sportowy „Polonia"**, należący do Federacji Gwardia, obchodzić będzie w roku 1970 jubileusz 50-lecia istnienia. Komitet organizacyjny jubileuszu zamierza wydać obszerną księgę o historii klubu, jak również urządzić wystawę pamiątek klubowych itd. Polonia prosi nas o podanie tego do wiadomości i zaapelowanie do b. członków

Pracownicy poszukiwani

KORESPONDENTKI, wymagane wykształcenie średnie oraz znajomość języków obcych — zatrudni **Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Stalexport".** Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr PHZ **„Stalexport" w Katowicach, ul. Plebiscytowa 36,** pokój 320, tel. 51-19-94. 2641kr

PALACZY, KSIĘGOWE, KIEROWNIKÓW MAGAZYNU, SZKLARZA FORM RUR NEONOWYCH, SPRZEDAWCÓW, KIEROWNIKÓW PLACÓWEK HANDLOWO-USŁUGOWYCH, PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH — zatrudnią natychmiast **Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych, Katowice, ul. Armii Czerwonej 56a.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr pokój nr 49. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 2612kr

2 GAJOWYCH posiadających zezwolenie na broń palną myśliwską — zatrudni od 1. 4. 1968 r. **Dyrekcja Zarządu Zieleni Miejskiej w Częstochowie, ul. Siedmiu Kamienic nr 4.** Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji pod w/w adresem. 2621kr

Z-CĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, Z-CĘ KIEROWNIKA DZIAŁU PLANOWANIA, Z-CĘ KIEROWNIKA OŚRODKA SZKOLENIOWEGO SPAWALNICZEGO (inż. spawalnik lub elektryk), **INŻ. ELEKTRYKA — TECHNOLOGA, INŻ. ELEKTRYKA — KONSTRUKTORA, 2 INŻ. MECHANIKÓW KONSTRUKTORÓW, TECHNIKA ELEKTRONIKA, 2 TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW, TECHNIKA MECHANIKA, TECHNIKA MECHANIKA** na stanowisko st. mistrza (znajomość pracy galwanjzerni) — zatrudni natychmiast **Zakład Budowy Urządzeń Spawalniczych w Gliwicach, ul. Przewozowa 32.** Reflektuje się na osoby zamieszkałe na terenie województwa katowickiego. Warunki do omówienia na miejscu. Bliższych informacji udzieli Dział Szkolenia Zawodowego i Spraw Osobowo-Socjalnych. 2680kr

Ajentów

do prowadzenia sklepów i straganów warzywno-owocowych

zatrudni

POWSZECHNA SP-NIA SPOŻYWCÓW „POKÓJ"

w Rudzie Śl. 9, ul. Niedurnego 99.

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, pokój nr 2, nr tel. 116-471 wewn. 16.

KSIĘGOWYCH REWIDENTÓW o wysokich kwalifikacjach, z praktyką zawodową, wymagane wykształcenie średnie lub wyższe — zatrudni natychmiast **Huta Przedsiębiorstwo Remontowe w Katowicach, ul. Powstańców 34.** Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować na w/w adres. 2397kr

15 KIEROWCÓW SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH z I, II lub III kat. prawa jazdy — zatrudni natychmiast **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Katowicach, Oddział w Bytomiu-Łagiewnikach, ul. Ormowców 50.** Praca w systemie akordowym. Płaca do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje Sekcja Kadr. 2390kr

KIEROWNIKÓW BUDÓW, ST. INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW do działów technicznych zakładu i na budowy **INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** z uprawnieniami budowlanymi do prowadzenia robót budowlanych, **INŻYNIERA MECHANIKA** na stanowisku z-cy kierownika Działu Sprzętu i Transportu **INŻYNIERA LUB TECHNIKA ELEKTRYKA** do Działu BHP, **TECHNIKA SAMOCHODOWEGO, EKONOMISTÓW** z wyższym lub średnim wykształceniem do Działu Zaopatrzenia i Planowania, **OPERATORÓW SPRZĘTU** z uprawnieniami I i II klasy **ELEKTROMONTERÓW i PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH** do pracy przy budowie linii wysokich napięć — zatrudni natychmiast **Zakład Budowy Sieci Elektrycznych Katowice - Szopienice, ul. Fr. Engelsa 53.** Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr.

KIEROWNIKA TECHNICZNEGO z wykształceniem wyższym lub średnim, z uprawnieniami budowlanymi, **KIEROWNIKA ROBÓT BUDOWLANYCH,** z wykształceniem średnim technicznym plus uprawnienia budowlane, **TECHNIKA ELEKTRYKA** — na stanowisku kalkulatora, do grupy robót elektrycznych — zatrudni **Spółdzielnia Pracy Budowlano - Remontowa im. 22 Lipca w Gliwicach, ul. Dolnych Wałów 13.** Warunki płacy obowiązujące w spółdzielniach budowlanych. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje i informacji udziela Zarząd Spółdzielni.

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wykształceniem wyższym ekonomicznym względnie średnim z długoletnią praktyką, **KIEROWNIKA MAGAZYNU** Wyrobów Gotowych, z wykształceniem średnim i odpowiednią praktyką, **SAMODZIELNEGO PRACOWNIKA INWESTYCJI** ze znajomością zagadnień z zakresu działalności inwestycyjnej — zatrudni **Huta Szkła Gospodarczego w Ząbkowicach k. Sosnowca, ul. ORMO.** Bliższych informacji odnośnie warunków pracy i płacy udziela Dyrekcja Zakładu, w godz. od 7 do 15 pod w/w adresem. 2319kr

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW z uprawnieniami budowlanymi na stanowiskach kierowniczych oraz **MAJSTRÓW** z uprawnieniami do robót drogowych i ziemnotorowych — zatrudni natychmiast w Zespole Robót Wielopole, pow. Rybnik i innych Zespołach Robót na terenie woj. katowickiego, **Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych Przemysłu Węglowego w Katowicach, pl. Grunwaldzki 8.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, pokój 444, IV piętro, tel. 31703.

INŻYNIERA z praktyką na kierowniczych stanowiskach, posiadającego uprawnienia budowlane, na stanowisku kierownika Grupy Robót w Zawierciu (warunek: mieszkaniec Zawiercia lub najbliższych okolic) — zatrudni natychmiast **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego z siedzibą w Częstochowie, ul. Bór 61.** Płaca podstawowa 4.400 zł plus dodatek funkcyjny 800 zł miesięcznie oraz premia wg obowiązującego regulaminu premiowania w przedsiębiorstwie 2042kr

2 WYKWALIFIKOWANE SAMODZIELNE KUCHARKI, wykwalifikowanego **CUKIERNIKA WZGL. CIASTKARZA, 6 WYKWALIFIKOWANYCH POMOCY KUCHENNYCH, 6 WYKWALIFIKOWANYCH PODKUCHENNYCH** — zatrudni sezonowo w Górniczym Ośrodku Wypoczynkowym w Krynicy Morskiej **Kopalnia Węgla Kamiennego „Bielszowice".** Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Kopalni Węgla Kamiennego „Bielszowice" w Rudzie Śl. 11, ul. Edmunda Kokota nr 168, pok. nr 37, I piętro. 1486kr

MURARZY, TYNKARZY, PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH zatrudni natychmiast **Powiatowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Oskard"** w Tychach, ul. Dębowa 6a. Warunki płacy wg układu zbiorowego w spółdzielczości mieszkaniowej. 2072kr

Kwalifikowanych **ŚLUSARZY I SPAWACZY** z praktyką, na montaż, oraz **ŚLUSARZY i TOKARZY** w warsztacie w Brzezince k. Mysłowic — zatrudni **Przedsiębiorstwo Energomontażowe Przemysłu Węglowego w Chorzowie, ul. Dzierżyńskiego 70—76.** Warunki płacy wg układu zbiorowego obowiązującego w przedsiębiorstwach montażowych przemysłu węglowego. Węgiel deputatowy po roku pracy. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Istnieje możliwość otrzymania mieszkania spółdzielczego. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje dla pracowników montażowych Przedsiębiorstwo Energomontażowe Przemysłu Węglowego w Chorzowie ul. Dzierżyńskiego 70-76, pokój 62, a dla pracowników warsztatowych kierownictwo Warsztatu w Brzezince k. Mysłowic, ul. 1 Maja 21. 2315kr

DEKORATORÓW do dekoracji wnętrz oraz wystaw sklepowych — zatrudni natychmiast **Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Pokój" w Rudzie Śl., ul. Niedurnego 99.** Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, pokój nr 2, w godz. od 8 do 12. 2126kr

2 INŻYNIERÓW LUB TECHNIKÓW z branży wodociągowo-kanalizacyjnej lub drogowej na stanowiskach kierowników robót, **INŻYNIERA LUB TECHNIKA** ze znajomością prac badawczych (laboratoryjnych) w budownictwie dróg, na stanowisku kierownika laboratorium, **4 TECHNIKÓW** lub wykwalifikowanych **MISTRZÓW** z branży wod.-kan. lub drogowej, na stanowiskach st. majstrów budów — zatrudni natychmiast **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Częstochowie, ul. Jaskrowska 11/13.** Płaca wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Istnieje możliwość otrzymania wynagrodzeń specjalnych. Przedsiębiorstwo prowadzi roboty na terenie Częstochowy, Zawiercia i Będzina. Kandydaci powinni zgłaszać się w Komórce Kadr Przedsiębiorstwa. 2229kr

KIEROWNIKA PRACOWNI PROJEKTOWO - KOSZTORYSOWEJ — wymagane wykształcenie wyższe techniczne, z min 5-letnią praktyką w projektowaniu, **STARSZEGO PROJEKTANTA** — wykształcenie wyższe techn. i 2 lata praktyki w projektowaniu, **2 MAJSTRÓW** — wymagane wykształcenie średnie techniczne wzgl. dyplom mistrzowski, minimum 4 lata praktyki zawodowej, **2 STARSZYCH MAJSTRÓW BUDOWLANYCH** — wykształcenie średnie techniczne wzgl. dyplom mistrzowski, z 5-letnią praktyką na stanowisku st. majstra budowy, **KIEROWNIKA STOŁÓWKI** — wymagane wykształcenie średnie gospodarcze w zakresie specjalności żywienia zbiorowego, z 3-letnią praktyką w danym zawodzie — zatrudni **Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Rybniku, z siedzibą w Niedobczycach.** Warunki wynagrodzenia do uzgodnienia z zainteresowanymi pracownikami. Zgłoszenia przyjmuje Komórka Spraw Osobowych i Szkolenia w/w Zakładu. 2032kr

2 OPERATORÓW na koparkę KWK — 104, **2 OPERATORÓW** na maszynę do produkcji asfaltu (otaczarkę), **5 OPERATORÓW** na elektrownie polowe do 200 KVA, **3 OPERATORÓW** na walce drogowe spalinowe, **4 OPERATORÓW** do obsługi kotłów asfaltowych „Madro" — zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych P.W. w Katowicach.** Przedsiębiorstwo reflektuje wyłącznie na operatorów z odpowiednimi uprawnieniami. Dla pracowników zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym zagwarantowane oraz możliwość odwiedzenia rodziny raz w miesiącu na koszt przedsiębiorstwa. Zgłoszenia osobiste względnie listowne przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac Przedsiębiorstwa — Katowice, pl. Grunwaldzki 8. V piętro, pokój 504.

GŁÓWNEGO ENERGETYKA z IV lub V grupą bhp, **TECHNIKA LUB INŻYNIERA BUDOWNICTWA LĄDOWEGO** na stanowisku zastępcy kierownika grupy robót, **TECHNIKA BUDOWLANEGO** na stanowisku kierownika betoniarni, **MAJSTRA BUDOWLANEGO** z uprawnieniami mistrzowskimi, **2 OPERATORÓW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO** oraz każdą ilość **MURARZY, TYNKARZY, BLACHARZY, DEKARZY I ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH** — zatrudni natychmiast **Zakład Remontowo - Budowlany przy ZZPW.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Zgłoszenia przyjmuje oraz szczegółowych informacji udziela Dział Kadr ZRB Gliwice, ul. M. Strzody 2, pokój nr 21. 2291kr

Pracownika na stanowisku **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** zatrudni natychmiast **Zarząd Zieleni Miejskiej w Rybniku.** Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Wydziale Organizacyjno - Prawnym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rybniku, pokój nr 19, tel. 1250. 2293kr

MAGISTRÓW INŻYNIERÓW, INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW MECHANIKÓW do Biura Konstrukcyjnego i do pracy w warsztatach, **MAGISTRÓW INŻYNIERÓW, INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW** do pracy w Pracowni Przygotowania Organizacji Robót oraz do pracy na budowach i w Grupie Regulacyjno-Rozruchowej, **EKONOMISTÓW** z wyższym i średnim wykształceniem do pracy w Zarządzie Przedsiębiorstwa — zatrudni natychmiast **„Elektromontaż" Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych Nr 2 Katowice-Wełnowiec, ul. Słoneczna 12.** Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Przedsiębiorstwa. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Kadr. 1784kr

KŁODZKIE ZAKŁADY METAL. „KŁOMET"
w Kłodzku, ul. Piastowska 9

przyjmą do wykonania w roku 1968

KRĄŻNIKI do taśmociągów

typu KKa Φ 133 mm, w różnych długościach oraz inne w uzgodnieniu z przedsiębiorstwem.

Zapewniamy szybkie i solidne wykonanie.
Ceny wg cennika 66-Z/67 — MPC.
Informacji w sprawie terminów wykonania można zasięgnąć telefonicznie w komórce planowania produkcji. tel. 28-83, 28-84, 33-13, ewentualnie korespondencyjnie.

Czystość — świeżość — wdzięk

Lakier do włosów

„MIRACULUM"	—	cena	40,— zł
„SPRAY" — Lechia	—	cena	15,— zł
„FARBOCHEMIA"	—	cena	16.— zł

utrwali Twoją fryzurę,
zapewni Ci przyjemny wygląd

Do nabycia we wszystkich sklepach chemicznych i drogeryjnych MHD. PDT i PSS, zaopatrywanych przez Hurtownię „Arged".

arged

INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW, TECHNIKÓW i MISTRZÓW ELEKTRYKÓW z uprawnieniami budowlanymi, na stanowiskach kierowniczych **EKONOMISTÓW** z wyższym wykształceniem na samodzielnych stanowiskach w Działach Zaopatrzenia i Ekonomicznym, **OPERATORÓW DO MASZYN OBLICZENIOWYCH - ELEKTRONOWYCH** (w wypadku nieposiadania kwalifikacji Przedsiębiorstwo przeszkoli we własnym zakresie) — zatrudni **Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż" nr 3, w Katowicach, ul. Astrów 10a.** Płace i świadczenia socjalne wg układu zbiorowego w budownictwie. 2082kr

Przetargi

Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Katowicach, ul. Młyńska 1, ogłasza przetarg nieograniczony na **SPRZEDAŻ SAMOCHODU OSOBOWEGO MARKI „WARSZAWA M-20"** nr rej. SK-9156, cena wywoławcza 18.000 zł oraz **SAMOCHODU OSOBOWEGO M-KI „WARSZAWA M-20"** nr rej. SK-1467 — cena wywoławcza 6.000 zł. Pojazdy sprzedane zostaną bez ogumienia. Przetarg odbędzie się dnia 9 kwietnia 1968 r. o godz. 11 w Dziale Transportu Śl. Wyd. Prasowego w Katowicach, ul. Liebknechta 14. Uczestnicy przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie głównej Wydawnictwa, Katowice, ul. Młyńska 1, w terminie do dnia 8 kwietnia 1968 r. Oględzin pojazdów można dokonywać codziennie w godzinach od 9 do 14 z wyjątkiem sobót i dni świątecznych, w Dziale Transportu. 2657B

Spółdzielnia Pracy Zbiórki Złomu, Metali i Odpadków Użytkowych „Postęp" w Sosnowcu, Piotrkowska 25, ogłasza przetarg nieograniczony na **OBUDOWĘ MAGAZYNU ZBIORNICY** surowców wtórnych, z materiału wykonawcy. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie. Szczegółowe informacje dotyczące budowy można uzyskać w Dziale Technicznym Spółdzielni. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania powodów decyzji. 2642kr

Warzywa-Owoce Przedsiębiorstwo Państwowe w Częstochowie, ul. 1 Maja 4, ogłasza przetarg nieograniczony na **REMONT KAPITALNY BOCZNICY KOLEJOWEJ** w siedzibie przedsiębiorstwa. Dokumentacja i bliższe informacje w Dziale Administracyjnym Przedsiębiorstwa, tel. 54-88. Termin składania lub nadsyłania zalakowanych ofert upływa w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym o godz. 12. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2591kr

Spółdzielnia Inwalidów „Silesia" Gliwice, ul. Plebańska 18, ogłasza przetarg nieograniczony na **PRZEWIJANIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH** do maszyn liczących. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty wraz z kalkulacjami należy kierować na adres Sp-ni. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu od daty ukazania się ogłoszenia. 2598kr

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg nieograniczony na **DOSTAWĘ LATAREK KARBIDOWYCH REWIDENCKICH.** Termin wykonania latarek do dnia 30 września 1968 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 kwietnia 1968 r. o godz. 9.30 w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, Zarząd Zaopatrzenia Materiałowo-Technicznego w Katowicach, ul. Sobieskiego 27, pokój nr 3. Wadium w wysokości 10 proc. wartości oferowanej dostawy należy wpłacić w kasie dyrekcyjnej DOKP Katowice, ul. Dworcowa nr 1. Kwity dołączyć do ofert. Bliższych informacji w sprawie wykonania latarek udzieli DOKP Zarząd Zaopatrzenia Materiałowo-Technicznego w Katowicach, ul. Sobieskiego 27, pokój 14, w godz. 8—14. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. DOKP zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Bielska Fabryka Obrabiarek w Bielsku-Białej, ul. Czajkowskiego 15, tel. 84-71, 84-72, 84-73, ogłasza przetarg nieograniczony na **WYKONANIE ROBÓT: TOKARSKICH i WYTACZARSKICH** ca 20.500 godzin, **FREZARSKICH i STRUGARSKICH** ca 6.000 godzin, **WIERTARSKICH** ca 1.500 godzin **SZLIFIERSKICH** ca 2.000 godzin w klasach dokładności V — VIII, z materiału powierzonego. Termin wykonania sukcesywnie w ciągu roku 1968. Istnieje możliwość dalszej kooperacji. W przetargu uczestniczyć mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Bliższych informacji udzieli Dział Szefa Produkcji BFO. Oferty w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg", należy składać do dnia 10 kwietnia 1968 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 12 kwietnia 1968 r., o godz. 10. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. 2532kr

UWAGA ZAOPATRZENIOWCY!

SAMODZIELNY ODDZIAŁ WYKONAWSTWA INWESTYCYJNEGO KOP. MACHÓW W BUDOWIE w Machowie. k. Tarnobrzega,

przy kopalniach i Zakładach Przetwórczych Siarki im. Marcelego Nowotki

może odprzedać 6 kompletów (432 sztuki) nowych cewek do stojana silnika 630 KW, typu SZUr 136s

Koszt jednego kompletu 61.640 zł.

Sprzedaży dokonamy w kolejności wpływu zgłoszeń.

Informacji telefonicznych udziela Dział Zaopatrzenia i Gospodarki Materiałowej, tel. Tarnobrzeg 2001 wewn. 14-27.

PRZEDSIĘB. HYDROGEOLOGICZNE
Wrocław, ul. Sudecka 92, tel. 92-51 do 53.

zakupi każdą ilość

naczep D-60

do ciągników siodłowych STAR

Naczepy te mogą być wycofane z eksploatacji (przeznaczone do złomowania), powinny jednakże posiadać nieuszkodzony zaczep siodła, ramę i oś kół tylnych.

Cena wg umowy. Zgłoszenia należy kierować na w/w adres przedsiębiorstwa.

Za treść ogłoszeń redakcja Trybuny Robotniczej nie odpowiada.

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZWYCIĘSTWO"
w Brzegu, ul. Garbarska 19

podaje do wiadomości, że

wykonuje tabliczki znamionowe i inwentaryzacyjne

z blachy białej ocynowanej i cynkowej, metodą fotochemiczną i trawioną

Zamówienia realizujemy w kolejności wpływu zleceń.

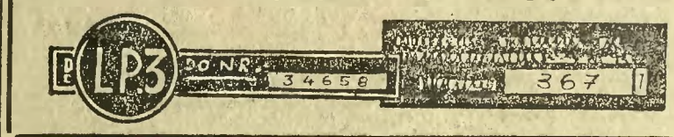

„R y t o c h e m"
SPÓŁDZIELNIA PRACY PIECZĄTK. - CHEMIGRAFICZNA

uruchomiła

W KATOWICACH

telefon nr 517-074
ul. Andrzeja 23a
naprzeciw Sądu Wojew.

ZAKŁAD PIECZĄTKARSKI

który wykonuje wszelkiego rodzaju

PIECZĄTKI GUMOWE

w terminie ustalonym z zamawiającym

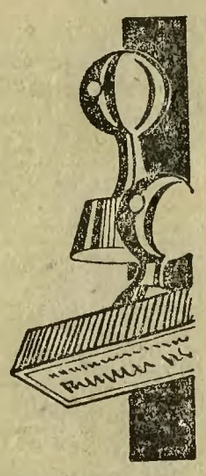

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane wykształcenie średnie oraz praktyka na wym stanowisku — zatrudni od dnia 1 czerwca 1968 r. **Spółdzielnia Pracy im. E. Orzeszkowej w Piekarach Śl. ul. K. Miarki 23.** Pożądana znajomość zagadnień spółdzielczości. Warunki płacy do omówienia w Zarządzie Sp-ni.

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWL. SOSNOWIECKIEGO PRZEDS. BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
SOSNOWIEC, ul. Przyjaciół Żołnierza 22a

PRZYJMUJE WPISY KANDYDATÓW

DO KLAS PIERWSZYCH 2-LETNIEJ ZASADN. SZKOŁY BUDOWLANEJ DLA PRACUJĄCYCH NA ROK SZKOLNY 1968/69

w następujących specjalnościach:

mechanik maszyn budowl.	— ukończonych 15 lat
murarz	— ukończonych 16 lat
cieśla	— ukończonych 18 lat
zbrojarz-betoniarz	— ukończonych 18 lat
blacharz-dekarz	— ukończonych 18 lat
malarz-szklarz	— ukończonych 18 lat
monter konstr. żelb.	— ukończonych 18 lat
posadzkarz	— ukończonych 18 lat

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Budowlanej w obranym zawodzie uczniowie mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Budowlanym dla Pracujących Filia przy SPBP, ul. Przyjaciół Żołnierza 22a, otrzymując po ukończeniu tytuł technika budowlanego.

Uczniowie zamiejscowi Zasadniczej Szkoły Budowlanej mogą otrzymać bezpłatne zakwaterowanie w internacie szkoły.

Miesięczny zarobek uczniów w klasie I po ukończeniu 16 lat wynosi 420 zł, w klasie II — 500 zł.

Odpłatność za wyżywienie wynosi około 465 zł., miesięcznie. Uczniowie dorośli po ukończeniu 18 lat otrzymują wynagrodzenie wg stawki godzinowej w klasie I — 4,20 zł i w klasie II — 4,60 zł., co równa się miesięcznie 840 zł. w klasie I i 920 zł. w klasie II. Uczniowie nie korzystający z internatu otrzymują wynagrodzenie do rąk własnych. Uczniowie wyróżniający się w nauce i zajęciach praktycznych mogą otrzymać ponadto premię w wysokości do 25 proc. zarobku.

Podanie o przyjęcie do Zasadniczej Szkoły Budowlanej należy składać na adres szkoły do 30. 6. 1968 r.

Do podania należy dołączyć:
1. własnoręcznie napisany życiorys, 2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, 3. metrykę urodzenia, 4. świadectwo lekarskie zdolności do zawodu 5. zobowiązanie kandydata dotyczące należytego wypełniania obowiązków ucznia, 6. dwie fotografie, 7. dla uczniów młodocianych oświadczenie rodziców lub opiekunów, wyrażających zgodę na kontynuowanie nauki i dopłaty do wyżywienia.

Uczniowie 18-letni mogą jednocześnie odbywać służbę wojskową w Ochotniczym Hufcu Pracy.

INŻYNIERÓW HUTNIKÓW ze specjalnością metalurgia metali nieżelaznych, **INŻYNIERÓW CHEMIKÓW, INŻYNIERÓW AUTOMATYKÓW i ELEKTRONIKÓW, INŻYNIERÓW MECHANIKÓW, INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW, EKONOMISTÓW** z wyższym wykształceniem **TECHNIKÓW KOLEJOWYCH TECHNIKÓW HUTNIKÓW** metalurgów metali nieżelaznych, **TECHNIKÓW - ELEKTROMECHANIKÓW** aparatury pomiarowej i automatyki, **ELEKTROMONTERÓW, ELEKTROMONTERÓW PRECYZYJNYCH, ELEKTROMONTERÓW PRĄDÓW SŁABYCH, ŚLUSARZY, SPAWACZY, TOKARZY i FREZERÓW, HUTNIKÓW, PRACOWNIKÓW DO OBSŁUGI URZĄDZEŃ HUTNICZYCH, MASZYNISTÓW LOKOMOTYW SPALINOWYCH, MANEWROWYCH i USTAWIACZY ŚLUSARZY i MECHANIKÓW TABORU KOLEJOWEGO MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH, KIEROWCÓW z I i II kat. prowadzenia, KIEROWCÓW CIĄGNIKÓW** — zatrudni w nowo budowanej hucie metali nieżelaznych **Huta Cynku „Miasteczko Śl." w Miasteczku Śl., pow. Tarnowskie Góry.** Wynagrodzenie wg zasad obowiązujących w hutnictwie, łącznie ze wszystkimi świadczeniami. Huta przyjmuje pracowników zamieszkałych w miejscowościach skąd możliwy jest codzienny dojazd do pracy. Zgłoszenia pracowników do huty przyjmuje oraz szczegółowych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Huty. 2263kr

CUKIERNIKA ze znajomością produkcji lodów — zatrudni **Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Świętochłowicach.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadr Dyrekcji w Świętochłowicach, ul. Armii Czerwonej 34. Warunki płacy wg układu zbiorowego pracy pracowników handlu. 1983kr

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy, **OPERATORÓW DŹWIGÓW SAMOJEZDNYCH** oraz **ROBOTNIKÓW** (mężczyzn) do prac transportowych — zatrudni **Przedsiębiorstwo Energomontażowe Przemysłu Węglowego w Chorzowie Baza Materiałowo - Transportowa w Brzezince k. Mysłowic, ul. 1 Maja 21.** Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Przedsiębiorstwo pod w/w adresem. 20010kr

PROJEKTANTÓW, ASYSTENTÓW i KALKULATORÓW w branżach — budowlanej, mechanicznej, elektrycznej, sanitarnej, **EKONOMISTĘ** do Działu Organizacji Produkcji i Planowania oraz **MASZYNISTKĘ** — zatrudni **Biuro Projektów Organizacji i Mechanizacji Robót Elektrowniannych w Katowicach, ul. Mickiewicza 15.** Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Administracyjno - Osobowy, III piętro, pokój 302. 2421kr

INŻYNIERA oraz **TECHNIKA BUDOWLANEGO I TECHNIKA MECHANIKA** — zatrudni **Przedsiębiorstwo Prefabrykacji PW w Katowicach, ul. Armii Czerwonej 3.** Oprócz wynagrodzenia zasadniczego i premii regulaminowej pracownikowi przysługuje deputat węglowy do 8 ton rocznie. 2087kr

MURARZY oraz **CIEŚLI** zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Świętochłowicach.** Wynagrodzenie wg protokołu dodatkowego z dnia 8 października 1966 r. do układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Kadr, Świętochłowice, ul. Karola Marksa 26a, tel. nr 45-25-23. 2115kr

MASZYNĘ trykotarską, dwupłytową „Tricollet" — sprzedam. Bielsko-Biała, tel. 77-40 (po 16). 222g

DNIA 19 marca bm., o godz. 17, przy ul. Wrocławskiej, w Gliwicach, na kiosku Toto - Lotka zostawiono klarnet marki „Selmer". Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem do Państwowej Szkoły Muzycznej w Gliwicach.

ZNALEZIONY w Tychach pies bokser do odebrania w Azylu Ochrony Zwierząt, Katowice, Wieczorka 14, tel. 305-82. 229

ADAMIAK Kazimierz zgubił przepustkę nr 497, wyd. przez Kop. Węgla Kamiennego — Knurów. 213p.

MOCZULSKI Stanisław zgubił przepustkę stałą nr 1354 wyd. przez kop. „Knurów". 224p

OLSZEWSKI Zygmunt zgubił legitymację nr 487, wyd przez Szkołę Zasadniczą Górniczą w Dąbrowie Górniczej. 169p.

Różne

MEBLE kalwaryjskie poleca sklep Chorzów I Belojannisa 36. Brózda Władysława. 125

FOTOGRAFIE nagrobkowe porcelanowe, wieczno-trwałe — wykonuje „Planorys", Antoni Furowicz, Katowice, Kochanowskiego 12a. Uwaga — w podwórzu.

ZAGRANICZNE suknie ślubne, welony — wypożyczalnia Robińska Krystyna, Bielsko-Biała, Magi 14, tel 31-78. 180p.

DOM urządzony, z wygodami, na około 30—46 osób, w Wiśle Centrum — wydzierżawię przedsiębiorstwu. Zgłoszenia pisemne: „1276" Biuro Ogłoszeń, Katowice. 188

DOM do wynajęcia na wczasy pracownicze w Rabce, Gilówka 36 (obok Rynku). 173p

RETUSZERSKĄ farbę „Kalica", inne farby i lakiery retuszerskie — kupię. Katowice, skrytka pocztowa 1087, tel. 51-04-60.

PIANINO sprzedam. Chorzów, Brzozowa 4 (fińskie domki), po godz. 17. 208

PARCELĘ oraz 0,5 ha gruntu, w Łagiszy k/Będzina — sprzedam. Juszczyk, Jaworzno, Osiedle Stałe 42/3.

GLADIOLE wielkokwiatowe i nowości — sprzedaje i wysyła za zaliczeniem pocztowym Janina Urgacz, Grodziec, Ogrodowa 3.

DYNAMICZNE wyważanie kół oraz bieżnikowanie opon w najnowszych wzorach — wykonuje Zakład Wulkanizacyjny, Kwiatkowski Andrzej Katowice, Paderewskiego 9, tel. 346-26

DOM wypoczynkowy (miejsc 30) — wynajmie na wczasy „Wisłenka" Żeglestów — Zdrój. 216p

INSTALATORÓW wod-kan., C.O., oraz ucznia — zatrudnię na dobrych warunkach. Zgłoszenia pisemne: „1541" Biuro Ogłoszeń, Katowice. 217

WTOREK 26 marca

Teodora, Emanuela
wschód słońca 5.25
zachód słońca 18.00
wschód księżyca 5.03
zachód księżyca 15.06

DYŻURY KATOWICKICH SZPITALI

Chirurgia ogólna, urazowa, interna, laryngologia dorosłych — Szpital nr 1, Bogucice ul. Markiefki 87 telefon 392-36, laryngologia dzieci — Szpital nr 3, Załęże ul. Macieja 10 tel. 334-62, chirurgia szczękowa — Klinika Stomat. Katowice ul. Francuska 20 tel. 51-40-31.

TEATR

KATOWICE Śląski mała scena ul. Wieczorka g. 20 — II Przegląd Małych Form Teatralnych — Kwartet G-dur Haydna i montaż z utworów T. Różowicza „Jak my się kaleczymy". **Pałac Młodzieży** g. 13 i 16 — Zemsta (występ PTZ).

ZAWIERCIE, DK Zakładów Wełnianych g. 16. i 19 — Krakowiacy i Górale (występ Teatru Nowego z Zabrza).

CZĘSTOCHOWA, Mickiewicza scena kameralna g. 19. 15 — Drugi strzał.

BIELSKO, Polski g. 17 — Pan Wołkulski.

OPERA

KATOWICE, Śląski duża scena g. 19 — Carmen.

OPERETKA

DĄBROWA GÓRNICZA Pałac Kultury g. 19 — Keto i Kote.

PRELEKCJA

BYTOM Klub MPiK ul. Moniuszki 32 g. 19 — prelekcja dr Fr. Germana „O Chopinie i Delfinie Potockiej".

WOJ. AGENCJA IMPREZ ARTYSTYCZNYCH

MYSZKÓW, DK g. 16.30 i 19 — występy zespołu „Niebiesko-Czarni".

WYSTAWY

KATOWICE, Pałac Młodzieży ul. Mikołowska 26 — Rysunki i fotogramy z Mongolii A. Strumiłły (g. 11 — 19). **Klub Zw. Twórczych ul. Warszawska 37** — obrazy M. Węgiel i P. Dietricha (g. 10 — 18) **NOWY BYTOM DK huty „Pokój"** — Malarstwo H. Holeckiego (g. 13 — 19) **CHORZÓW Muzeum ul. Powstańców 25** — Malarstwo i grafika o tematyce przemysłowej (g. 10 — 14). **DĄBROWA GÓRNICZA Pałac Kultury Muzeum

Notatki Zagraniczne

Trzecia partia?

Nieoczekiwane wycofanie się Rockefellera z walki o uzyskanie nominacji kandydata na stanowisko prezydenta z ramienia partii republikańskiej, wykazuje minimalną zupełnie na dłuższą metę przydatność wyborczych przewidywań i spekulacji, którymi wypełniona jest amerykańska prasa. Podążając jednak za tokiem wydarzeń warto odnotować nowe spekulacje w kampanii przedwyborczej — na temat Roberta Kennedy'ego. Zdaniem agencji Reutera, ustąpienie Rockefellera zwiększa szanse Kennedy'ego. Zdaniem ekspertów politycznych, ewolucja wydarzeń potoczyć się może następująco: Albo Robert Kennedy uzyska nominację z ramienia partii demokratycznej, albo też (w przeciwnym wypadku) może pokusić się o utworzenie „trzeciej partii", składającej się ludzi nie związanych z żadną partią, intelektualistów przeciwnych Johnsonowi oraz z członków partii demokratycznej nie zgadzających się z obecną polityką Białego Domu. Panuje przekonanie, że może on stanąć na jej czele i kandydować z jej ramienia, jeżeli przegra na rzecz Johnsona na konwencji partii demokratycznej w Chicago pod koniec czerwca br.

W każdym bądź razie, jeśli stanowisko Rockefellera okaże się ostateczne, z ramienia partii republikańskiej niewątpliwym kandydatem na prezydenta będzie Richard Nixon, reprezentujący podobnie jak Johnson — pozycję „jastrzębi". Jak napisał miesięcznik „Realites", będą to „jedne z najważniejszych wyborów w Stanach Zjednoczonych", a głównym tematem w toczącej się kampanii prezydenckiej jest problem wojny w Wietnamie. Decyzja Johnsona usunięcia ze stanowiska głównodowodzącego wojskami amerykańskimi w Wietnamie Południowym, gen. Westmorelanda, stanowi najlepszy tego dowód.

Olimpiada i apartheid

Ponad 30 krajów afrykańskich i 7 azjatyckich postanowiło zbojkotować olimpiadę w Meksyku — na znak protestu przeciwko dopuszczeniu do rozgrywek drużyny Republiki Południowej Afryki. Poważne ostrzeżenie wystosowały również w tej sprawie do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego kraje socjalistyczne. Międzynarodowy Komitet Olimpijski motywuje swoją decyzję „zależeniem w polityce apartheidu". Oto przypatrzmy się, jak wyglądają „ulgowe" warunki: Republika Południowo - Afrykańska liczy 17,5 mln mieszkańców. Ludność RPA dzieli się na 4 podstawowe grupy. Najliczniejszą, a mimo to mającą najmniejszy wpływ w kraju, stanowi 12,5 mln czarnoskórych mieszkańców. Równie lekceważeni są mieszkańcy zwani „Coloredys", liczący około 2 mln głów. Ich skóra ma najrozmaitsze odcienie — od całkowicie białej do całkowicie czarnej. Trzecia grupa, to Azjaci — w większości Hindusi. Cała ta grupa jest traktowana jako obywatele II kategorii. Tylko 3,5 mln białych należy do obywateli I kategorii. Tak więc apartheid opiera się na koncepcji absolutnego podziału ludności na poszczególne kategorie. Ponadto rząd południowoafrykański wydał ostatnio dekret, na mocy którego osobom różnych ras kategorycznie zabrania się wspólnych ćwiczeń. Komentarz zbyteczny.

Cytaty

Stanowisko gen. de Gaulle'a wobec pozycji funta i dolara jest od lat znane. Na ostatnim posiedzeniu gabinetu francuskiego generał oświadczył: „Rozwijający się obecnie kryzys dolara i funta, wskazuje, że obecny system oparty na uprzywilejowaniu walut rezerwowych, jest nie tylko niesprawiedliwy, lecz odtąd także niemożliwy do zastosowania. Usiłowanie dalszego narzucania go oznaczałoby skazanie świata na poważne trudności gospodarcze i socjalne".

Komentarz francuskiej gazety „La Nation": „Jedyne, co można zarzucić gen. de Gaulle'owi, to... że zbyt wcześnie miał rację".

Słonie i żywność

„Ghanien Times" bije na alarm: dzikie słonie czynią ogromne spustoszenia w rolnictwie. Prasa ghańska oskarża rząd o bezczynność w związku z napadami na wsie wygłodzonych słoni, które nie znajdując dostatecznej ilości pokarmu w dżungli, zakradają się do zagród i pól uprawnych. Nie tak dawno duże stado słoni zaatakowało wioskę w południowo-wschodniej części kraju. Zwierzęta zniszczyły 38 wozów ziarna kakaowego, przygotowanego do wysyłki. Słonie więc urosły w tym kraju do problemu politycznego.

Włochy przed wyborami

Gorąca „primavera"

RYSZARD PARADOWSKI

Oniewana w poezji „primavera italiana" (włoska wiosna) nie będzie się odznaczała w tym roku właściwymi jej urokami, przynajmniej w sferze klimatu politycznego Kompleks niesłychanie drażliwych a zarazem ważkich problemów grozi prawdziwą eksplozją namiętności i zażartych batalii politycznych. Okazją do tej konfrontacji stanie się, rozpoczęta już, kampania wyborcza do parlamentu (głosowanie odbędzie się 19 maja).

Pod znakiem skandali

Gdy w roku 1964 formował się rząd obecnego premiera Aldo Moro jako tzw. „centro-lewicowy" (koalicja Chrześcijańskiej Demokracji i Socjalistycznej Partii Nenniego) wielu prawicowych przywódców chadecji było przygotowanych raczej na rozłam w łonie własnej partii niż na zaakceptowanie sojuszu z lewicą. Nie jest oczywiście przypadkiem, że właśnie w tym czasie i w takiej atmosferze gen. De Lorenzo, ówczesny szef karabinierów, przystąpił do pospiesznego knucia „zamachu stanu na sposób włoski". Teraz, gdy kończy się kadencja rządowa centro-lewicy groźny spisek stał się skandalem publicznym.

Ale finał skandalu nie przynosi zaszczytu ani chadekom ani socjalistom. Nawet prasa spowinowacona z Chrześcijańską Demokracją uznała wyrok uniewinniający na niedoszłego dyktatora za wyzywające szyderstwo. Dla zneutralizowania opinii publicznej rząd powołał komisję śledczą pod kierownictwem gen. Lombardi, tymczasem jednak sumienie przeciętnego wyborcy ma być właśnie uspokojone poprzez ów absurdalny wyrok, skazujący nawiasem mówiąc dwóch dziennikarzy z tygodnika „L'Espresso", którzy ujawnili aferę. Oczywiście sposób likwidacji skutków skandalu (zdumiewająca była przy tej okazji nadzwyczajna powściągliwość socjalistów) nie zadowolił bynajmniej opozycji. Nieudany zamach stanu będzie niewątpliwie jednym z głównych argumentów w wyborczym arsenale przeciwników rządu Aldo Moro.

Tym bardziej, iż skandal ów nie jest przypadkiem odosobnionym. Korupcja wśród wysokich dygnitarzy chadecji staje się zjawiskiem wprost alarmującym. „Miastem cynizmu" nazywają Rzym niektóre dzienniki. Najbardziej chyba szokującą aferą z tego zakresu było ujawnienie milionowych kradzieży, dokonanych przez b. burmistrza wiecznego miasta, Petrucciego, kosztem Narodowego Towarzystwa Pomocy dla Matki i Dziecka. O moralności niektórych przywódców chadecji świadczyć może fakt, iż dla uchronienia Petrucciego przed odpowiedzialnością — zamierzali przedstawić jego kandydaturę w wyborach do parlamentu. (We Włoszech osoba posiadająca immunitet poselski nie może być postawiona przed sądem nie tylko w wypadku przestępstwa politycznego, ale nawet ciężkiego wykroczenia karnego).

Kto korzysta z „cudu"?

Jak można wnosić z tonu komentarzy prasy włoskiej, generalnym zjawiskiem w obecnej sytuacji w tym kraju są wzmagające się nastroje **niezadowolenia** w szerokich warstwach społeczeństwa. Głównym źródłem tej fali jest spadek dochodów rodzin robotniczych oraz, w szerszym zakresie, rozczarowanie wynikające z niedotrzymania przez koalicję centrolewicową zobowiązań dotyczących przeprowadzenia dalekosiężnych reform socjalnych i strukturalnych. Mimo przezwyciężenia ostrej recesji, która po dłuższym okresie tzw. „cudu gospodarczego" wystąpiła w latach 1963—1965, nadal dają o sobie znać, i to coraz wyraźniej, takie dolegliwości jak bezrobocie, wzrastający dystans między zacofanym Południem i rozwijającą się Północą, emigracja i kryzys rolnictwa.

Ożywienie gospodarki nastąpiło przede wszystkim w wyniku reorganizacji produkcji, modernizacji urządzeń przemysłowych, większego wykorzystania mocy produkcyjnej ale jednocześnie przyspieszenia tempa pracy, zmniejszenia stanu zatrudnienia i zahamowania tempa wzrostu płac. Oczywiście wszystkie te ostatnie czynniki oznaczają w praktyce intensyfikację **wyzysku**.

Mimo skromnego wzrostu płac, nieproporcjonalnego jednak do wzrostu wydajności, sytuacja materialna wielu rodzin pogorszyła się na skutek redukcji zatrudnienia. (W chwili obecnej we Włoszech pracuje tylko nieco ponad 1/3 ludności, mając na swoim utrzymaniu pozostałe 2/3).

Na domiar złego perspektywy na przyszłość nie są najjaśniejsze gdyż Zrzeszenie Przemysłowców Włoskich opiera gospodarkę na utrzymaniu dużej armii rezerwowej siły roboczej i na niskich płacach a więc na tych samych czynnikach, które w dużym stopniu legły u podstaw włoskiego „cudu gospodarczego" lat pięćdziesiątych i które też decydują o konkurencyjności towarów włoskich na rynkach zagranicznych. Można zatem stwierdzić, iż nie znikają i nie ma nadziei na zniknięcie dwóch plag włoskich: **bezrobocia i emigracji** za chlebem. (Armię bezrobotnych szacuje się obecnie na 1 milion a liczbę emigrantów na 15 mln osób).

Kryzys zaufania do państwa

W tej sytuacji chadecja — główna partia rządząca, wręcz uosabiająca państwo, stoi w obliczu poważnej próby sił. W warunkach spiętrzonych konfliktów socjalnych, wzrastającego wyzysku nie wytrzymuje najlżejszej krytyki głoszony przez nią uporczywie mit „solidaryzmu klasowego". Pod wpływem zbiurokratyzowania machiny administracyjnej, indyferentyzmu urzędów publicznych w stosunku do szarego obywatela, narasta niezadowolenie i kryzys zaufania do państwa.

W istocie rzeczy, podczas minionej kadencji parlamentu — rząd, mimo posiadania koalicyjnej większości, nie rozwiązał ani jednego z palących problemów. Nie uregulowana została m. in. sprawa zasiłków socjalnych dotyczących 8 mln osób. Zdumiewające skąpstwo okazuje się wobec postulatów mieszkańców Sycylii, tragicznie poszkodowanych, podczas ostatniego trzęsienia ziemi.

Swojego rodzaju „bombą o spóźnionym zapłonie" może się stać w kampanii wyborczej kwestia rozwodów. Według obliczeń „Ligi na rzecz rozwodu" ok. 35 proc. ludności w jakimś stopniu zainteresowanych jest bezpośrednio lub pośrednio, przeforsowaniem odpowiedniej uchwały. Wokół problemu rozwodu uformował się, po raz pierwszy, niejednorodny politycznie obóz sił reprezentujący wspólny front przeciwko chadecji. W warunkach włoskich walka o prawo do rozwodu to też polityka. Kryją się bowiem za nią żądania laicyzacji państwa, rozdziału państwa od kościoła, rewizji obecnego konkordatu.

Przedwczesne byłyby jakiekolwiek prognozy dotyczące szans wyborczych. Chadecja, wyczuwając nastroje, nie będzie na pewno szczędziła demagogicznych obietnic, podobnie zresztą jak w kampanii wyborczej 1963 r.

Natomiast, według zgodnej opinii obserwatorów, Włoska Partia Komunistyczna, której autorytet i wpływy w społeczeństwie stale się umacniają, posiada największe szanse pozyskania **nowych** głosów i nowych mandatów w obu izbach parlamentu (w poprzednich wyborach na WPK głosował co 4 wyborca).

„Primavera italiana" zapowiada się więc w tym roku jako bardzo gorąca.

OBIEKTYWEM PRZEZ ŚWIAT

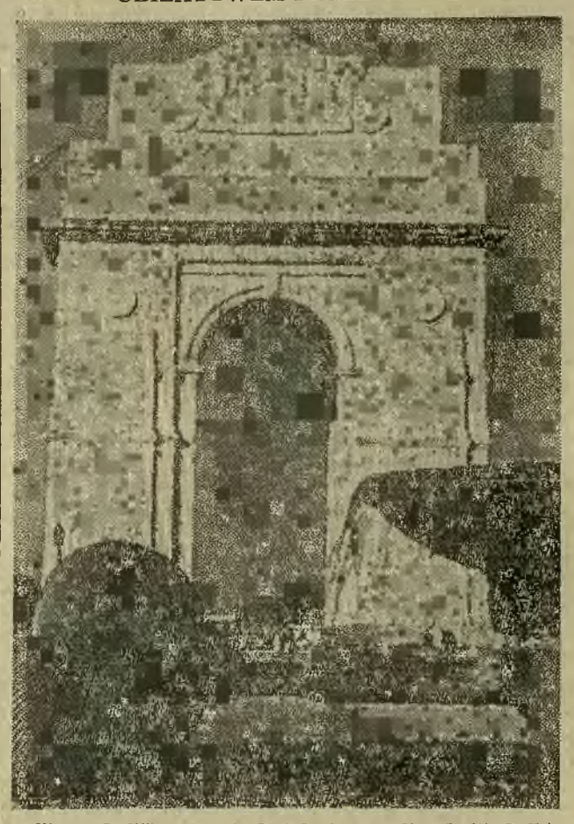

„Wrota Indii" na trasie Raj Path w stolicy Indii, Delhi
Foto: CAF

Dlaczego Johnson usuwa Westmorelanda?

BARTOSZ JANISZEWSKI

(Od stałego korespondenta AR w Nowym Jorku)

Zapowiedziane usunięcie generała Westmorelanda w lipcu br. z dowództwa amerykańskich wojsk w Południowym Wietnamie pozostawi jego następcy dość czasu na zmianę strategii, aby wyniki tego dały się odczuć przed listopadowymi wyborami w USA.

Ewentualna reorientacja strategiczna w Wietnamie miałaby sugerować że jest wynikiem samodzielnych decyzji nowego dowódcy, nie zaś zmianą polityki w Waszyngtonie — choć tak byłoby w rzeczywistości.

Przesuwając Westmorelanda na stanowisko szefa sztabu armii lądowej, prezydent Johnson daje mu — formalnie — stanowisko o podobnym prestiżu, chociaż „New York Times" podkreślił, że z pewnością nie jest to „kopniak w górę".

W przeszłości prezydent Johnson podejmował kroki, które za każdym razem zmieniały militarny i polityczny charakter wojny wietnamskiej i za każdym razem zapewniał, że nie stanowią one eskalacji.

Komentatorzy spekulują, czy wobec groźby porażki wyborczej prezydent nie zastosuje tej samej taktyki w odwrotnym kierunku: ograniczenia działań wojennych przy równoczesnym zapewnieniu, że nic się nie zmieniło.

Na razie, jak się wydaje, partyzancka ofensywa przekreśliła waszyngtoński plan rozszerzenia wojny na Kambodżę a dowody zniechęcenia amerykańskiego społeczeństwa do wojny skłoniły Biały Dom do zmniejszenia nadzwyczajnych posiłków do Wietnamu z żądanych 200 tysięcy do 30 tysięcy żołnierzy.

Według doniesień z Sajgonu, amerykańskie dowództwo uważa, że nie doceniło poprzednio sił wyzwoleńczych. Według obecnego szacunku, przeciwko Amerykanom walczy pół miliona Wietnamczyków. Oznaczałoby to, że stosunek liczebny wojsk wyzwoleńczych i amerykańskich jest mniej więcej równy, czyli dla Amerykanów czterokrotnie gorszy od minimum ustalonego przez Pentagon: stratedzy amerykańscy uważają, że muszą mieć w wojnie antypartyzanckiej przewagę liczebną co najmniej cztery do jednego.

Ponieważ armia sajgońska w praktyce prawie się już nie liczy, Stany Zjednoczone — w myśl własnej reguły — musiałyby dosłać do Wietnamu dodatkowo nie 30 tysięcy, lecz półtora miliona żołnierzy. Przy obecnym stosunku walczących wojsk, amerykańskie dowództwo może w najlepszym razie planować obronę własnych pozycji.

Tak więc zarówno względy rzeczywistości wojskowej w Wietnamie, jak i rzeczywistości przedwyborczej w Stanach Zjednoczonych powinny skłonić prezydenta Johnsona do rewizji polityki wietnamskiej. Racjonalizm nie jest jednak najsilniejszą stroną Białego Domu w kwestiach wietnamskich. Przed kilku dniami prezydent Johnson wezwał Amerykanów — w imię patriotyzmu — do surowych, wojennych oszczędności.

Jak dotąd, zapowiedź usunięcia Westmorelanda może być więc jedynie przedmiotem spekulacji. Nie wiadomo, czy prezydent rzeczywiście zamierza zmianę strategii w Wietnamie, a jeśli tak — to jaką?

U naszych przyjaciół

15-LETNI PLAN WĘGIERSKIEGO BUDOWNICTWA

Dynamiczny rozwój przemysłu, a co za tym idzie — również miast, spowodował, że budownictwo mieszkaniowe stanowi dziś na Węgrzech, zwłaszcza w Budapeszcie, jeden z najpoważniejszych problemów. W związku z tym wystarczy powiedzieć, że liczba mieszkańców stolicy Węgier wzrosła w ciągu ostatnich 18 lat o ponad 330 tys.

Zgodnie z realizowanym obecnie wielkim, 15-letnim planem budownictwa mieszkaniowego, na Węgrzech wybudowanych zostanie w tym czasie milion nowych mieszkań. Jak się przewiduje, już w roku 1970 na 109 rodzin przypadać będzie 100 samodzielnych mieszkań, zaś w 1975 r. potrzeby mieszkaniowe każdej rodziny będą zaspokojone.

10-LETNIE SZKOŁY POLITECHNICZNE

Od kilku już lat w szkolnictwie NRD dają się zauważyć próby wprowadzenia jednolitego systemu nauczania, którego program odpowiadałby współczesnym wymogom, a równocześnie ułatwiał uczniom dalszą samodzielną naukę.

Dotychczasowe doświadczenia dowiodły potrzeby takiego systemu nauczania. Toteż jeden z artykułów projektu nowej konstytucji NRD mówi już o obowiązku kończenia przez młodzież 10-klasowej politechnicznej szkoły ogólnokształcącej. Obecnie u naszych zachodnich sąsiadów czynnych jest 8650 ogólnokształcących politechnicznych szkół średnich, liceów oraz różnych techników, do których uczęszcza 2,5 miliona uczniów. Kadra pedagogiczna w tych szkołach liczy 125 tysięcy osób.

Osobliwa uchwała Izby Gmin

Dramat 2 milionów

Niemoc gospodarcza i wojskowa już dawno przeobraziły w fikcję Brytyjską Wspólnotę Narodów. Więzy ekonomiczne z dawniejszymi koloniami — choć tu i ówdzie jeszcze dość silne — zostały poważnie ograniczone. Przyszła teraz kolej na więzy natury moralnej. Parlament brytyjski przyjął ustawę, w której odmawia on prawa swoim obywatelom wstępu na Wyspy Brytyjskie. Naturalnie chodzi o mieszkańców Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej. (W chwili obecnej obywateli posiadających tego rodzaju status jest ponad 2 miliony). Wyjątek uczyniono dla tych, którzy posiadają bliskie związki z Anglią, związki rodzinne, a więc dla białych.

Jednym z instrumentów imperialnego panowania Anglii było utożsamienie pojęć „poddany brytyjski" i „obywatel wspólnoty". Przy pomocy tych ludzi Brytyjczycy panowali na podbitych bądź podporządkowanych sobie obszarach. Kiedy proces dekolonizacji wyparł Brytyjczyków z obszarów podległych — wzmogła się fala imigracji kolorowych obywateli brytyjskich na Wyspy.

Dantejskie sceny

Z Indii Zachodnich, z Indii i Pakistanu przybyło do Anglii w latach 1960—62 blisko 400 tys. osób. Dla zahamowania napływu ówczesny rząd konserwatywny wprowadził ograniczenia wjazdu: warunkiem było zagwarantowanie pracy, bądź środków na utrzymanie. W roku 1966 na Wyspy przybyło tylko 52 tys. imigrantów. Od lat jednak poczęła narastać na Wyspach Brytyjskich atmosfera segregacji rasowej, gdyż koloowi przybysze, formalnie zrównani w prawach obywatelskich, traktowani byli jako niższa kategoria społeczna.

Obecnie postawiono silną barierę dla kolorowych obywateli, zamierzających imigrować do Anglii.

Przez kilkanaście dni na lotnisku w Nairobi, stolicy Kenii, rozgrywały się dantejskie sceny wśród ludności azjatyckiej pragnącej udać się do Londynu.

Składa się ona przede wszystkim z Hindusów i Pakistańczyków, którzy znaleźli się w Afryce Wschodniej z paszportem brytyjskim. Z końcem ubiegłego stulecia i w pierwszych latach XX wieku, w okresie rozkwitu Imperium Brytyjskiego, kolonizatorzy sprowadzili do Afryki wschodniej tysiące Hindusów i Pakistańczyków. Byli to w większości ludzie wykształceni z odpowiednim przygotowaniem zawodowym. Mieli oni pomóc Brytyjczykom w skolonizowaniu obszarów Kenii, Ugandy, Tanganiki. W statusie politycznym byli po białych, a więc Brytyjczykach, kategorią drugą. Niżej od nich pod względem zależności znajdowali się Murzyni.

W rękach Hindusów i Pakistańczyków znalazł się handel, komunikacja oraz niższe ogniwa administracji. Przy pomocy Azjatów Brytyjczycy kolonizowali Afrykanów. Po II wojnie światowej nowa fala przybyszów z subkontynentu indyjskiego przybyła do Kenii. W tym czasie Brytyjczycy planowali utworzenie z Afryki wschodniej swojego głównego obszaru wpływów tudzież ośrodka militarnego oddziaływania na strefę Oceanu Indyjskiego. Po uzyskaniu niepodległości przez Kenię 60 tys. Hindusów i Pakistańczyków nie przyjęło obywatelstwa nowego kraju, lecz wybrało paszport brytyjski. W tej samej Kenii mieszka obecnie 40 tys. białych posiadaczy brytyjskiego paszportu, którzy mogą bez żadnych trudności osiedlić się na Wyspach. Przejrzysty jest zatem sens uchwały parlamentu nad Tamizą: rasistowski.

Czym Brytyjczycy, a w każdym razie rząd labourzystowski motywuje ograniczenie imigracji?

Jedni powiadają wprost: jakim prawem mają przyjeżdżać do nas, przepełniać szkoły i sale porodowe? Pytanie to zawiera zarówno akcent społeczny jak też i rasowy. Jak wiadomo proces integracji ludności kolorowej w Wielkiej Brytanii przebiegał niejednokrotnie dramatycznie.

Czarny zrobił swoje...

Niewątpliwie napływ ludności azjatyckiej, czy z Indii Zachodnich może sprawiać Anglikom określone kłopoty społeczne, kulturalne czy oświatowe. Nie sposób tu jednak oprzeć się przypomnieniu, iż to, czym Anglia **była** i czym **jest**, jej zamożność — są rezultatem **wyzysku** trwającego setki lat w koloniach azjatyckich, afrykańskich, czy amerykańskich. W rzeczywistości więc rzecz się ma tak: **czarny zrobił swoje, czarny może odejść.**

Dramat kilkuset tysięcy obywateli brytyjskich pochodzenia azjatyckiego przede wszystkim Hindusów i Pakistańczyków oraz mieszkańców Indii Zachodnich jest dramatem głębokim. Swe życie i interesy ekonomiczne związali (są w absolutnej większości ludzie z klasy posiadającej) z Wielką Brytanią, która dzisiaj odmówiła im swego moralnego poparcia. Naturalnie w uchwale parlamentu brytyjskiego nie mówi się o białych i czarnych, ale po raz pierwszy wprowadzony zostaje **podział** na ludzi, którzy urodzili się w Wielkiej Brytanii albo też mogą dowieść, że ich ojciec lub dziadek urodził się na Wyspach — i na innych. Pierwsi zawsze mogą wrócić do kraju. Wiadomo, że dziadkowie Azjatów nie urodzili się nad Tamizą.

Prasa zachodnia przypomniała na marginesie wydarzenie sprzed wieku, kiedy to w Atenach spalono pewnemu obywatelowi brytyjskiemu jego dom. Gdy rząd grecki odmówił uregulowania szkód, ówczesny minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, lord Palmerston wysłał flotę do Pireusu, która zatrzymała wszystkie okręty i okupowała port. Dawne to czasy. Ów kupiec w Atenach nie był przecież Brytyjczykiem z urodzenia. Obecnie setkom tysięcy obywateli brytyjskich odmówiono najbardziej zasadniczego prawa — obywatelskiego, prawa do wjazdu na Wyspy. (a)

Kosmiczne „rendez-vous"

Kto sfotografuje Ikara?

Nie, nie chodzi o mitycznego Ikara, który niegdyś wzbił się w przestworza i tragicznie runął na powierzchnię Ziemi. Tym razem chodzi o zupełnie innego Ikara — planetoidę nr 1566, która już w połowie czerwca zbliży się poważnie do naszej planety.

Takie kosmiczne spotkania Ziemi z innymi ciałami niebieskimi nie zdarzają się zbyt często. Tylko niektóre planetoidy i komety mające spłaszczone orbity, zaglądają od czasu do czasu w pobliże Ziemi. 15 czerwca naszym gościem będzie planetoida nazwana Ikarem, odkryta zaledwie w 1949 roku przez astronoma Baadego. Jest ona niewielka, ma średnicę zaledwie 1—2 km. To drobiazg w porównaniu z naszą planetą! Orbita Ikara wokół Słońca przebija niebieskie drogi Ziemi, Wenus i Merkurego. Co 19 lat Ikar przechodzi w pobliżu naszej planety.

Jak twierdzą astronomowie, najbliższa odległość Ziemi i Ikara wyniesie zaledwie 0,0419 jednostki astronomicznej, tj około... 7 mln kilometrów. Niestety, planetoida ze względu na niewielką średnicę nie będzie widoczna gołym okiem — jej jasność wyniesie zaledwie 10,8. Obserwacje może na będzie przeprowadzić jedynie przy pomocy lunet astronomicznych.

Tak więc Ikar tym razem nie spadnie na Ziemię, przybliży się do niej i odleci dalej w przestrzeń kosmiczną.

Planetoidy — niewielkie ciała niebieskie naszego systemu słonecznego, z których największa — Ceres odkryta w 1800 roku ma zaledwie 770 kilometrów średnicy — krążą w olbrzymiej większości po orbitach zbliżonych do kołowych między Marsem, a Jowiszem. Tylko niektóre z nich przybliżają się do innych planet. I, jeszcze jedno. W fachowym czasopiśmie amerykańskim „The Astronomical Journal" numer 7 z 1965 roku ukazał się artykuł Mary Parmenter Francis, który dowodzi, że według matematycznych obliczeń, nadchodzące zbliżenie Ikara do Ziemi daje możliwość praktycznego potwierdzenia teorii względności. Otóż posługując się klasycznym systemem Newtona oraz obliczeniami uwzględniającymi teorię względności uzyskuje się dosyć dużą różnicę odległości kątowej Ikara w momencie najbliższego zbliżenia. Wynika to z odmiennego określenia orbity tej planetoidy. Według obliczeń ma ona wynieść 15 czerwca bieżącego roku 1,4 sekundy kątowej, a więc jest to odchylenie możliwe do wykrycia przez obserwatora przy pomocy najbardziej prymitywnych przyrządów.

Astronomowie polscy przygotowują się do obserwacji i fotografowania zbliżającego się ciała niebieskiego. Bądź co bądź, nie codziennie następuje takie kosmiczne „rendez-vous". (bak)

Z CZEGO ŚMIEJĄ SIĘ ZA GRANICĄ

Wracaj szybko, buty będą mi wnet potrzebne

8

GEORGES SIMENON

WAKACJE KOMISARZA MAIGRETA

Tłum. z francuskiego — **MARIA STEFAŃSKA**

Maigret nie mógł usiąść na piasku plaży pośród matek. Poszedł wzdłuż Remblai, zatrzymując się od czasu do czasu. Spoglądał na morze, na różnobarwne postacie, które coraz liczniej pojawiały się w przybrzeżnych falach. Później, doszedłszy na wysokość centrum miasteczka, zawrócił na prawo i dotarł wąską uliczką na kryty rynek.

Krążył wśród straganów tak powoli, z taką powagą, jak gdyby miał do wyżywienia czterdzieści osób. Zatrzymał się jedynie przed jeszcze trzepocącymi się rybami i skorupiakami, wyciągnął czubek zapałki w kierunku homara, który chwytał go swymi szczypcami...

Drugie białe wino, gdyż o jeden stopień niżej znajdowało się małe bistro, stanowiące niby przedłużenie rynku, od którego zapożyczało jego przyjemne zapachy.

Następnie przeszedł przed kościołem Notre-Dame, by kupić gazetę. Czy mógł wrócić do swego pokoju, by ją przeczytać?

Znowu wyszedł na Remblai i usadowił się na tarasie, jak zawsze, na tym samym miejscu. Jak zwykle również, wahał się, gdy kelner oczekiwał na zamówienie. Zupełnie jakby miał wypić coś innego, niż zazwyczaj!

— Białe wino...

Zdarzało się, że czasem nie pijał go całymi miesiącami.

O jedenastej wszedł do kawiarni, by zatelefonować do kliniki i usłyszeć pełen namaszczenia głos siostry Aurelii:

— Nasza droga chora miała świetną noc...

Wybrał sobie serię małych kącików, w których zasiadał o stałej godzinie. W sali jadalnej hotelu także miał swój kąt, blisko okna, naprzeciw stołu dwojga starych sąsiadów.

Pierwszego dnia, po kawie, zamówił szklankę calvadosu. Odtąd Germaine pytała go niezmiennie:

— Calvados, panie komisarzu?

Nie ośmielał się odmawiać. Czuł się rozleniwiony. Słońce grzało mocno. Były godziny, kiedy asfalt Remblai tak rozmiękał, że pod stopami i oponami samochodów tworzyły się głębokie wyżłobienia.

9

Wchodził na górę, by odbyć swoją sjestę, ale nie na łóżku, lecz na fotelu, który wyciągał na balkon i zanurzał się w nim z twarzą przysłoniętą gazetą.

„Przez litość, niech pan poprosi o widzenie z chorą z „15".

Widząc go, jak zasklepia się, godzina po godzinie w swoich różnych kącikach, można było pomyśleć, że siedzi tam od lat, niczym popołudniowi gracze w karty. Tymczasem od chwili, gdy przybyli tu z żoną, minęło właśnie dziewięć dni. Pierwszego wieczora jedli małże. Obiecywali sobie te przyjemności już w Paryżu: zjeść pełen półmisek świeżo złowionych małży.

Zachorowali po nich oboje. Przeszkadzali sąsiadom spać. Nazajutrz Maigret czuł się lepiej, ale na plaży pani Maigret skarżyła się na nieokreślone dolegliwości. Następnej nocy miała gorączkę.

— Nie miałam racji. Małże nigdy mi nie służyły...

Po dwóch dniach cierpiała do tego stopnia, że trzeba było wezwać doktora Bertranda, który natychmiast zabrał ją do kliniki.

Złe, bezładne godziny, bieganina w tę i z powrotem, nowe twarze, prześwietlenia, analizy.

— Zapewniam pana, doktorze, że to małże — powtarzała pani Maigret z nikłym uśmiechem.

Ale lekarze nie uśmiechali się, biorąc Maigreta na stronę. Ostre zapalenie wyrostka robaczkowego z groźbą zapalenia otrzewnej. Do natychmiastowej operacji.

Podczas jej trwania przemierzał z końca w koniec długi korytarz, podobnie jak młody człowiek oczekujący rozwiązania swojej żony i aż do krwi ogryzający paznokcie.

Oto jak stał się panem 6.

W ciągu sześciu dni człowiek nabiera nowych przyzwyczajeń, uczy się chodzić bezszelestnymi krokami, kierować słodkie uśmiechy do siostry Aurelii i siostry Marii od Aniołów, uczy się nawet nieszczerze uśmiechać do okropnej panny Rinquet.

Na domiar ktoś korzysta z tego, by wsunąć do waszej kieszeni głupi bilecik.

Ale przede wszystkim kim jest chora 15? Pani Maigret wiedziała to z pewnością. Znały się wszystkie, nie widząc się. Były doskonale poinformowane o drobnych sprawach każdego. Zdarzało się jej mówić na ten temat do swego męża, dyskretnie, głosem cichym jak w kościele.

— Mówią, że pani z 11 jest taka miła i łagodna... A jednak, biedaczka... Zbliż się...

Wymamrotała w oddechu: — Rak piersi...

Później rzuciła okiem w stronę łóżka panny Rinquet i zamrugała powiekami, co oznaczało, że ta też ma raka.

— Gdybyś widział śliczną młodą dziewczynę, którą przywieziono na salę...

Na wspólną salę, gdyż w klinice były w sumie, niczym w pociągach, trzy przedziały: wspólna sala, która pełniła rolę trzeciej klasy, później pokoje o dwóch łóżkach

10

i w końcu, na szczycie hierarchii, pokoje z jednym łóżkiem.

Po cóż się kłopotać? To wszystko było dziecinadą. Atmosfera kliniki miała w sobie coś doprawdy dziecinnego. Czyż siostry nie były infantylne? Chore, ze swoimi zazdrościami, sekretnymi poszeptywaniami, słodyczami, które gromadziły jak skąpcy i krokami, na które wyczekiwały na korytarzach — również.

„Przez litość..."

Te dwa słowa zdradzały kobietę. Dlaczego chora z 15 potrzebowała go? Nie chciał jednakże brać tego na serio i zwracać się do siostry Aurelii, by prosić ją o pozwolenie złożenia wizyty komuś, czyjego nazwiska nawet nie znał.

Na plaży i w mieście było zbyt dużo słońca. W pewnych godzinach powietrze dosłownie drżało i kiedy wchodziło się nagle w cień, przed oczyma robiło się czerwono.

Do roboty! Skończył sjestę, mógł złożyć gazetę, narzucić marynarkę, zapalić fajkę i zejść.

— Do zobaczenia, komisarzu...

Takie pozdrowienia, przypominające błogosławieństwa, spotykały go przez cały dzień. Wszyscy byli uprzejmi, uśmiechnięci. Tylko on stał się w końcu mrukiem. Dobry, obfity deszcz, kłótnia z kimś swarliwym byłyby mu ulżyły.

Zielone drzwi i uderzenia na trzecią. Nie był zdolny nawet do tego, by wyciągnąć z kieszeni zegarek!

— Dzień dobry, siostro...

Czemu, bywając tu, nie przyklękał? Teraz z kolei siostra Maria od Aniołów, która oczekiwała na niego na schodach.

— Dzień dobry, siostro...

Pan 6 wszedł na palcach do pokoju pani Maigret.

— Jak się czujesz?

Wysiliła się na uśmiech, ale udało się jej to jedynie w połowie.

— Nie trzeba przynosić mi pomarańczy... Zostały jeszcze...

— Ty, która powinnaś znać wszystkie chore...

Dlaczego dała mu znak? Odwróciła się w stronę łóżka panny Rinquet. Stara panna leżała z głową ukrytą w poduszce, obrócona w stronę ściany.

Wyszeptał: — Coś nie w porządku?

— To nie ona... Tss... Zbliż się...

Wszystko odbywało się za pomocą tajemnic, niczym w pensjonacie dla panienek.

— Mieliśmy zmarłą tej nocy...

Obserwowała bacznie pannę Rinquet, której kołdra poruszyła się.

To było okropne. Krzyki, które docierały aż tutaj... Później przyszła rodzina... Przez ponad trzy godziny trwała bieganina... Wiele chorych się wystraszyło... Zwłaszcza na widok księdza idącego z Ostatnim Namaszczeniem... Zgaszono światło na korytarzu, ale wszyscy wiedzieli...

(C.d.n.)